CENA ZŁOTYCH 5. WYDANIE F

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK V WARSZAWA — CZWARTEK 18 LISTOPADA 1948 R. Nr 318 (1419)

W numerze:

O WADACH OBECNEGO SYSTEMU PŁAC I KONIECZNOŚCI JEGO ZREFORMOWANIA str. 3

XIV KONGRES KOMUNISTYCZNEJ PARTII AUSTRII str. 4

STALINGRAD — SYMBOL ZWYCIĘSTWA — str. 4

NIGDY NARÓD FRANCUSKI NIE BĘDZIE PROWADZIŁ WOJNY PRZECIWKO ZSRR

UCHWAŁA PLENUM KC FRANCUSKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ

PARYŻ, 17.11. (PAP). — W wyniku dwudniowych obrad Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej uchwalona została rezolucja, która stwierdza, że obecne wydarzenia potwierdzają analizę sytuacji międzynarodowej, dokonaną przez konferencję partii komunistycznych i robotniczych, odbytą we wrześniu 1947 roku.

Na tej konferencji podkreślono, że walka między obozem imperialistycznym i obozem demokratycznym rozwija się w warunkach ustawicznego wzmagania się ogólnego kryzysu kapitalizmu, osłabienia sił kapitalistycznych i wzmacniania się sił socjalizmu i demokracji.

SUKCESY OBOZU DEMOKRATYCZNEGO NA ŚWIECIE

W ostatnim okresie sukcesy obozu demokratycznego wyrażają się w rozwoju produkcji i ustawicznym polepszaniu warunków bytu ZSRR i w krajach demokracji ludowej, w pierwszych osiągnięciach narodów w krajach zmarshallizowanych w ich walce przeciwko planom ujarzmienia imperialistycznego, w czynnym poparciu mas ludowych na całym świecie dla pokojowych propozycji ZSRR, w historycznym zwycięstwie ludowej armii chińskiej, w rozwoju ruchu wyzwoleńczego narodów kolonialnych i zależnych w odrzuceniu przez naród amerykański wyraźnie agresywnego i reakcyjnego programu Deweya.

W celu unicestwienia tego ogólnego pędu do wolności, imperialiści amerykańscy i angielscy podżegają opinię przeciwko ZSRR.

PLAN MARSHALLA BEZ MASKI

Oficjalne oddanie Zagłębia Ruhry magnatom hitlerowskim jest logicznym następstwem planu Marshalla i zerwania układów z ZSRR.

Decyzja ta, która poważnie zagraża bezpieczeństwu Francji zrywa z planu Marshalla ostatnie szczątki jego filantropijnej maski i ukazuje w całej pełni agresywne plany imperialistów amerykańskich.

RZĄD FRANCUSKI, W SŁUŻBIE IMPERIALISTÓW

W dalszym ciągu rezolucja poddaje ostrej krytyce politykę rządów francuskich, które wykonując od 18 miesięcy wolę imperialistów zagranicznych, depcą żywotne interesy kraju i prowadzą Francję do katastrofy. Podczas gdy stopa życiowa mas pracujących pogarsza się z dnia na dzień, rząd francuski połowę budżetu narodowego przeznacza na wydatki wojenne przygotowując na rozkaz imperialistów anglo - amerykańskich nową awanturę.

Rząd francuski, biorąc udział w wojnie w Vietnamie i w represjach kolonialnych na Madagaskarze — uczestniczy w ogólnej walce imperializmu przeciwko dążeniom narodów do wolności.

Komitet Centralny, piętnując napastników imperialistycznych, zmierzających do przekształcenia Francji w pionka na szachownicy wojennej ponawia uroczyście deklarację Biura Politycznego:

Naród francuski nie będzie nigdy prowadził wojny ze Związkiem Radzieckim.

STRAJK GÓRNIKÓW

Bohaterski strajk górników francuskich, solidarność bez precedensu najszerszych mas ludności wobec strajkujących, akcja warstw średnich

(Ciąg dalszy na str. 2-ej).

Krwawy terror rządu francuskiego nie złamie walczących górników

PARYŻ, 17. 11. (PAP). W komunikacie ogłoszonym w środę, związek zawodowy górników francuskich stwierdza, że **„terror stosowany przez rząd nie zwycięży pracowników kopalń".**

W wielu zagłębiach górnicy, którzy przystąpili częściowo do pracy, przyłączają się ponownie do strajku.

Akcja represyjna rządu wobec strajkujących nie ustała. W La Combelle, w okręgu Clermont-Ferrand, policja zaatakowała wychodzących z zebrania członków komitetu strajkowego. Na znak protestu przeciwko brutalności policji, związki zawodowe departamentu Puy de Dôme, rzuciły hasło 24-godzinnego strajku w czwartek.

Ze wszystkich stron Francji nadchodzą wiadomości o wzmożeniu akcji solidarnościowej

Robotnicy 12-tu portów francuskich wypowiedzieli się w referendum za strajkiem nieograniczonym. Oczekiwane są decyzje z pozostałych portów.

W Marsylii oraz w całym departamencie Bouches du Rhone metalowcy, robotnicy budowlani, pracownicy zakładów chemicznych oraz robotnicy przedsiębiorstw transportowych przerwali w środę pracę na znak protestu przeciwko procesowi 29 marynarzy. Marynarze ci odmówili stawienia się do pracy mimo tzw. „rozkazu rekwizycyjnego".

POSEŁ LECOEUR PIĘTNUJE GWAŁTY POLICJI

PARYŻ, 17.11 (PAP). — Deputowany komunistyczny Lecoeur złożył w Zgromadzeniu Narodowym interpelację w sprawie brutalnego zachowania się policji w czasie strajku górników. Lecoeur oświadczył m. in., że funkcjonariusze policji dopuszczają się w czasie akcji represyjnej aktów barbarzyńskich, bijąc górników i torturując kobiety.

(Ciąg dalszy na str. 2-ej).

Ofensywa wojsk ludowych w Chinach

Cudzoziemcy opuszczają Tien-Tsin

LONDYN, 17.11 (PAP). — Jak wynika z doniesień Reutera z Nankinu, walki toczą się obecnie w rejonie Suczou. Znaczne siły chińskiej armii ludowej rozwijają atak na kierunek północno - wschodni.

To samo źródło podaje, że cudzoziemcy opuszczają Tien-Tsin. Kierowani są oni drogą morską do Shanghaju. Wielu obcokrajowców pozostawiło w Tien-Tsinie cały swój dobytek. W mieście tym można obecnie kupić za 1/4 ceny najbardziej nowoczesne samochody, których w pośpiechu pozbywają się uciekający.

PIERWSZE RAPORTY

Od kilku dni zmienił się charakter meldunków Czynu Przedkongresowego. Po uchwałach, jakie w związku z apelem górników napływały tysiącami ze wszystkich zakątków kraju — zaczynają obecnie napływać raporty o wykonaniu poszczególnych części planu, zwłaszcza o wykonaniu rocznego planu produkcyjnego przedterminowo.

Dotychczasowy wynik Czynu Przedkongresowego nie da się jeszcze ująć w cyfry ostateczne. Trudno jeszcze powiedzieć, ile da on w sumie nowych mieszkań robotniczych, dodatkowych ton węgla, stali, materiałów włókienniczych i oszczędności. Ale szereg osiągnięć, których wielkości nie da się w ogóle ująć cyframi, osiągnięć posiadających wartość nieprzemijającą można już sformułować.

Po pierwsze należy podkreślić, że powszechny odzew, jaki znalazł apel górników Zabrza, był tak wielki, że nawet wymienienie wszystkich zakładów, jaki apel ten podjęły, stało się dla prasy rzeczą niemożliwą.

Należy po drugie stwierdzić, że wspaniały Czyn, jakim masy pracujące postanowiły uczcić zbliżający się Kongres, jest świadectwem nie tylko radości z powodu likwidacji rozłamu w klasie robotniczej, ale również ilustracją nowego, socjalistycznego stosunku do pracy. Czyn Przedkongresowy świadczy o tym, że w warunkach Polski Ludowej, żyjącej wizją ustroju socjalistycznego, praca stała się „sprawą sławy, honoru i bohaterstwa" (Stalin).

Po trzecie: Czyn Przedkongresowy świadczy o tym, że współzawodnictwo pracy jest jedną z form wysokiej świadomości klasowej proletariatu, jedną z form budowy ustroju socjalistycznego w naszym państwie. Współzawodnictwo pracy jest jedną z najbardziej konkretnych, najbardziej aktywnych form udziału klasy robotniczej w rządzeniu państwem, w decydowaniu o jego losach. Nie przypadkowo zrodził się Czyn Przedkongresowy właśnie w okresie, kiedy przed klasą robotniczą jasno została postawiona perspektywa budowy ustroju socjalistycznego w Polsce.

Załogi przeszły od deklaracji do czynów. Wyzwolone, nowe siły twórcze klasy robotniczej wzmogły w Czynie Przedkongresowym możliwości wytwórcze poszczególnych zakładów, wzmogły poszukiwanie bardziej racjonalnych form produkcji, postawiły ostrzej, aniżeli dotąd sprawę walki administracji, organizacji związkowej i partyjnej o polepszenie warunków życia klasy robotniczej. Niektóre zakłady osiągają w Czynie Przedkongresowym wyniki, jakich nie znały w ciągu całej historii swego istnienia. Przy tym na podkreślenie zasługuje fakt, iż realizacja powziętych uchwał w Czynie Przedkongresowym odbywa się bez przedłużania czasu pracy robotników. (Zespoły urzędnicze niektórych instytucji, które uchwaliły przedłużyć w okresie przedkongresowym godziny urzędowania — opacznie zrozumiały apel Zabrza. Górnicy apelowali o racjonalizację, o usprawnienie pracy, a nie o jej przedłużenie).

Czyn Przedkongresowy rośnie. Nie jest on ani początkiem współzawodnictwa pracy w Polsce, ani tym mniej jego słowem ostatnim. Ale jest niezmiernie ważnym, historycznie ważnym krokiem naprzód w budowaniu Nowej Polski przez klasę robotniczą i jej sojuszników. Wysiłek ten jest twórczy i wytrwały, świadomy i planowy. Tym mocniejszy to wyraz politycznej i społecznej aktywności klasy robotniczej i jej decydującego wkładu w przyśpieszanie polskiego marszu do socjalizmu.

UCHWAŁY PREZYDIUM KCZZ zobowiązują do usunięcia braków w pracy związkowej

Dnia 15 bm. odbyło się posiedzenie prezydium KCZZ. Na posiedzeniu zło żyli sprawozdanie z działalności zarządu głównego Związku Zawodowego Transportowców przewodniczący **Oryński** i sekretarz generalny **Gajzler** z działalności Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Cukrowniczego przewodniczący **Leszczyński** i sekretarz generalny **Maciejewski**. Ponadto prezydium zatwierdziło m. in. sprawozdanie finansowe za III kwartał br. oraz przygotowało wnioski o zmianach personalnych w KCZZ w celu przedstawienia ich do zatwierdzenia plenarnemu posiedzeniu.

Po przedyskutowaniu sprawozdania z działalności zarządu głównego Zw. Zaw. Transportowców prezydium KCZZ przyjęło uchwałę, która podkreśla dodatnie osiągnięcia transportowców w dziedzinie zawierania umów zbiorowych i w organizowaniu współzawodnictwa pracy.

Wskazując na braki pracy związkowej transportowców, uchwała podkreśla zaległości w opłacaniu składek przez członków, niedostateczną pracę kulturalno - oświatową, zaniedbania w akcji socjalnej, błędy w strukturze organizacyjnej, których przejawem są autonomiczne tendencje sekcji fachowych, słabą kontrolę finansową i niedostateczne powiązanie z terenem.

W uchwale przyjętej po przedyskutowaniu sprawozdania zarządu głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Cukrowniczego prezydium KCZZ ocenia dodatnio zorganizowanie współzawodnictwa pracy przez związek i osiągnięcia w dziedzinie wczasów pracowniczych.

Po słabych pozycji pracy związkowej uchwała zalicza brak ogniw łączących rady zakładowe z zarządem głównym, całkowite zaniedbanie pracy kulturalno - oświatowej, lekkomyślną gospodarkę finansową i niedostateczną kontrolę finansów.

Uchwały zobowiązują zainteresowane związki do usunięcia wytkniętych braków pracy związkowej.

23 B.M. PLENUM KCZZ

Postanowiono zwołać **plenarne posiedzenie KCZZ na dzień 23 bm.** z następującym porządkiem dziennym:

1. Referat o sytuacji w polskim ruchu zawodowym wygłosi przewodniczący KCZZ — Kazimierz Witaszewski;
2. Referat o sytuacji w światowym ruchu zawodowym wygłosi sekretarz KCZZ — Bolesław Gebert;
3. Informacja o nowych umowach zbiorowych — sekretarz KCZZ Józef Kofman;
4. Zmiany personalne w KCZZ;
5. Ustalenie daty Kongresu Związków Zawodowych;
6. Sprawy różne.

Plenum Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego

Dnia 16 bm. obradowało Plenum CK Stronnictwa Demokratycznego poświęcone omówieniu sytuacji politycznej i gospodarczej w kraju oraz sprawom wewnętrzno - organizacyjnym Stronnictwa.

Po omówieniu spraw wewnętrzno-organizacyjnych i przyjęciu uchwał gwarantujący dalszy pełniejszy rozwój Stronnictwa dokonano statutowego wyboru Komitetu Politycznego i Sekretariatu Generalnego. W skład Komitetu Politycznego weszli:

Prezes CK — minister W. Rzymowski. Wiceprezes — wicemarszałek W. Barcikowski. Wiceprezes — minister J. Rabanowski. Sekretarz generalny — wiceminister L. Chajn. Członkowie: poseł M. Arczyński, poseł J. Jodłowski poseł L. Wysocki.

Poza tym Plenum przyjęło jednogłośnie następującą uchwałę:

Za działalność wymierzoną przeciwko interesom Państwa i Stronnictwa Demokratycznego Komitet Centralny uchwala — wykluczyć Włodzimierza Lechowicza ze Stronnictwa Demokratycznego.

Na stanowisko wiceprezesa CK Stronnictwa Demokratycznego powołano ministra Jana Rabanowskiego, powierzając mu równocześnie funkcje przewodniczącego Rady Gospodarczej CK oraz dokooptowano w skład członków CK Jerzego Jackiewicza z Łodzi i do prezydium CK pos. Lesława Wysockiego.

WYKONANIE ZOBOWIĄZAŃ

powziętych dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego

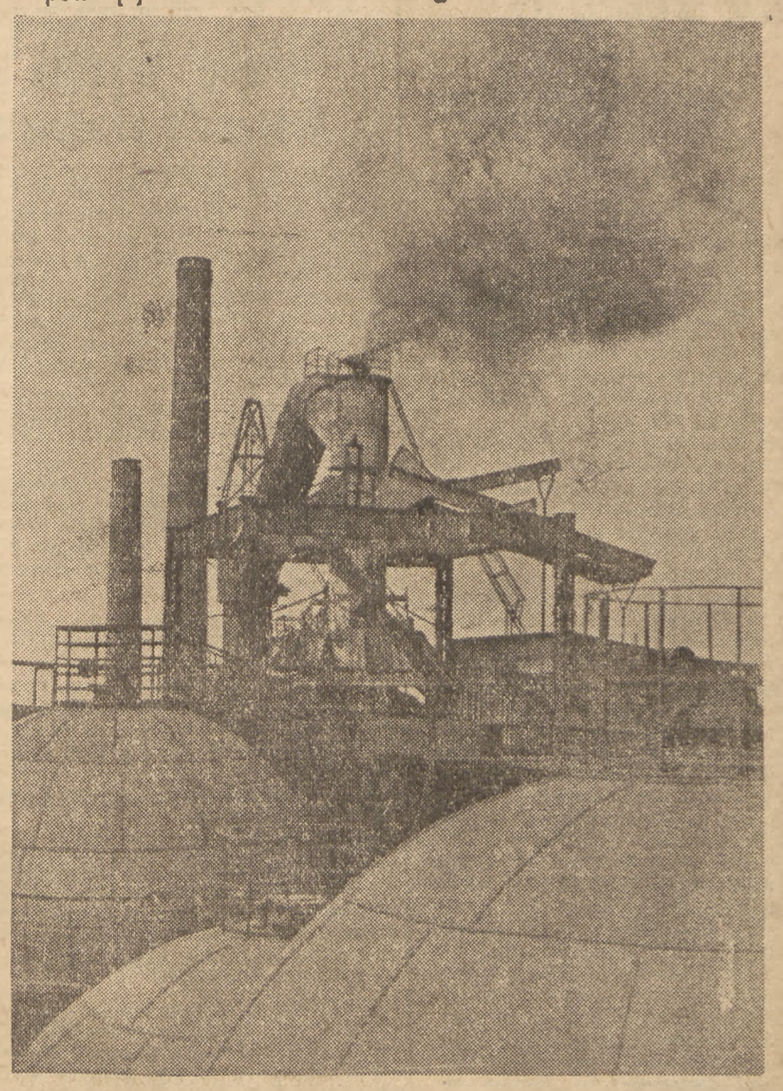

Załoga huty „Florian" wzmożoną pracą czci Kongres Zjednoczeniowy

Z całego kraju nadchodzą wiadomości o wypełnieniu zobowiązań, powziętych przez robotników dla uczczenia zjednoczenia partii robotniczych.

KATOWICE

W dniu 16 bm. wykonała roczny plan produkcji załoga **Państwowych Zakładów Przemysłu Włókienniczego Nr 7**, wytwarzając w ciągu bieżącego roku około 1.949 ton przędzy.

Zobowiązanie zostało wykonane na 4 dni przed zadeklarowanym terminem.

Załoga największego w Polsce zakładu hutniczego, huty **„Pokój"** wykonała w dniu 17 bm. — o 5 dni przed przewidzianym uchwałą terminem roczny plan produkcji, wartości 340.429.900 złotych z roku 1937.

SZCZECIN

Robotnicy **Państwowych Zakładów Konfekcyjnych w Szczecinie**, realizując uchwały, powzięte w dniu 30 października, do dnia 15 bm. wykonali z nadwyżką plan rocznej produkcji.

MYSZKÓW

Załogi sześciu fabryk, wchodzących w skład **Myszkowskich Zakładów Papierniczych**, wykonały w dniu 11 listopada br. roczny państwowy plan produkcji za 1948 rok. Na pierwszy plan wysunęła się załoga **Państwowej Fabryki Celulozy i Papieru w Kluczach**, która już od 31 października br. po wykonaniu swego rocznego planu, daje produkcję ponadplanową.

Załoga **Państwowej Fabryki Związków Azotowych** wykonała dnia 14 bm. roczny plan produkcji azotniaku.

WROCŁAW

Zespół pracowników **Dolnośląskiej Dyr. Polskiego Radia**, a w szczególności grupa monterów, techników i kierowników radiofonii przewodowej, wykonał przedterminowo, w ramach przyjętych zobowiązań roczny plan radiofonizacji województwa dolnośląskiego. Tym samym wrocławskie radio osiągnęło czołowe miejsce we współzawodnictwie przedkongresowym ekip radiowych całego kraju.

ŁÓDŹ

Ze wszystkich fabryk włókienniczych napływają w dalszym ciągu liczne meldunki o całkowitym, bądź dziennym wykonaniu zobowiązań, powziętych przez załogi. Na specjalne wyróżnienie zasługuje licząca 2.500 osób załoga **Państwowych Zakładów Przemysłu Jedwabniczo - Galanteryjnego Nr 8 w Łodzi**, która zdobyła dla swego zakładu miano przodującego w swej branży w III kwartale br. W dniu 8 bm. ukończyła ona roczny plan produkcji, a obecnie wytwarza ponad plan, wypełniając z nadwyżką dzienne normy produkcyjne.

W dniu 13 bm. załoga **Wielkich Zakładów Wełnianych Nr 3 w Łodzi** wykonała dzienny plan produkcji w przędzalni aż w 170 proc., w tkalni — w 101 proc., a w wykończalni—w 157 proc. Załoga **PZPW Nr 2 w Łodzi** wykonała w przędzalni plan dzienny w 132 proc., a w tkalni w 121 proc. Załoga **PZPW Nr 4** dała dzienną produkcję w wysokości 140 proc. planu, a robotnicy **PZPW Nr 5** osiągnęli 108 proc. wykonania planu dziennego. Również załoga przędzalni **PZPW Nr 6** osiągnęła duży sukces, wykonując dzienny plan produkcji w 151 proc., a załoga **PZPW Nr 37** w przędzalni i w tkalni — 141 proc.

Dwie fabryki w Zgierzu oraz załoga **Zakładów Wełnianych w Ozorkowie** wykonały swe dzienne plany produkcji we wszystkich działach ze znacznymi nadwyżkami. M. inn. załoga **Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego Nr 9**, jako siódma z kolei w Przemyśle Wełnianym, wykonała swój roczny plan produkcji w dniu 13 bm., tj. o dwa dni wcześniej, niż się zobowiązała.

W dniu 13 bm. załoga **PZPB Nr 3**, dawniej Gayer w Łodzi, osiągnęła w tkalni zakładów 149 proc., w przędzalni cienkoprzędnej 127 proc. wykonania planu dziennego.

11-tysięczna załoga **PZPB w Pabianicach** osiągnęła w tkalni wskaźnik 124 proc., w przędzalni cienkoprzędnej 127 proc. i w przędzalni odpadkowej 102 proc., wykonania planu dziennego. Ze znaczną nadwyżką wykonały swój dzienny plan produkcji załogi PZPB w Zgierzu i w Ozorkowie.

W Przemyśle Wełnianym załoga **Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego Nr 33 w Łodzi** wykonała jako ósma, spośród 29 kombinatów wełnianych w dniu 12 listopada br., tj. o trzy dni wcześniej, niż się zobowiązała — swój roczny plan produkcji.

Wielki sukces osiągnęli robotnicy PZPW Nr 6, wykonując swe dzienne zadania w 138 proc. Również załoga PZPW Nr 37 osiągnęła piękny wynik: w tkalni w 127 proc., w przędzalni 104 proc. wykonania planu dziennego.

W kombinatach jedwabniczych załoga **PZPJG — Łódź - Północ**, zgodnie z zobowiązaniami przedkongresowymi, wykonała swój roczny plan produkcji w dniu 11 bm., a załoga **PZPJG Nr 1**, która zobowiązała się do wykonania rocznego planu produkcji do dnia 15 bm., wykonała roczny plan produkcji w przędzalni już w dniu 10 bm. w 101,9 proc., a tkalnia w 100,1 proc. już w dniu 12 bm.

Także załogi Przemysłu Dziewiarskiego notują doskonałe osiągnięcia. **Wytwórnia Bielizny Dzianej** dawniej **Schnbor**, wykonała roczny plan produkcji dnia 30 ub. mies. i zobowiązała się do końca roku wyprodukować 70 tys. sztuk bielizny w najlepszym gatunku.

Załoga **PZPDZ Nr 3**, która zobowiązała się do końca roku dostarczyć o 335 tys. par pończoch ponad plan, wykonała dnia 9 bm. dzienny plan produkcji w 114 proc.

Załoga Zakładów Dziewiarskich im. M. Kasprzaka, która zobowiązała się wykonać roczny plan do dnia 3 grudnia br., wykonała dnia 9 bm. dzienny plan w 142 proc.

na tematy DNIA

Jules Moch „tłumaczy się"...

Pan minister spraw wewnętrznych Francji, „socjalista" Jules Moch wygarnął obszerniejsze przemówienie w tzw Radzie Republiki. Celem przemówienia — wytłumaczenie się przed swoimi mocodawcami, dlaczego sytuacja strajkowa we Francji przedstawia się tak katastrofalnie dla rządu.

Bo przecież pan Moch starał się bardzo. I związek zawodowy lamistrajków założył (pod piękną nazwą „Force Ouvriere"), i nie żałował krwi robotniczej przy tłumieniu strajku. A tu nic — strajk jak trwał, tak trwa nadal.

Nie zamierzamy zatrzymywać się nad wywodami Mocha, ani z nimi polemizować, polski czytelnik wie już i tak dobrze, co sądzić o tym agencie francuskiego Pużtha, osiwiałego w zdradzie klasy robotniczej Bluma. Nie będziemy też powtarzali jeszcze raz, czym to agentem jest Blum, gdyż francuska prasa robotnicza dość wyraźnie pisze o członkach „partii amerykańskiej" w rządzie francuskim.

Chcemy tylko pokazać naszemu czytelnikowi, do jakiego dna upadku doszedł już człowiek, który widzi przed sobą teraz tylko jeden cel: walkę z własną, francuską klasą robotniczą, w interesie obcego imperializmu.

Opisując malowniczo, jak to jego policja usiłowała zająć kilka szybów kopalnianych, Jules Moch powiedział dosłownie, że „bandy robotnicze prowadzone były przez byłych maquis, komunistów..."

Dosłownie — „bandy robotnicze" powiedział „socjalistyczny" minister spraw wewnętrznych Francji. A pragnąc widocznie poniżyć przywódców bohaterskiej walki górników francuskich, „socjalistyczny" minister spraw wewnętrznych Francji użył świętego dla każdego Francuza (ale widocznie nie dla pana Mocha) słowa „maquis"... Okazuje się, że w „partii amerykańskiej" ma to znaczenie poniżające! Słowo „maquis" które oznacza bojownika niepodległości Francji z czasów okupacji!... Słowo oznaczające tych, którzy usiłowali zmyć z Francji hańbę Vichy, zawinioną nie przez kogo innego, tylko przez Blumów i Mochów...

Cóż tedy „zarzuca" Jules Moch wym „bandom robotniczym", dowodzonym przez znienawidzonych (przez Mocha) „byłych maquis, komunistów"?

Zarzuca im, że „stosowały oryginalną taktykę armii oporu"...

Straszne to słowa. Straszne dlatego, że nawodzą na myśl pytanie: jakie to metody, CZYJE TO METODY stosuje w walce z francuskimi robotnikami „socjalista" Moch, skoro dawni maquis musieli aż uciec się do „taktyki armii oporu..?...

Słowa te zostały wypowiedziane publicznie. Zaczerpnęliśmy je z tak nie podejrzanego o wrogość wobec Mocha źródła, jak Agencja Reutera. Czyż potrzeba nam jaskrawszego niż te słowa dowodu, że „socjalista" Moch zwalcza nie tylko to wszystko, co jest interesem francuskiego górnika czy kolejarza, ale również to, co stanowi przedmiot słusznej dumy narodowej wspaniałej francuskiej klasy robotniczej?

(wlk.)

ZGON tow. prof. dr. R. Poplewskiego

W niedziele dnia 14 bm. zmarł w Warszawie tow. prof. dr Roman Poplewski, kierownik Zakładu Anatomii Prawidłowej Uniwersytetu Warszawskiego i Zakładu Anatomii i Biomechaniki Akademii Wychowania Fizycznego.

Roman Poplewski urodził się 6. 8. 1894 r. w Rechtalu k. Oleśnicy, wydział lekarski kończy w Genewie w r. 1919. Z przyznanego mu w roku 1925 stypendium z fundacji Rockefellera nie korzysta, lecz z racji ogłaszanych prac nawiązuje łączność korespondencyjną z nauką zagranicą. Prof. Poplewski zaproszony przed wojną przez Uniwersytety w Pradze i Brnie w celu wygłoszenia cyklu odczytów z własnych osiągnięć w dziedzinie biomechaniki, nie mógł wyjechać zagranicę, wobec sprzeciwu sanacyjnego ministra Becka, który zarzucił zaproszonemu czechofilizm.

Czas wojny i okupacji nadwyrężył i tak już nadwątlone zdrowie tow. prof. Poplewskiego.

Zmarły był czynnym działaczem PPR i członkiem egzekutywy Koła PPR Uniwersytetu Warszawskiego.

—o—

Proces kolaboracjonistów z filmu „Heimkehr"

W czwartek, dnia 18 bm. przed Sądem Okręgowym w Warszawie rozpocznie się proces aktorów z polakożerczego filmu hitlerowskiego „Heimkehr".

Na ławie oskarżonych zasiądą: **Michał Pluciński, Julian Łuszczewski, Stefan Golczewski, Wanda Szczepańska oraz Józef Kondrat.**

Studenci polscy manifestują

wolę walki o demokratyzację szkolnictwa

Uroczyste akademie z okazji Międzynarodowego Dnia Studenta

Z inicjatywy Federacji Polskich Organizacji Studenckich odbyła się 17 bm. w sali „Romy" uroczysta akademia z okazji Międzynarodowego Dnia Studenta. Parter i balkony sali wypełniła warszawska młodzież, która tłumnie przybyła, aby zadokumentować swoją solidarność z postępowym Międzynarodowym Związkiem Studentów, grupującym młodzież studiującą przeszło 50-ciu państw.

Na akademię przybyli wicemin. oświaty **Krassowska**, rektor UW **Czubalski** i inni goście.

„Zebraliśmy się tutaj — powiedziała wicemin. **Krassowska — pod hasłem walki o utrwalenie pokoju, o demokrację szkolnictwa. Pamiętajcie, że walka o pokój jest walką z obozem kapitalistycznym".**

Polscy studenci biorą żywy udział o całkowitą demokratyzację szkolnictwa, o wyeliminowanie ze szkół pseudo - naukowych teorii i innych resztek faszyzmu. Do ich zadań będzie należało uświadomienie kolegów, że sprawa socjalizmu, to sprawa niepodległości Polski.

Rektor **Czubalski** wezwał zebranych do wytężonej nauki.

Długo niemilknącymi oklaskami przyjęła sala wystąpienie przedstawiciela Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Organizacji Studentów **Rafaela Echivarrio**, który przemówił w imieniu młodzieży Ekwadoru i całej Ameryki Łacińskiej.

„Jesteście w szczęśliwszym położeniu niż my — powiedział **Echivarrio — kraje nasze — to baza sił roboczych dla USA. Policja atakuje studentów w Porto Rico za to, że ci domagali się wolności szkół. W Chile za wystąpienie w obronie interesów ludzi pracy, faszystowski rząd Perona hamuje w Argentynie rozwój nauki, która jest na usługach wojny".**

Przewodniczący Zarządu Okręgowego ZAMP — tow. **Hart** wezwał postępowych studentów do przodownictwa w nauce, do walki z wstecznictwem.

Przewodniczący Federacji Polskich Organizacji Studenckich, **Zenon Wróblewski** wygłosił referat o zadaniach Międzynarodowego Związku Studentów.

Blisko trzy miliony młodzieży akademickiej manifestuje w dniu dzisiejszym w 54 krajach pod hasłem: „Studenci! Jednoczcie się w walce o pokój, o niezależność narodową, o demokratyzację oświaty. Pragnienie pokoju u milionów prostych ludzi jest daleko silniejsze od zamiarów wojennych klik imperialistycznych. Im więcej będzie ludzi pragnących pokoju, tym słabsze będą siły agresji".

Kończąc swe przemówienie poseł Wróblewski wzniósł okrzyk: **„Niech żyje MZS — wiążący polską młodzież akademicką z postępowym ruchem studenckim i młodzieżą całego świata w walce o pokój".**

Zebrani owacyjnie przyjęli wniosek o wysłanie listów do ONZ i Sekretariatu Wykonawczego MZS w Pradze czeskiej, w których studenci polscy solidaryzują się z młodzieżą krajów kapitalistycznych, walczącą o pokój i niepodległość narodową.

Część artystyczną akademii wypełniły występy chóru, orkiestry i baletu zespołu Domu Wojska Polskiego.

*

Analogiczna akademia odbyła się w Krakowie. Na uroczystości przemawiał rektor UJ prof. dr **T. Marchlewski**, który stwierdził m. in., że współpraca młodzieży wszystkich krajów jest gwarancją uniknięcia nowej wojny. Mówca podkreślił przodującą rolę ZAMP i ZMP w walce o lepsze jutro Polski.

W imieniu młodzieży jugosłowiańskiej, która potępiła reżim Tita, przemawiał **mgr. Dukanowicz.**

W dniu Międzynarodowego Święta Studentów zwracamy nasze myśli do młodzieży, która w Grecji, Hiszpanii, Vietnamie, Indonezji i Palestynie walczy o swą wolność. Trudno jednak tych samych myśli nie skierować do młodzieży Jugosławii, która wraz z narodem walczy przeciw przywódcom KPJ, którzy zdradzili ruch robotniczy Jugosławii, a tym samym ruch robotniczy całego świata. **Awangardę walczących, podobnie jak i w latach okupacji, stanowi znowu młodzież jugosłowiańska, która zawsze wierna była ideałom marksistowsko - leninowskim.**

Przemówienie studenta jugosłowiańskiego nagrodzone zostało żywiołowymi oklaskami.

Zebrana na akademii młodzież akademicka Krakowa przesłała studentom w krajach walczących o wolność życzenia osiągnięcia wolności i sprawiedliwości, która jest udziałem studentów polskich.

Odpowiedzi 3 mocarstw zachodnich

na apel Trygve Lie i Evatta

PARYŻ, 17.11. (PAP). W środę zastępca ministra Bevina Hector Mac Neil w imieniu rządu brytyjskiego, minister Schuman w imieniu rządu francuskiego i sekretarz stanu Marshall w imieniu rządu USA wręczyli przewodniczącemu Zgromadzenia Ewattowi i sekretarzowi generalnemu ONZ Trygve Lie noty, zawierające odpowiedź na apel w sprawie wznowienia rozmów między czterema wielkimi mocarstwami.

Nota brytyjska omawia przebieg ostatnich rozmów moskiewskich i historię przekazania sprawy Berlina Radzie Bezpieczeństwa, przerzucając odpowiedzialność za wytworzoną sytuację na Związek Radziecki.

Kończąc nota brytyjska wyraża opinię, że „najlepszą metodą" uzyskania „zadowalającego rozwiązania tego trudnego problemu" będzie pozostawienie go w ręku Rady Bezpieczeństwa. Nota brytyjska powołuje się przy tym na projekt rezolucji w sprawie Berlina, wniesiony przez większość Rady Bezpieczeństwa. Do projektu tego wprowadzono — jak wiadomo zasadniczą zmianę niweczącą porozumienie osiągnięte poprzednio z wiceministrem spraw zagranicznych ZSRR Wyszyńskim.

W podobny sposób przedstawia rozwój sprawy Berlina **nota francuska.** Oświadcza ona następnie, że rząd francuski jest gotów „szukać w dalszym ciągu możliwości uregulowania sprawy z pomocą ONZ". Rząd francuski uważa również, że problem Berlina powinien pozostać na porządku dziennym Rady Bezpieczeństwa i powołuje się na wspomniany wyżej projekt rezolucji.

Nota amerykańska również podkreśla, że problem Berlina powinien być rozwiązany przez Radę Bezpieczeństwa.

Nowy poseł Węgier

złożył Prezydentowi RP

listy uwierzytelniające

W dniu 17 bm. o godzinie 15 poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Republiki Węgierskiej w Warszawie p. **Bela Szanto** przybył do Belwederu w towarzystwie dyrektora protokółu dyplomatycznego **Adama Gubrynowicza** i członków poselstwa w celu złożenia listów uwierzytelniających Prezydentowi R. P.

W uroczystości złożenia listów uwierzytelniających w sali Pompejańskiej Belwederu uczestniczyli: minister spr. zagranicznych **Zygmunt Modzelewski**, sekretarz generalny MSZ ambasador **Stefan Wierbłowski**, szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP minister **Kazimierz Mijal**, dyrektor gabinetu Prezydenta RP **Wanda Górska** oraz sekretarz Prezydenta RP **E. Drozdowicz.**

Wręczając listy, poseł wygłosił przemówienie, w którym oświadczył między in.:

„Panie Prezydencie!

Jestem niewymownie szczęśliwy, że ten wysoki zaszczyt przypadł mi w udziale w chwili, kiedy serdeczne stosunki przyjaźni i sojuszu łączą naród węgierski z narodem polskim. W swoich walkach o wolność przeciw obcym najeźdźcom w ubiegłych wiekach Węgrzy i Polacy zawsze wspomagali się i wspierali wzajemnie. Dopiero jednak po zwycięstwie odniesionym nad faszyzmem podczas drugiej wojny światowej przez siły demokracji i socjalizmu, przede wszystkim przez Związek Radziecki pod przewodnictwem wielkiego Stalina, przyjaźń i współpraca naszych narodów mogła przyczynić się do dobrobytu i rozwoju pokojowego milionów robotników w naszych krajach.

Przyjaźń węgiersko - polska może stanowić podstawę pewną i trwałą szczęśliwej przyszłości obu narodów, ponieważ kraje nasze znajdują się w rodzinie postępowych demokracji ludowych z wielkim Związkiem Radzieckim na czele — przeciwko frontowi imperialistów".

Prezydent RP, przyjąwszy listy uwierzytelniające, odpowiedział m. in.:

„Panie Ministrze!

Rad jestem przyjmując z rąk pańskich listy uwierzytelniające Go w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego przy mojej osobie. Cieszą nas zapewnienia o uczuciach serdecznej przyjaźni narodu węgierskiego dla narodu polskiego. Do dziś żywymi są tradycje naszych wspólnych walk o wolność równie drogą i umiłowaną przez naród polski jak i naród węgierski.

Wierzymy, że przyjaźń polsko - węgierska w oparciu o zasady postępu i sprawiedliwości społecznej przyczyni się do umocnienia trwałego pokoju, zapewniającego naszym narodom ich pełny dobrobyt i dalszy rozwój w duchu socjalizmu.

KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJĘCIE U PREMIERA

Dnia 17 bm. Premier Józef Cyrankiewicz przyjął w Prezydium Rady Ministrów delegację Tow. Przyjaciół Żołnierza w osobach prezesa Zarządu Gł. T.P.Ż. ministra Stefana Matuszewskiego, wiceprezesów mjr. Mieczysława Róg - Świostka i mgr. Jana Szkopa, sekretarza generalnego ppłk. Michała Grudy i skarbnika inż. Wiktora Borbotki. Delegacja zwróciła się do Premiera z prośbą o objęcie protektoratu nad organizacją akcji noworocznej dla Żołnierza, na co Premier wyraził swą zgodę.

PRZYJĘCIA W MSZ

Minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu 17 bm. ambasadora Francji w Warszawie p. Jean Baelen.

×

Minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu 17 bm. posła państwa Izrael w Warszawie p. Izrael Barzilay.

×

Minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu 17 bm. posła Argentyny w Warszawie p. Martin Luis Drago.

—o—

Teatr Obrazcowa gra dla świata pracy

W dniu 17 bm. znakomity artysta radziecki, laureat nagrody stalinowskiej, **Sergiusz Obrazcow** wystąpił z wieczorem autorskim dla przodowników pracy Państwowych Zakładów Inżynierii w Ursusie pod Warszawą. Był to trzeci z kolei — po wieczorach dla pracowników Elektrowni Warszawskiej i Miejskich Wodociągów i Kanalizacji — specjalny występ Obrazcowa dla świata pracy.

Na podkreślenie zasługuje fakt, iż znakomity artysta sam wystąpił z inicjatywą udostępnienia swej sztuki robotnikom w ich własnym miejscu pracy.

W KILKU wierszach

□ **LONDYN.** W „Daily Worker" ukazał się artykuł generalnego sekretarza Wszechhinduskiego Kongresu Związków Zawodowych — Maneka Ghandiego, który stwierdza, że rząd Pandit Nehru rozwinął na przestrzeni ubiegłego roku niesłychaną akcję terroru wobec związków zawodowych, ruchu chłopskiego, organizacji studenckich i komunistów. Używanie przez policję broni palnej bez ostrzeżenia wobec strajkujących robotników stało się powszechnym zjawiskiem.

□ **BRUKSELA.** W Leodium zakończył się drugi Zjazd Związku b. uczestników walk o niepodległość Polski i Belgii. Uczestnicy Zjazdu wysłali depesze hołdownicze do Prezydenta Bieruta i Marszałka Żymierskiego.

□ **BUKARESZT.** Z okazji 5 rocznicy istnienia rumuńskiej ochotniczej dywizji im. Władimirescu minister obrony wydał rozkaz do armii, w którym podkreślił zasługi dywizji, która wespół z armią radziecką walczyła o wyzwolenie Transylwanii, a następnie kontynuowała boje na Węgrzech i Czechosłowacji.

□ **NOWY JORK.** Na skutek strajku robotników portowych na wschodnim wybrzeżu USA, około 200 statków pozostaje w portach.

□ **DUBLIN.** W dniu 17 bm. parlament irlandzki jednogłośnie uchwalił ustawę, zapewniającą całkowitą niezależność republice irlandzkiej. Ustawa zatwierdza też oficjalnie nazwę „Republika Irlandzka".

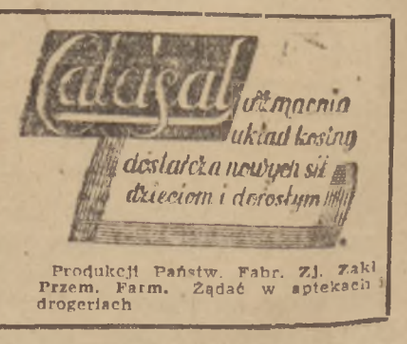

Produkcji Państw. Fabr. Zj. Zakł. Przem. Farm. Żądać w aptekach i drogeriach

NARÓD FRANCUSKI

nie będzie prowadził wojny przeciwko ZSRR

(Dokończenie ze str. 1-ej)

w obronie słusznych postulatów, potężne zrzeszenia demokratyczne w obronie pokoju — wszystko to świadczy o wzrastającej jedności Francuzów dla obrony nierozłącznych zagadnień chleba, wolności i republiki, niezależności narodowej i pokoju.

PRZYWÓDCY PRAWICY SOCJALISTYCZNEJ KWATERMISTRZAMI FASZYZMU

Nawiązując do krwawych zajść z dnia 11 listopada br. na Polach Elizejskich, rezolucja stwierdza, iż socjalistyczny minister spraw wewnętrznych **Moch dopuścił się otwartej i świadomej prowokacji,** pozwalając strzelać do tradycyjnego pochodu b. kombatantów, nakazując bezprawne aresztowania i konfiskatę „Humanite" i „Ce Soir".

W walce o zahamowanie wielkiego ruchu jedności i akcji narodu francuskiego w obronie wolności, główną rolę **odgrywają przywódcy socjalistyczni.**

Usiłują oni przede wszystkim zdezorientować i rozbić siły robotnicze i demokratyczne, posługując się oszczerstwem i nagonką antykomunistyczną. Socjalistyczni stają się kwatermistrzami faszyzmu. Dobitnym tego przykładem jest ogromny udział przedstawicieli RPF, którzy weszli doń dzięki ordynacji wyborczej przygotowanej przez Mocha w nowym parlamencie.

Przywódcy socjalistyczni występują otwarcie przeciwko klasie robotniczej, używając metod policyjnych, zapożyczonych z arsenału faszystowskiego, przygotowują zbrodnicze ustawy przeciwko prawom robotniczym. Polityka ich jest wyrazem programu partii amerykańskiej, obejmującej ugrupowania od Bluma do de Gaulle'a.

TYLKO KLASA ROBOTNICZA MOŻE ROZWIĄZAĆ STOJĄCE PRZED FRANCJĄ PROBLEMY

Warunkiem rozwiązania problemów stojących przed całym krajem — jest zapewnienie klasie robotniczej decydującej roli, jaka przypada jej na wszystkich szczeblach życia politycznego i gospodarczego.

Należy domagać się zmian politycznych, które mogą i powinny nastąpić w celu utworzenia rządu unii demokratycznej.

Program, który partia komunistyczna przedstawiła w Gennevilliers, zawiera zasadnicze postulaty: **wypowiedzenie planu Marshalla i wszystkich układów antynarodowych, powrót do normalnych stosunków z ZSRR, obronę prawa Francji do odszkodowań i bezpieczeństwa.**

W dziedzinie gospodarczej francuska partia komunistyczna domaga się **podniesienia stopy życiowej mas pracujących, stabilizacji franka, równowagi budżetowej przez znaczną redukcję wydatków wojennych i przez reformę skarbową, godzącą w monopole kapitalistyczne.**

Francuska partia komunistyczna domaga się **obrony Republiki przez utrzymanie niezależności Zgromadzenia Narodowego i rozwiązanie grup parlamentarnych RPF.**

Realizacja tej polityki zależy przede wszystkim od działaczy partyjnych, którzy winni podjąć wszystkie kroki, by sprostać wielkim zadaniom w chwili wzmagającej się bojowości mas ludowych.

Sytuacja strajkowa we Francji

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Na uwagę przewodniczącego Zgromadzenia, że musi zaprotestować przeciwko tak obraźliwym słowom, Lecoeur oświadczył: „Słowa moje są niestety, jedynie wyrazem rzeczywistości. Zapraszam wszystkich obecnych do północnego zagłębia węglowego, aby mogli zobaczyć, na jakie cierpienia fizyczne i moralne narażono górników i ich rodziny.

Policja wjeżdżała w tłum autami pancernymi i lekkimi czołgami. Policjanci wdzierali się do domów, przewracali kołyski i bili kobiety".

Następnie deputowany Lecoeur zacytował szereg konkretnych przykładów znęcania się policji nad górnikami i ich rodzinami, a nawet przykłady zabójstwa.

W czasie cytowania tych przykładów przez deputowanego Lecoeur, minister spraw wewnętrznych Moch przerwał mu okrzykiem: „To fałsz!".

Lecoeur odpowiedział: „Rolą pana jest bronić policjantów, a moją — bronić górników".

Doszło do ostrej wymiany zdań pomiędzy ministrem Mochem a deputowanym Lecoeur, w czasie której kilku deputowanych prawicowych opuściło salę posiedzeń.

Przewodniczący Zgromadzenia — Herriot — zawiesił posiedzenie. Po wznowieniu debaty, deputowany Lecoeur oświadczył:

„Wysłuchaliśmy wczoraj w spokoju przemówień, któreśmy uważali za całkowicie niezgodne z prawdą. Dziś widzimy, że niektórzy posłowie i ministrowie nie chcą słyszeć prawdy o strajku i o prześladowaniach górników, ponieważ sprawa ta obrazuje w jaskrawy sposób antyrobotniczą politykę obecnego rządu".

PROWOKACYJNE PRZEMÓWIENIE MOCHA

PARYŻ, 17.11. (PAP). Min. Moch wygłosił w parlamencie przemówienie, poświęcone sytuacji wewnętrznej Francji.

Wystąpił on z gwałtownym atakiem przeciwko strajkującym górnikom i związkom zawodowym CGT oraz przeciwko francuskiej partii komunistycznej.

Mówca powtórzył znane brednie z osławionego falsyfikatu — protokółu" i zarzucił Kominformowi rzekomy wpływ na sytuację strajkową we Francji.

Moch nie wspomniał ani słowem o żądaniach francuskiego świata pracy i o ciągłych podwyżkach cen które obniżają coraz bardziej stopę życiową robotników francuskich.

Min. Moch, należący do partii „socjalistycznej", zaatakował również międzynarodowy świat pracy za solidaryzowanie się z górnikami francuskimi Mówca zapowiedział zaostrzenie terroru wobec strajkujących. Uzasadniał on rzekomą konieczność uchwalenia ustaw, ograniczających swobody obywatelskie i nietykalność poselską.

Mówca podał do wiadomości, że za udział w strajku aresztowano przeszło tysiąc robotników, w tej liczbie 117 cudzoziemców — przeważnie Polaków i Włochów.

Międzynarodowy Związek Dziennikarzy

winien walczyć z tendencjami

stanowiącymi groźbę dla pokoju i postępu

BUDAPESZT, 17.11 (PAP). W środę po południu na sesji Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Związku Dziennikarzy, w debacie nad sprawozdaniem generalnego sekretariatu zabrał głos delegat polski **Józef Kowalczyk.**

Mówca stwierdził, że praca sekretariatu Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy wykazuje wiele niedociągnięć, które należy usunąć. Sekretariat MOD dotychczas raczej rejestrował fakty, dotyczące działalności poszczególnych organizacji dziennikarskich, zamiast kierować ich pracą.

Tymczasem należyte kierownictwo jest szczególnie konieczne w obecnej napiętej sytuacji międzynarodowej, gdy wzmaga się nacisk imperializmu amerykańskiego, grożącego niezależności i suwerenności poszczególnych narodów, gdy podżegacze wojenni prowadzą wzmożoną propagandę, gdy w Grecji skazuje się na śmierć dziennikarza demokratycznego, gdy siły reakcyjne uprawiają nieprzebierającą w środkach kampanię kłamstw i oszczerstw przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Sekretariat MOD — stwierdził redaktor Kowalczyk — nie może przejść do porządku dziennego nad tymi powszechnie znanymi faktami. Powinien on podnieść swój głos i walczyć przeciwko zjawiskom, stanowiącym groźbę dla pokoju i postępu.

Delegat radziecki **Zasławski**, omawiając sprawozdanie sekretarza generalnego, wskazał, że w pewnych państwach prasa jest narzędziem tych grup, które sieją politykę nienawiści, politykę podżegania do nowej wojny. Mówca poddał ostrej krytyce działalność niektórych organizacji dziennikarskich, które — jak wynika ze sprawozdania generalnego sekretarza — dążą do rozbicia Międzynarodowego Związku Dziennikarzy.

Na zakończenie swego przemówienia delegat radziecki oświadczył, że Międzynarodowy Związek Dziennikarzy winien wypowiedzieć walkę tym, którzy chcą osłabić jego siłę. Międzynarodowy Związek Dziennikarzy winien posiadać dostateczny autorytet, a jego głos winien dotrzeć do wszystkich zakątków świata, jako głos armii, broniącej pokoju.

Delegat Polski w O N Z protestuje

przeciwko istnieniu „Małego Zgromadzenia"

Przemówienie d-ra Lange w „Specjalnej Komisji Politycznej"

PARYŻ, 17. 11. (PAP). W środę przed południem odbyło się pierwsze posiedzenie tzw. „Specjalnej Komisji Politycznej" Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, utworzonej w poniedziałek dla rozpatrzenia pewnych kwestii, znajdujących się na porządku obrad Zgromadzenia i dla przyspieszenia obrad.

„Komisja Specjalna" przystąpiła do dyskusji nad sprawą t.zw. „Małego Zgromadzenia".

Pełnomocnictwa „Małego Zgromadzenia" właśnie wygasły i delegat Iranu Entezan, składając sprawozdanie z jego działalności, wystąpił z wnioskiem o przedłużenie prac „Zgromadzenia" na dalszy okres roczny. Wniosek ten został poparty przez delegata Stanów Zjednoczonych Foster Dullesa.

W tym samym duchu wypowiedzieli się delegaci Szwecji — Grafstrom, Wielkiej Brytanii — Gladwyn Jebb, Boliwii i Belgii.

PRZEMÓWIENIE DR. LANGE

PARYŻ, 17. 11. (PAP). Delegat polski dr Lange przedstawił w swym przemówieniu zasadnicze zastrzeżenia przeciwko samemu istnieniu tzw. „Małego Zgromadzenia". Mówca przypomniał, że Polska nie bierze udziału w pracach „Zgromadzenia", gdyż „Zgromadzenie" to zostało utworzone z pogwałceniem zasad Karty Narodów Zjednoczonych.

„A zatem — oświadczył w konkluzji dr Lange — propozycja przedłużenia mandatu „Małego Zgromadzenia" ma, jak się wydaje, wyłącznie charakter prestiżowy. Poza tym jest to propozycja kosztowna, nieodpowiadająca żadnej realnej potrzebie i dlatego **delegacja polska będzie głosowała przeciwko przedłużeniu mandatu „Małego Zgromadzenia".**

O WADACH OBECNEGO SYSTEMU PŁAC I KONIECZNOŚCI JEGO ZREFORMOWANIA

W przemówieniu wygłoszonym na inauguracyjnym posiedzeniu Centr. Komitetu Współzawodnictwa Pracy, przewodniczący KCZZ tow. Witaszewski poddał krytyce istniejące u nas systemy płac, wskazał na tkwiące w nich braki i wady, stwierdzając, że dziś są już one w większości wypadków bodźcem do podnoszenia wydajności i do wzmacniania dyscypliny pracy. Na tej podstawie doszedł tow. Witaszewski do wniosku o konieczności zreformowania płac, nadania im właściwej roli czynnika przyspieszającego wzrost wydajności i dyscypliny pracy, stwarzając w ten sposób sprzyjające warunki dla dalszego rozwoju ruchu współzawodnictwa pracy.

Obecny system płac ukształtował się w ciągu ostatnich czterech lat w sposób nieco żywiołowy. Wobec braku kryteriów i środków materialnych, powstał u nas w pierwszym okresie system płac mieszanych, nie tylko gotówkowych, ale i w naturze. W niejednej gałęzi przemysłu, obok gotówkowej zapłaty, wprowadzono tzw. deputaty i punkty towarowe, wydawane w wyrobach danego zakładu pracy. Do tego dochodziły liczne świadczenia w naturze, które objęły wszystkich zatrudnionych, jak przydziały kartkowe, stołówka itp.

Z biegiem czasu deputaty w naturze zastąpiono ekwiwalentem gotówkowym. A w ciągu 1948 r., po wyłączeniu z zaopatrzenia kartkowego kilku podstawowych artykułów pierwszej potrzeby, do zarobku gotówkowego doszły nowe dodatki w postaci dalszych ekwiwalentów pieniężnych za węgiel, cukier, kaszę, mąkę, chleb itp.

W sumie więc **zarobek gotówkowy wzrósł bardzo poważnie.**

Jednakże struktura tego zarobku nie była zdrowa.

Na czym polegają wady dotychczasowego zarobku?

Przede wszystkim na tym, że **zarobek podstawowy wynosi tylko niewielką część rzeczywistego.** Do podstawowej płacy za godzinę dochodzi mnóstwo różnych dodatków (wyrównawczy, specjalny, ekwiwalenty, świadczenia itd.), które w sumie znacznie przewyższają tę podstawę. A ponieważ podstawa ta jest w dalszym ciągu brana pod uwagę przy obliczaniu akordu i premii, ruchoma część zarobku, zależna wyłącznie od rzeczywistego wkładu pracy, od przekroczenia normy, jest zbyt niska, aby mogła pracownika zachęcać do zwiększenia wydajności, do przestrzegania dyscypliny pracy, lub do podwyższania swych kwalifikacji.

Słowem, zarówno podstawowy zarobek, jak i ta część, która pochodzi z przekroczenia normy są zbyt niskie, a nieruchome, sztywne elementy płacy są zbyt wysokie w stosunku do całości.

W rezultacie tak zbudowana płaca od pewnego czasu przestała być zachętą do dalszego wzmagania wydajności.

Robotnik, który pracuje uczciwie, nie marnuje ani jednej chwili, nie opuszcza bez powodu ani jednej dniówki, otrzymuje w rezultacie takie same dodatki i ekwiwalenty, jak ten pracownik, który nie przykłada się do pracy, spóźnia się do fabryki i stara się wcześniej ją opuścić, a często, bez jakiejkolwiek poważnej przyczyny, opuszcza całe dniówki robocze.

Stała wysokość świadczeń, jednakowe dodatki, jednakowe kartki żywnościowe, stają się w ten sposób premią dla „bumelantów" i „łazików", dla ludzi, którzy naruszają dyscyplinę pracy i przez to dezorganizują produkcję. Pracując źle, niedbale, marnując czas roboczy tracą oni bowiem stosunkowo niewiele ze swego zarobku.

Część zarobku, która nie jest uzależniona od ilości i jakości wykonanej pracy, jest różna w poszczególnych gałęziach produkcji, a często nawet w tej samej kategorii pracowniczej. W niektórych gałęziach przemysłu podstawa do obliczenia akordu i premii jest niejednokrotnie 2—3 razy mniejsza od całkowitej, rzeczywistej płacy. Dodatkowe wynagrodzenie, z tytułu przekroczenia normy, jest przeto w wielu wypadkach zbyt nikłe, aby mogło zachęcać pracownika do przekraczania tej normy.

To samo odnosi się do różnicy pomiędzy płacą taryfową w poszczególnych grupach zawodowych. Np. ślusarz lub frezer wyższej grupy ma zaledwie o kilka złotych wyższą stawkę, niż pracownik, stojący o jeden szczebel niżej, a stałe dodatki są zupełnie jednakowe. Uzyskanie wyższej kwalifikacji zawodowej nie było więc dość atrakcyjne, gdyż nie było połączone ze znaczniejszym wzrostem zarobku.

Dalszą ujemną cechą dotychczasowego systemu płac była **nieprzejrzystość obliczenia zarobku.** We wczorajszym numerze naszego pisma przytoczyliśmy wymowny przykład obliczenia płacy w elektrowni warszawskiej i zamieściliśmy fotokopię „tasiemca", jaki dostaje pracownik przy wypłacie zarobku. Tasiemce takie otrzymują prawie wszyscy bez wyjątku robotnicy i pracownicy raz lub dwa razy na miesiąc i przeważnie nie wiedzą, dlaczego w ostatecznym wyniku zarobili tyle, ile wypadło. Robotnicy nie mogą powiązać tego zarobku z włożonym przez nich wysiłkiem, z wykonaną produkcją, z jej jakością. Co gorsza, w niejednym wypadku nie byli w stanie tych obliczeń wytłumaczyć zainteresowanemu robotnikowi nawet ci pracownicy rachuby, którzy zajmują się bezpośrednio obliczaniem zarobków i wypisywaniem wspomnianych „tasiemców".

Wyliczone wady w strukturze zarobku, hamując dalszy wzrost wydajności, były również przeszkodą w opracowaniu właściwych norm technicznych i powodowały w wielu wypadkach tendencję do nieuzasadnionego i demoralizującego obniżania norm poniżej rzeczywistej wydajności.

Do tego należy dodać, że mieliśmy często do czynienia ze znaczną dowolnością w ustalaniu wysokości zarobków na poszczególnych odcinkach. Stąd wywodzą się poważne dysproporcje w poziomie płac zarówno między poszczególnymi gałęziami przemysłu, jak i w granicach każdej z nich.

Toteż reforma systemów płac dojrzała w całej pełni.

A. SZPAKOWICZ

NA MARGINESIE

Ciężki zawód „dyplomaty"

Czym zajmuje się dyplomata emigracyjnego „rządu" polskiego? Trudno doprawdy odpowiedzieć na to pytanie... Może słuszne byłoby sądzić, że reprezentuje Augusta... choć Zaleskiego. Może — fabrykowaniem oszczerstw, uwłaczających własnej ojczyźnie. Ale gdzie jest ich ojczyzna?

Rozwiązanie tego problemu ułatwi zapewne wiadomość o aresztowaniu trzech osób z grona tych „dyplomatów" — Aleksandra Ładosia — byłego ministra pełnomocnego rządu londyńskiego w Szwajcarii, a ostatnio przedstawiciela „zielonej międzynarodówki" na kraje Europy zachodniej, Stefana Rymiewicza, byłego radcy poselstwa rządu londyńskiego w Berlinie i niejakiego p. Wiaczka.

Jak doszło do tego, że władze francuskie postanowiły aresztować tych ludzi? Z początku bowiem wydawało się, że wszystko jest w najlepszym porządku. „Dyplomaci", jak przystało na „londyńczyków" niczym się nie zajmowali, poza częstymi podróżami między Szwajcarią i Francją i urządzaniem wystawnych przyjęć. Ktoś tam od czasu do czasu sarkał na temat sprzedawania przez Ładosia paszportów polskich w latach 1944-45 bezpaństwowcom. Cóż można jednak wymagać od męża zaufania Mikołajczyka?

W ostatnich dniach podróże Ładosia et Co zaczęły być zbyt częste. Wówczas policja francuska mimo, że honoruje paszporty dyplomatyczne „rządu" londyńskiego, otworzyła ładosiowe walizki. Znaleziono w nich sztaby złota. Nie można się więc dziwić, że zarządzono również rewizję w paryskiej posiadłości Ładosia w Clamart. Okazało się, że przechowywał tam złoto wartości 1 miliarda 60 milionów franków francuskich. Oskarża się też Ładosia o dokonanie szeregu nielegalnych transakcji walutami i kosztownościami.

A więc wiemy już wszystko. Dyplomata londyńskiego rządu, to człowiek pracy. Niemal mrówka. Na pewno nie można nazwać go trutniem. Któż bowiem widział trutnia, któryby umiał zebrać miliard franków? Dyplomata z ramienia rządu Zaleskiego nie zna co to odpoczynek. Zapewnieniem dyplomatycznych wczasów dla nich zajmuje się policja. A więc policje wszystkich krajów, nie szczędźcie wysiłków, dostarczajcie zasłużonego odpoczynku przepracowanym i zmęczonym „dyplomatom".

Peer

W stolicy odbywają się obecnie konferencje dzielnicowe Polskiej Partii Robotniczej dla wyboru delegatów na Konferencję Warszawską. Na zdjęciu: Obrady delegatów dzielnicy Południe.

TELEFONEM Z ZABRZA

Inicjatorzy czynu kongresowego wykonują zobowiązania przed-terminowo

Rozmach, z jakim rozwinęła się akcja czynu kongresowego, entuzjazm z jakim odniosła się do niej klasa robotnicza całej Polski, tysiące rezolucji, napływających z wszystkich dzielnic kraju i meldunki o wykonywaniu rocznych planów produkcyjnych, wszystko to odwróciło trochę naszą uwagę od tej kolebki czynu kongresowego, od górników kopalni Zabrze - Wschód.

Dyrektor, tow. Serafin, sekretarz organizacji partyjnej PPR tow. Krause, sekretarz komórki PPS, tow. Baluch, przewodniczący Rady Zakładowej tow. Gwóźdź — wszyscy — są na dole.

Pomimo to jednak, że trudno kogokolwiek złapać w kopalni, możemy podzielić się wesołą nowiną: **wszystko idzie dobrze i plan prawdopodobnie zostanie wykonany w godzinach wieczornych 29 listopada, a więc dzień przed terminem zobowiązania.**

Aby wykonać plan na 30 listopada, kopalnia musiała dawać średnio dziennie 6.484 ton węgla. Tymczasem wydobycie obecne waha się w granicach 6.300 do 7.000 ton. **14 bm. osiągnięto rekordowe wydobycie: 7.457 ton węgla.**

Podstawą tych osiągnięć jest entuzjazm całej załogi, dzięki któremu gwałtownie wzrosła wydajność. Jeżeli miesiąc temu wydajność ogólna, tj. liczona na całą załogę razem z pracownikami powierzchniowymi, wynosiła 1.390 kg dziennie, to 16 bm. osiągnęła ona 1.572 kg. Wydajność dołowa, tj. liczona tylko na pracowników zatrudnionych pod ziemią, wzrosła z 1.881 kg w ubiegłym miesiący — do 2.101 kg dnia 16 bm.

W listopadzie, po uchwaleniu zobowiązania wydajność stale rośnie. 3 listopada wydajność ogólna wynosiła 1.445 kg, 7 listopada 1.523 kg i 16 — 1.572 kg. Zmalała do minimum absencja.

Stałym bywalcem w kopalni jest pierwszy sekretarz Powiatowego Komitetu PPR tow. Pawlakowa. Otrzymuje ona codziennie meldunki o wydobyciu, i w razie jakiejkolwiek trudności natychmiast zjawia się w kopalni, wpływając swoją energią i przykładem na całą załogę.

Chlubnie wykonując swoje zobowiązanie, załoga kopalni przygotowuje się równocześnie do święta górniczego — 4 grudnia. Rada Zakładowa przygotowuje wielką zabawę. Górnicy kopalni Zabrze - Wschód chcą specjalnie uroczyście święcić swą coroczną Barbórkę.

Zasłużyli na to.

K. Dankowski

Z KRAJOWEJ NARADY Aktywu Oświatowego PPS

Przed paru dniami zakończono Krajową Naradę Aktywu Oświatowego PPS. Na zakończenie narady uchwalono rezolucję. Powołuje się ona na wstępie na deklarację CKW PPS z dnia 17 września 1948 r., w której stwierdzono, że „dotychczasowa działalność partii na polu kulturalno-oświatowym świadczy o niedocenianiu przez kierownictwo partyjne tej tak ważnej dziedziny wychowania klasowego" oraz że „brak koncepcji i socjalistycznej postawy wobec zagadnień kulturalnych spowodował na tym polu eklektyzm i uleganie naporowi ideologii wstecznych".

W związku z tym rezolucja stwierdza, że wskutek opóźniania się przeobrażeń w zakresie nadbudowy ideologicznej pozycje ideologiczne reakcji w dziedzinie oświaty i wychowania nie zostały jeszcze przezwyciężone. Toteż na obecnym etapie zaostrzającej się walki klasowej i wzmożonego terroru, wobec postępowych oświatowców i nauczycieli-socjalistów, **należy wzmóc walkę z ciemnotą i przesądami, z przeżytkami kapitalistycznej świadomości.**

Rezolucja stwierdza dalej, że w zakresie polityki oświatowo-kulturalnej można było dostrzec wiele liberalizmu i pojednawczości wobec elementów ideologicznie obcych, lub wrogich klasie robotniczej. Oportunizmowi w sprawach oświaty hołdowała poważna część działaczy oświatowych PPS, jak np. tow. tow. Wacław Tułodziecki, Henryk Raabe, Stefan Pol, Halina Kuczkowska, Andrzej Przedpełski. Wyrazem reformistycznego i oportunistycznego stanowiska Partii było uleganie teorii „apolityczności" i ponadklasowości oświaty i wychowania.

Błędne te nastawienia i koncepcje odrzuca stanowczo aktyw oświatowy PPS. Socjaliści-oświatowcy zrywają również z wszelkimi chybionymi koncepcjami, łączenia sprzecznych ze sobą elementów światopoglądu materialistycznego i idealistycznego, potępiają bezkrytyczny stosunek niektórych kół oświatowych PPS wobec przedwrześniowej i obecnej nauki burżuazyjnej oraz brak czujności klasowej wobec niektórych poglądów, głoszonych z katedr uniwersyteckich.

W części pozytywnej rezolucji postanowiono podjąć rewizję programów nauczania na wszystkich szczeblach przepracować metody pracy wychowawczej, wspólnie z działaczami oświatowymi PPR, w oparciu o teorię marksizmu-leninizmu, wyeliminować z szeregów ZNP resztki wpływów reakcyjnych i WRN-owskich oraz popularyzować ideę szkolnictwa świeckiego. Aby postulaty te zrealizować konieczne jest m. in. ujęcie całego szkolnictwa polskiego w jeden system organizacyjny, urzeczywistnienie zasady powszechności szkoły podstawowej, dalsze zwiększenie dopływu dzieci robotników oraz mało i średniorolnych chłopów do szkół średnich oraz rozszerzanie systematyczne pomocy stypendialnych dla młodzieży akademickiej, przy równoczesnym przestrzeganiu zasad polityki klasowej.

Narada oświatowa PPS — czytamy w zakończeniu rezolucji — z radością wita zbliżające się zjednoczenie obu partii robotniczych, kładące kres 55-letniemu rozbiciu polskiego ruchu robotniczego.

W BIURACH I URZĘDACH

Na marginesie akcji oczyszczania szeregów partyjnych

Pierwszy etap w akcji oczyszczania szeregów partyjnych, mamy już za sobą. Wspólne Plenum listopadowe podkreśliło doniosły wpływ tej akcji, na pracę organizacji partyjnych. Jednocześnie Plenum wskazało na słabe punkty, luki, które winny być w przyszłości usunięte. Chodzi, między innymi, o teren urzędniczy.

Wiadomości, zebrane z Komitetów Dzielnicowych, ośrodków i kół urzędniczych, ministerialnych czy samorządowych, potwierdzają w pełni słuszność tej oceny. Najbardziej charakterystyczne są w tym wypadku dla oblicza stołeczne miasta, grupuje w swoich szeregach poważny odsetek urzędników i pracowników umysłowych...

MÓWI ŚRÓDMIEŚCIE...

W październiku sekretarz dzielnicy śródmiejskiej, **tow. Lutek,** poprosił do siebie sekretarzy kół urzędniczych.

Instrukcje, dotyczące akcji czystkowej, zostały wysłuchane z ogólnym zainteresowaniem, tylko że... zebrani **nie widzieli możliwości realizowania tych że wytycznych na swoich odcinkach pracy.** „My nie mamy nikogo zbędnego, lub, u nas nikt nie pije... u nas wszyscy płacą składki"...

Tyle usłyszał sekretarz dzielnicy. Resztę dopowiadają nam sprawozdania instruktorów dzielnicowych. Z tychże protokółów dowiadujemy się, że wiele ośrodków partyjnych, na przykład: **WAN** (Warszawska Administracja Nieruchomości). **Agril, Kwaterunek Miejski,** oceniły widać tak pozytywnie swoją pracę, że nie widziały potrzeby przeprowadzenia wnikliwej kontroli swoich kadr. Fakt tym bardziej niepokojący, jeśli weźmiemy pod uwagę, że instytucje te cieszą się nienajlepszą opinią. **Trudno zaś byłoby opinię tę oddzielić od pracy partyjnej koła i wkładu w tę pracę poszczególnych peperowców.**

Na innych znowu kołach (**„Bacutin", KCZZ**) towarzysze poszli po linii najmniejszego oporu, całe ostrze akcji kierując w stosunku do pojedyńczych pracowników fizycznych (woźnego, szofera), członków koła.

Wszystkie te objawy są tym bardziej niepokojące, że wpływ mieszczańskiego i drobnoburżuazyjnego środowiska, nacisk wroga klasowego na kadry urzędnicze, jest specjalnie silny, a więc wymaga podwójnej uwagi i odporności.

Niestety, konieczna czujność rozpływa się często, rozmazuje przez źle pojęte koleżeństwo, fałszywą solidarność i opacznie pojęty humanitaryzm. Styl, który instruktorzy śródmiejscy nazywają „bon-tonem".

SIEDZIMY PRZY JEDNYM BIURKU

Ta właśnie źle pojęta solidarność kazała członkom koła przy Min. Komunikacji **stanąć w obronie tow. Bonchet,** który będąc na wysokim stanowisku, używał legitymacji partyjnej dla zbogacenia się: — Tow. Bonchet założył sobie dwa sklepy, z tego akurat „przypadkowo" **restaurację kolejową,** wrastał szybko w świat, a raczej światek interesów i kombinacji. Długa dyskusja na kole, gwałtowny opór i pewna liczba członków, głosujących **przeciwko usunięciu** — to właśnie owa tolerancja, która wskazuje na brak czujności klasowej.

SPECYFIKA TERENU

Byłoby z gruntu fałszywe i krzywdzące, gdybyśmy nie dostrzegali obiektywnych względów, które utrudniają i komplikują przeprowadzenie akcji czyszczenia na terenie urzędniczym.

Zdajemy sobie przecież sprawę że robotnik z fabryki, kopalni czy huty, bezpośrednio związany z procesem produkcji, pracownik, który aktywnie współdziała w realizacji planu wytwórczego, związany jest silniej z tradycją walki klasowej i z partią, która tradycje te kontynuuje. **Instynkt, świadomość klasowa robotnika pozwala mu ujawnić wroga klasowego w spekulancie, złodzieju dobra państwowego, atakować na zebraniu „czystkowym" cyczerecę czy karierowicza. Tyle o reakcji kół na ośrodkach produkcyjnych.**

Koło na terenie urzędu, które do niedawna zbyt słabo, a często zupełnie nie było mobilizowane wokół terenowych spraw, które nie stawiało przed sobą i towarzyszami konkretnych zagadnień, np. walki z biurokracją, usprawnienie urzędowania, skrócenia formalności — mniej silnie jest związane z nurtem życia swojego terenu i miejscowej organizacji partyjnej.

W rezultacie, jeżeli dla pracownika fizycznego legitymacja partyjna to impuls do intensywniejszych wysiłków, współzawodnictwa i przodownictwa w pracy, na terenie biur i urzędów jeszcze nie każdy towarzysz zrozumiał, że przynależność partyjna nie tylko uprawnia, **ale przede wszystkim zobowiązuje.** Zobowiązuje w największym stopniu doświadczonych towarzyszy, towarzyszy, zajmujących kierownicze, poważne stanowiska służbowe. Bywa jednak i tak, że nie wszyscy towarzysze - kierownicy o odpowiedzialności tej pamiętają.

Na kole PIW-u dyrektor, wyrobiony politycznie, towarzysz, zamiast pomóc szczerą, otwartą samokrytyką, odsłonić słabe strony pracy swojej i towarzyszy, stanął w obronie tych członków, którzy osądzeni byli przez egzekutywę jako element zdemoralizowany i szkodliwy (defraudantki Zaborowskiej i innych). Ten liberalizm ze strony doświadczonego, starego towarzysza, jest w tym wypadku co najmniej niezrozumiały.

Szczęśliwie tego rodzaju podejście nie należy do reguły i spotkało się z surową krytyką ze strony instruktora i Komitetu Dzielnicowego.

„PODPISAŁEM PO RAZ DRUGI DEKLARACJĘ"

Dostrzegając błędy w akcji czyszczenia nie można pominąć milczeniem szeregu instytucji i urzędów, które przeprowadziły to trudne zadanie, uaktywniły swoje koła, ożywiły życie partyjne na swoim terenie. Należałoby tu w pierwszym rzędzie wymienić **Ministerstwo Komunikacji, Min. Rolnictwa, Film Polski** i **„Polskie Radio".**

Akcja czyszczenia w odniesieniu do kół partyjnych Min. Komunikacji i Min. Rolnictwa napotkała także na poważne opory. Jednak postawa towarzyszy z kierownictwa, doświadczonych i aktywnych partyjników, dopomogła do jej przeprowadzenia.

Na kole GIK-u (Główny Inspektorat Komunikacji) postawiono wniosek o udzielenie nagany jednemu z poważnych kierowników za zły styl pracy. Rozgorzała długa i szczera polemika, dyskusja, w wyniku której rozgraniczono pojęcie autorytetu i biurokracji, potępiono zły, niedemokratyczny styl pracy.

Na zebraniu jeden z towarzyszy, stary, rutynowany urzędnik, oświadczył: **„Takie koło to rozumiem — dziś, po raz drugi podpisałem deklarację".**

Tow. Grotkowska (Min. Komunikacji), stwierdzając poważne osiągnięcia w akcji, nie uważa jej wcale na swoim terenie za skończoną.

... Pierwszy wprawdzie etap mamy za sobą, jednak nadal musimy strzec poziomu politycznego i moralnego naszych kadr, kontynuować czyszczenie naszych szeregów na drodze analizy, krytyki i samokrytyki, przeprowadzanej systematycznie na kołach partyjnych...

ZACIEŚNIENIE WSPÓŁPRACY

Pozytywny wpływ akcji na wiele ośrodków urzędniczych potwierdza i sekretarz KD Śródmieścia, tow. Lutek.

... Teraz zaczęli do mnie dzwonić i towarzysze, którzy zajmują kierownicze stanowiska, porozumiewać się, radzić. Przedtem niewielu reagowało na wezwanie dzielnicy. Uważali, że wystarczy najzupełniej kontaktować się z towarzyszami z KC. Na koło, niejeden towarzysz, będący na kierowniczym stanowisku, wstępował na 5 minut i wychodził.

Usprawiedliwienie: **„Zajęcia zawodowe".**

Dziś już dużo się zmieniło. Nasi dyrektorzy uczestniczą w zebraniach, porozumiewają się z nami, doceniają dużo bardziej aniżeli przedtem znaczenie koła i dzielnicy, z którą są związani.

Chociażby sprawa prelegentów. Ile to mieliśmy kłopotu z lekceważącym stosunkiem wielu spośród nieetatowych wykładowców. Jakże często sprzeczaliśmy się o niedotrzymanie terminów, spóźnianie, nieprzygotowanie do prelekcji.

Obecnie nie możemy narzekać. I to już są nasze pierwsze osiągnięcia.

Tyle o sukcesach. Niezależnie jednak od osiągniętych wyników, trudności, na jakie akcja czyszczenia napotkała, wskazują nam na konieczność intensywniejszej pracy na odcinku inteligenckim, ściślejszego związania koła ze sprawami terenu, biura czy urzędu, na bliższy kontakt pracowników umysłowych z zagadnieniami dzielnicy robotniczej.

W. SKULSKA

XIV KONGRES KOMUNISTYCZNEJ PARTII AUSTRII

(Korespondencja własna „Głosu Ludu")

Wiedeń w listopadzie.

Od 22 października do 2 listopada odbywał się w Wiedniu XIV kongres komunistycznej partii Austrii.

Kongres KPA odbywał się w warunkach zaostrzenia walki klasowej w całym świecie, zaostrzenia, które nie ominęło również i Austrii.

Uprawiana przez marionetkowy rząd austriacki polityka marshallizacji Austrii, zamiany tego kraju na kolonię amerykańskiego kapitału, wywołuje stale rosnące niezadowolenie szerokich mas. Austria zaczyna już odczuwać pierwsze „dobrodziejstwa" planu Marshalla. Rosnące bezrobocie, stałe systematyczne obniżanie standartu

Tow. J. KOPLENIG
Przew. Komunistycznej Partii Austrii

Für die Leser des „Głos Ludu" J. Koplenig

Tow. Koplenig
do czytelników „Głosu Ludu"

życiowego klasy robotniczej, wiszący nad głowami mas pracujących miecz dewaluacji, wzrost działalności organizacji neohitlerowskich, — oto pierwsze owoce, jakie wydała polityka marshallizacji Austrii.

Imperialiści amerykańscy nie kryją się wcale z tym, że uważają Austrię za bazę wypadową, przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, o pierwszorzędnym znaczeniu strategicznym. Nie kryją się oni również z tym, że nie mają zamiaru śpieszyć się z wycofaniem swych wojsk okupacyjnych i z zawarciem układu pokojowego.

Ta polityka zachodnich imperialistów znalazła pełne poparcie **austriackiej partii ludowej**, no i, naturalnie **prawicy socjal - demokratycznej** — tj. obu partii tworzących koalicję rządową.

Masy ludowe Austrii dały wyraźnie do zrozumienia zachodnim imperialistom i ich austriackim poplecznikom, co myślą o ich polityce. **Liczba członków komunistycznej partii Austrii wzrosła przeszło dwukrotnie od poprzedniego kongresu i dziś wynosi około 160.000 członków.** Tak oto przedstawia się pokrótce sytuacja, w jakiej rozpoczynał swe obrady XIV kongres KPA.

PLAN MARSHALLA — PLAN NIEWOLNICTWA

Kongres wysłuchał czterech zasadniczych referatów. Przewodniczący partii tow. **Johann Koplenig**, który od lat trzydziestu kieruje walką austriackich komunistów, wygłosił referat o walce i osiągnięciach partii od poprzedniego kongresu. Szczególny nacisk położył on na walkę partii z planem Marshalla.

„Marshallizacja oznacza nie tylko rezygnację z narodwej suwerenności, polityczną i gospodarczą kontrolę kraju przez amerykańskich imperialistów, ale również obniżenie poziomu życiowego szerokich mas, obniżkę realnych płac robotniczych, nędzę dla pracujących. Dlatego w krajach planu Marshalla walka klasowa zbiega się z walką narodową. Partia komunistyczna, broniąc życiowych interesów szerokich mas, broni też wolności i niepodległości kraju" — oświadczył tow. Koplenig.

Tow. Koplenig powiedział dalej, że partia komunistyczna walczy o jak najszybsze zawarcie układu pokojowego. Lokaje Marshalla w Austrii utracą z wycofaniem wojsk amerykańskich najważniejszą podporę. Koplenig rozprawił się też ostro z reakcyjną kliką stojącą dziś na czele austriackiej partii socjalistycznej. Przypomniał on, że ci sami ludzie określali w 1938 r. komunistów jako „reakcjonistów", gdy ci występowali za utrzymaniem niepodległości Austrii. Ci sami, którzy chwalili wówczas „Anschluss", jako „postęp historyczny" dziś są za „Anschlussem" do planu Marshalla.

Przywódcy partii socjalistycznej zrzucili wreszcie z siebie maskę bojowników przeciwko kapitalizmowi. **Stali się oni, podobnie, jak w innych krajach zachodnich, agenturą amerykańskiego kapitału.**

Naród austriacki — mówił dalej Koplenig — miał w 1945 r. możliwość pójścia drogą demokracji ludowej. Przywódcy partii socjalistycznej są za to odpowiedzialni, że zamiast tego Austria weszła na drogę odbudowy kapitalizmu. Prawica socjalistyczna rezygnując z walki o upaństwowienie kluczowych gałęzi przemysłu, o reformę rolną, o oczyszczenie kraju z resztek jadu hitlerowskiego, uprawiając oszczerczą kampanię przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej oraz przeciwko partii komunistycznej, stała się współodpowiedzialna za antyludowy, reakcyjny reżim w Austrii.

NA DRODZE MARKSIZMU-LENINIZMU

Mówiąc o wzroście partii, o jej wzmocnieniu politycznym i ideologicznym tow. Koplenig podkreślił dużą rolę rezolucji Biura Informacyjnego Partii Robotniczych i Komunistycznych dla walki partii.

Partia zawdzięcza fakt, że przez cały okres trzydziestu lat swego istnienia i swej walki szła dobrą drogą, temu, że orientowała się według zasad marksizmu - leninizmu.

Tow. **Honner** w swoim referacie omówił plan gospodarczy partii, plan, którego przeprowadzenie może wprowadzić Austrię na drogę dobrobytu, bez „dobrodziejstw" amerykańskich imperialistów.

Tow. **Fischer** wygłosił referat pt. **„ZSRR na czele narodów w walce przeciwko imperializmowi i podżegaczom wojennym".** Stanowisko wobec Związku Radzieckiego jest probierzem każdego socjalisty — oświadczył Fischer.

„Europa nigdy nie zapomni tego, co zawdzięcza Armii Radzieckiej. I nigdy klasa robotnicza nie zapomni, że jej miejsce nie jest w obozie kapitalizmu, ale w obozie antykapitalizmu. Pozdrawiamy wielki kraj zwycięskiego socjalizmu i stoimy przy jego boku w walce o pokój, przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym, w walce o zwycięstwo socjalizmu!" — zakończył wśród entuzjastycznej owacji swe przemówienie tow. Fischer.

ZRÓŻNICZKOWANIE W ŁONIE SD

Sekretarz generalny tow. **Fürnberg** nakreślił w swym referacie program partii i oświadczył m. in.:

„Walka o niepodległość Austrii jest nierozłączna z walką o demokrację ludową. Walka ta wymaga, by komuniści, bardziej energicznie niż dotychczas, występowali za demokracją ludową, by wykazali masom robotniczym zdradę prawicowego kierownictwa partii socjalistycznej".

Mówca stwierdził istnienie w łonie partii socjalistycznej dwóch obozów. Wielu członków i funkcjonariuszy partii socjalistycznej sprzeciwia się swemu kierownictwu. Im bardziej zdecydowanie komuniści będą zwalczać prawicowe kierownictwo partii socjalistycznej, tym bardziej otwierać się będą oczy robotników socjalistycznych, tym szybciej osiągnie się jedność klasy robotniczej, potrzebną dla walki o demokrację ludową.

Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, w której większość delegatów zabierała głos. Na uwagę zasługuje wystąpienie delegata słoweńskiego z Karyntii tow. **Dusekala**, który, w swym wygłoszonym w języku słoweńskim przemówieniu, powiedział m. in.:

„Walczyłem jako partyzant z faszyzmem i widzę z bólem, że kierownictwo KPJ poszło drogą narażającą na niebezpieczeństwo to wszystko, o cośmy walczyli z bronią w ręku i za co tysiące partyzantów oddało swe życie. Polityka Tita służy jedynie światowej reakcji i dlatego my Słoweńcy tę politykę zdecydowanie odrzucamy".

Kongres dokonał wyboru nowego komitetu centralnego, w skład którego weszło 58 członków. Przewodniczącym partii został wybrany ponownie tow. Koplenig, zaś sekretarzem generalnym tow. Fürnberg.

Komunistyczna partia Austrii weszła na nowy etap jej walki o Austrię demokracji ludowej. Słusznie oświadczył przedstawiciel KC naszej partii tow. **Izydorczyk**, że w walce tej towarzysze austriaccy mogą liczyć na solidarność polskiej klasy robotniczej.

EDWARD JANKOWSKI

STALINGRAD — SYMBOL ZWYCIĘSTWA

Latem 1942 roku Armia Radziecka prowadziła na olbrzymim froncie lądowym osamotnioną walkę z hitlerowską machiną wojenną i z armiami satelitów Niemiec. Korzystając z braku drugiego frontu w Europie i z całkowitej bezczynności wojsk angielsko-amerykańskich nawet w odległej Afryce hitlerowcy przerzucili wszystkie swe rezerwy na front radziecko-niemiecki.

Głównym celem Niemców było obejście Moskwy ze wschodu, odcięcie jej od zaplecza nadwołżańskiego i uralskiego, a dopiero następnie uderzenie na stolicę Związku Radzieckiego.

Dowództwo radzieckie w porę odgadło te zamiary niemieckiego sztabu generalnego. Wojska radzieckie zagrodziły nieprzyjacielowi drogę na północ na tyły Moskwy. Niemcy musieli rozpocząć ruch wojsk, mający na celu otoczenie Moskwy, znacznie bardziej od południa.

W połowie lipca 1942 roku hitlerowcy rozpoczęli ofenzywę na Stalingrad, licząc na błyskawiczne opanowanie tego ważnego ośrodka przemysłowego. Chcieli przerwać front radziecki i dopiero później posunąć się na północ na tyły Moskwy.

Rozpoczęła się największa bitwa o twierdzę nadwołżańską — o miasto Stalina.

×

Kilka godzin potrzebował napastnik, aby rozbić Pearl Harbour, kilka dni, aby zdobyć Singapore, nie całe trzy tygodnie, aby przemierzyć całą Francję. W ciągu 5 miesięcy hitlerowcom nie udało się złamać woli obrońców Stalingradu.

Piątego października Stalin wydał rozkaz do dowódców frontu stalingradzkiego — „Żądam, abyście podjęli wszystkie kroki w celu obrony Stalingradu. Stalingrad nie może być oddany przeciwnikowi".

Rozkaz Stalina został wykonany. Stalingrad wytrwał, Stalingrad zwyciężył. W stepach dońskich, pod Stalingradem pogrzebane zostały, wraz z setkami żołnierzy niemieckich, hitlerowskie, opętańcze nadzieje na panowanie nad światem.

Kiedy na placach bohaterskiego miasta szalały zacięte boje uliczne, po gościńcach i polnych drogach stepowych, nocą, na północ i na południe od Stalingradu, ściągały wciąż nowe i nowe wojska radzieckie uzbrojone we wspaniały, nowoczesny sprzęt bojowy, wyprodukowany w zakładach radzieckich.

Realizowano genialny stalinowski plan rozgromienia Niemców pod Stalingradem. Przygotowywano się do tego intensywnie.

Dnia 7 listopada 1942 roku w historycznym rozkazie Stalin pisał — „Nie daleki jest dzień, kiedy wróg pozna siłę nowych ciosów Armii Czerwonej. Nadejdzie chwila, gdy i na naszej ulicy nastanie święto".

Dzień ten nastąpił 19 listopada 1942 roku. Na północno-zachód od Stalingradu wojska południowo-zachodniego i dońskiego frontu przerwały obronę nieprzyjaciela i rozpoczęły gwałtowną ofenzywę. Na spotkanie z nimi szedł z południa front stalingradzki. Ofenzywa rozwijała się dokładnie według planu. Wojska radzieckie wykazały przy tym doskonałą sztukę manewrowania.

Gigantyczne kleszcze otoczenia zwarły się 23 listopada w mieście Kałacz, na tyłach wojsk niemieckich generała Paulusa. Otoczone zostały 22 dywizje hitlerowskie, przeszło 300 tysięcy żołnierzy i oficerów wraz z olbrzymim sprzętem technicznym.

Wszelkie próby Niemców, by przerwać się do swych otoczonych wojsk, zakończyły się niepowodzeniem.

W połowie grudnia wojska radzieckie rozpoczęły swą ofenzywę w środkowym biegu Donu i odrzuciły linię frontu daleko na zachód od Stalingradu.

Końcowym etapem bitwy pod Stalingradem było całkowite rozbicie otoczonych 6 i 4 niemieckiej armii pancernej.

„Stalingrad był zmierzchem niemieckiej armii faszystowskiej. Jak wiadomo, po stalingradzkim pobojowisku Niemcy nie zdołali już przyjść do siebie" (Stalin).

Stalingradzkie zwycięstwo Armii Czerwonej stało się początkiem klęski hord hitlerowskich, początkiem wyzwolenia narodów od zarazy faszystowskiej. Nie na próżno słowo Stalingrad wypowiadają z wdzięcznością masy pracujące całego świata.

Różnego rodzaju fałszerze historii usiłują obecnie pomniejszyć znaczenie zwycięstwa stalingradzkiego i zamaskować wiarołomstwo Churchilla i jemu podobnych. Ale od faktów ciec nie można. Faktem zaś jest, że za parawanem obłudnych słów o wspólnej walce z Niemcami faszystowskimi, premier gabinetu wojennego, Churchill, knuł wiarołomne plany, licząc na pokonanie Niemiec cudzymi rękoma i na całkowite osłabienie ZSRR.

W pierwszym okresie walk na froncie stalingradzkim Churchill przybył do Moskwy. W tym czasie nawet londyński „Times" pisał — „Rosjanie oczekują od nas czynów, a nie słów".

Jednakże zapowiedziany drugi front nie został otwarty ani w 1942 ani w 1943.

Brak drugiego frontu utrudniał ogromnie walkę Armii Radzieckiej jesienią 1942 roku pod murami Stalingradu. Armia Radziecka walczyła osamotniona z hordami faszystowskimi i z tej tytanicznej walki wyszła zwycięsko.

×

Minęło sześć lat od chwili rozgromu Niemców pod Stalingradem. Stalingradczycy odrodzili swe miasto. Pełną parą pracują znowu jego potężne zakłady przemysłowe.

W październiku 1948 roku stalingradzkie zakłady traktorów osiągnęły najwyższy, od czasu swego powstania, poziom produkcji. Zakłady przekroczyły znacznie plan 9-miesięczny 1948 r.

Coraz więcej wysokogatunkowej stali daje inny olbrzym przemysłu stalingradzkiego, fabryka „Krasnyj Oktiabr". Zostały odbudowane i uruchomione dziesiątki innych zakładów przemysłowych.

Niedaleki jest dzień, gdy Stalingrad dźwignięty z ruin i zgliszcz stanie się bardziej jeszcze pięknym, potężnym i radosnym miastem. Bo, jak powiedział min. Mołotow na uroczystym posiedzeniu Rady Moskiewskiej w dniu 6 listopada:

„Nasi wrogowie jeszcze wczoraj próbowali zamienić nasz kraj w olbrzymią „strefę pustynną", grabiąc i niszcząc wszystko na swej drodze. Nie zaleczyliśmy jeszcze wielu ran wojennych, nie odbudowaliśmy szeregu miast, nie zbudowaliśmy jeszcze tych gmachów i domów mieszkalnych, które są nam potrzebne, ażeby skończyć ze skutkami najazdu barbarzyńców faszystowskich. Ale wywiązujemy się z tych zadań dobrze i coraz szybciej i pewniej kroczymy naprzód, pozostawiwszy już za sobą wiele osiągnięć okresu przedwojennego".

CO DALEJ?

(Od naszego korespondenta w Nowym Jorku Jana Górskiego)

New York, początek listopada.

Prezydent Truman w swej kampanii przedwyborczej nazwał 80 Kongres „najgorszym w historii Stanów Zjednoczonych". Winę za wszystko, co działo się od 1946 r. w Ameryce, prezydent zwalał na reakcyjny Kongres i na specyficzną sytuację, jaka panowała w tym czasie, kiedy w rządzie zasiadali przedstawiciele partii demokratycznej, a Izba Reprezentantów i Senat posiadały większość republikańską.

Obecnie prezydent nie będzie się mógł zasłaniać żadnymi trudnościami. Zwycięstwo w wyborach do 81-go Kongresu daje mu całkowitą swobodę ruchów. Przez oddanie głosów na demokratycznych kandydatów wyborca amerykański wyraził swoje niezadowolenie z reakcyjnej działalności 80-go Kongresu. W znacznej mierze za działalność tę zapłacił swą klęską Dewey, mimo, że starał się odciąć od Kongresu i nie brać odpowiedzialności za jego prace. Na skutek jednolitej akcji związków zawodowych przeciwko reakcyjnym kongresmenom, na skutek agitacji, prowadzonej przeciwko republikańskim kandydatom do Kongresu, wzrosły szanse prezydenta Trumana w walce o Biały Dom.

KLĘSKA REAKCYJNYCH KONGRESMENÓW

Prawdziwa wola wyborców jaskrawie uwydatniła się w wynikach wyborów do Kongresu. Przepadło w wyborach kilkudziesięciu członków Izby Reprezentantów, którzy głosowali za ustawą Taft - Hartley. Czystka objęła i senatorów. Partia Postępowa w całym szeregu stanów, popierała liberalnych kandydatów partii demokratycznej do Kongresu. Ze stanu Illinois został wybrany do senatu prof. Paul Douglas, zwyciężając znanego reakcjonistę sen. Brooks. W Virginii, Matt Neely, zwalczający ustawę Taft-Hartley i propagujący szeroki program praw obywatelskich, pobił republikańskiego kandydata Chapman Revercomb. W Minnesota postępowy kandydat Hubert Humphrey zwyciężył sen. Joe Ball, znanego wroga klasy robotniczej.

Stracą cały szereg kierowniczych funkcji Republikanie. Przewodnictwo różnych komisji kongresowych przejdzie w ręce demokratów. Wprawdzie w Senacie powstanie najpewniej koalicja republikanów i zbuntowanych burbonów południa, mimo to jednak, przy uchwalaniu poszczególnych ustaw, prezydent może liczyć na większość.

OD TRUMANA — KANDYDATA DO TRUMANA — PREZYDENTA

W tej sytuacji ważne jest więc, aby prezydent dotrzymał obietnic przedwyborczych. Truman przyrzekł: anulowanie ustawy Taft - Hartley, zrealizowanie federalnego programu budowlanego, regulację cen, podniesienie ustawowego minimum płacy z 40 do 75 centów, wprowadzenie w życie programu ubezpieczeń zdrowotnych, uchwalenie programu praw cywilnych, rozszerzenie ustawy o ochronie lokatorów, elektryfikację wsi, powrót do okresu New Deal'u.

Należy się wprawdzie spodziewać pewnego zliberalizowania polityki wewnętrznej, nie trzeba się jednak łudzić, że **autor doktryny interwencji, propagator i wykonawca planu Marshalla, zwolennik pomocy dla Grecji i Chin oraz odbudowy Niemiec, stanie się nagle radykałem.**

Partia Postępowa zmusiła prezydenta Trumana do przyjęcia niektórych punktów programowych Wallace'a, ale daleka jest droga od Trumana — kandydata na prezydenta, wypisującego czeki na lewo i prawo i rzucającego wyborcom frazesy, do Trumana — wybranego już prezydentem. Truman napewno zrozumiał, że wygrał jeżdżąc na new-dealowskim koniu, że głosy, które na niego padły, to były głosy przeciwko faszyzmowi i wojnie, przeciwko siłom Hoovera, przeciwko jawnej reakcji. Jednakże wiara, że spłaci on dług, jaki zaciągnął wobec wyborców — jest iluzoryczną.

WALKA TRWA

Rzeczą wyborców, rzeczą szerokich mas społeczeństwa amerykańskiego, będzie dopilnowanie, aby prezydent przyrzeczeń swych dotrzymał. Przez stały nacisk mas, przez nieustającą presję, przez konsekwentną dalszą walkę — można będzie zmusić Trumana do realizacji obietnic. Wybory nie zakończyły bynajmniej walki. Z niesłabnącą siłą trwa ona nadal.

Partia Postępowa, w ciągu swego 10-miesięcznego istnienia, rozbudowała mocno swą organizację w Nowym Jorku. W innych Stanach rozpoczęła dopiero prace. W Nowym Jorku zwycięstwo Wallace'a było wielkie. Powyżej pół miliona głosów padło tu na Partię Postępową. Vito Marcantonio, który wszedł do Kongresu z ramienia American Labour Party, uzyskał w ostatnich wyborach o 100 tysięcy głosów więcej, niż w 1944 r.

Siły Partii Postępowej nie można mierzyć tylko ilością głosów, jakie zostały na nią oddane. Wywarła ona znaczny wpływ na program wyborczy Trumana, na skład 81 Kongresu, na przeforsowanie bardziej postępowych kongresmenów. **Obecne zadanie jej polega na tym, aby zmusiła Trumana do wykonania programu i dotrzymania przedwyborczych obietnic.**

Nie ulega wątpliwości, że i republikanie wyciągną wnioski z lekcji wyborczej. Tymczasem oszołomieni klęską — milczą. Na pewno jednak w sztabie partii republikańskiej nastąpią pewne przegrupowania. Jakie będą te zmiany — trudno przewidzieć. Czy partia republikańska przejdzie pod kierownictwo ludzi, reprezentujących kierunek Wendella Willkie (jak senator Henry Cabot Lodge), czy też wzrosną raczej wpływy skrajnych reakcjonistów: Martina, Tabera, Tafta i Hallecka? To wszakże najbliższa przyszłość.

„MIODOWY MIESIĄC" ZWYCIĘSTWA

W głównej kwaterze republikańskiej panuje pustka i cisza, podczas gdy demokraci rozpoczęli miodowy miesiąc zwycięstwa. Upojony powodzeniem prezydent nie wykazuje chęci zemsty w stosunku do niewiernych. Tym niemniej są przewidziane pewne zmiany w gabinecie. Marshall przebąkiwuje o rezygnacji, jego zastępca — wiceminister Lovett mówi o powrocie do życia prywatnego; niezbyt pewna jest pozycja ministra Skarbu, Snydera, a minister obrony, Forrestal, który nie wierząc w zwycięstwo Trumana, stawiał raczej na republikanów, znajduje się w kłopotliwej sytuacji.

Po krótkim odpoczynku, prezydent zacznie działać. **Kierunek jego polityki i stopień w jakim zostaną zrealizowane przyrzeczenia przedwyborczego programu, zależeć będą od siły naporu i dalszej konsekwentnej walki mas amerykańskich. Ani na chwilę nie należy bowiem zapominać, że partia demokratyczna reprezentuje interesy amerykańskiego kapitału, że istota jej i charakter nie uległy zasadniczym zmianom na skutek ostatnich wyborów.**

Po dyskusji nad wnioskiem polskim o zakazie dyskryminacji gospodarczej

Dyskusji nad polskim wnioskiem o zakazie dyskryminacji gospodarczej, prowadzonej przed kilkoma dniami w komitecie ONZ dla spraw ekonomicznych i finansowych, przysłuchiwaliśmy się z głęboką uwagą. Gdy obecnie po zakończeniu tej dyskusji, usiłujemy podsumować jej wyniki, możemy stwierdzić z całą stanowczością, że **przeciwnicy wniosku polskiego nie mogli przeciwstawić naszej propozycji ani jednego logicznego i rozsądnego argumentu.**

Delegat amerykański **przyznał** z trybuny ONZ, że rząd jego stosuje metody dyskryminacji w życiu gospodarczym i usiłował bronić tej polityki. Głównym argumentem delegata Stanów Zjednoczonych było powoływanie się na względy „bezpieczeństwa narodowego. Eksport pewnych towarów do krajów Europy Wschodniej zagraża — zdaniem przedstawiciela USA, — bezpieczeństwu Stanów Zjednoczonych. **Komizm** tego argumentu wystąpi z całą siłą, jeśli się zważy, że USA zabroniły wywozu do Polski m. in. takich towarów, jak **odpadki bawełniane i igły dziewiarskie**, a do Czechosłowacji — zabroniły eksportu **naczyń emaliowanych i przyrządów do produkcji mleka sproszkowanego.** Są to zaiste towary, których wywóz stanowi śmiertelne niebezpieczeństwo dla Stanów Zjednoczonych!

W znacznie większym kłopocie, aniżeli delegat amerykański, znajdowali się występujący w dyskusji — przedstawiciele Wielkiej Brytanii, Francji, Holandii i Belgii. **Wniosek Polski uwzględniał prawdziwe interesy narodowe wszystkich krajów, w tej liczbie i wyżej wymienionych.** Dla kogóż nie jest rzeczą jasną, że wszystkie kraje europejskie zainteresowane są w rozwoju swobodnej wymiany gospodarczej, bez dyskryminacji i bez hegemonii jednego państwa! Przed niedawnym czasem Komitet Ekonomiczny ONZ ogłosił sprawozdanie, które wywarło olbrzymie wrażenie w świecie. Komitet Ekonomiczny ONZ stwierdził mianowicie, że obroty handlowe między Europą Zachodnią i Wschodnią winny zwiększyć się **pięciokrotnie** i że takie zwiększenie obrotów jest jedynym ratunkiem dla gospodarki Europy Zachodniej. Komitet ONZ, wysuwając powyższy wniosek, wychodził z realnych faktów ekonomicznych, z faktu, że przed drugą wojną światową 3/4 obrotów handlowych Europy, były to obroty między poszczególnymi krajami europejskimi. Amerykańska polityka gospodarcza rozrywa w egoistycznych interesach Stanów Zjednoczonych, te tradycyjne więzy gospodarcze, łączące poszczególne kraje europejskie, co nie może nie odbić się fatalnie na ekonomice zmarshallizowanych krajów zachodnich. Gdyby więc delegaci Anglii, Francji, Belgii i Holandii byli **rzeczywistymi rzecznikami** interesów swych krajów, **musieliby poprzeć wniosek Polski.** Ponieważ jednak więzy marshallowskie odbierają im możność występowania w interesach swych krajów — delegaci powyżsi wchodzili jeden po drugim na trybunę i oświadczali, że są wprawdzie przeciwko dyskryminacji, ale są również przeciwko wnioskowi polskiemu. Zapewniali oni przy tym, że umowy marshallowskie... nie ograniczają ich wolności eksportowej. Delegaci, którzy składali tego rodzaju oświadczenia, liczyli widocznie na krótką pamięć ludzką. Wszyscy jednak pamiętamy jeszcze burzę, jaką wywołał fakt zawarcia umów dwustronnych w opinii publicznej i w parlamencie każdego z tych krajów. Prasa angielska i innych krajów, a nawet niektórzy mężowie stanu, stwierdzali wówczas bez osłonek, że umowy marshallowskie — to **koniec suwerenności gospodarczej.**

Jak wiadomo, Komisja Ekonomiczna ONZ postanowiła większością głosów **„utopić"** wniosek Polski. Komisja nie przyjęła żadnych uchwał i postanowiła tylko włączyć sprawozdanie z debaty nad naszym wnioskiem do raportu, jaki będzie przedłożony Zgromadzeniu Generalnemu. Nie trzeba dowodzić, że kunsztowna ta rezolucja nie zdejmuje bynajmniej z porządku dziennego sprawy walki przeciwko dyskryminacjom gospodarczym i przeciwko polityce sankcji ekonomicznych, sprzecznej z Kartą ONZ i z istniejącymi umowami międzynarodowymi.

J. KOWALEWSKI

Towarzyszu dyrektorze — plan będzie wykonany

oświadczają robotnicy Warsztatów Kolejowych w Poznaniu

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Załoga Głównych Warsztatów Kolejowych w Poznaniu, podejmując apel górników z kopalni Zabrze — Wschód, zobowiązała się do wykonania planu rocznego w 110 proc. do dnia 30 listopada, a ponadto do wykonania w grudniu: 20 napraw głównych i 7 napraw średnich parowozów, 18 napraw głównych i 15 średnich wagonów osobowych, 120 napraw wagonów towarowych i 61 rewizji oraz zmniejszenie ilości pracogodzin przeznaczonych na naprawę.

— Pociąg pośpieszny do Poznania odchodzi z toru jedenastego. Proszę wsiadać. Drzwi zamykać!

— Gotowe!? —

— Gotowe! Odjazd! — Ruch czerwonej chorągiewki, w odpowiedzi i przeciągły gwizd lokomotywy. Pociąg powolі rusza. Postacie stojących na peronie maleją coraz bardziej, zacierają się we mgle, wreszcie nikną z oczu. Jedziemy.

— No i patrzcie moi państwo — korpulentna jejmość, jeszcze nie mogąca złapać tchu po długiej gonitwie wzdłuż peronu, kiwa głową niewiadomo czy ze zdumienia, czy z oburzenia. Żeby się chociaż trochę spóźnił, to by człowiek jakoś zdążył, a tu nic, ani minuty nawet. Tak, tak, kto by to pomyślał, dwa lata temu?

— Ba, ba, dwa lata temu! Niech pani lepiej nie opowiada, bo jak sobie przypomnę te podróże wówczas, to człowiek sam sobie się dziwi, że mu się w ogóle chciało wyjeżdżać. Choćby jazda do Poznania zimą. Siedem razy to już obowiązkowo parowóz stawał, bo mu się coraz co innego psuło, a tu czekać w zimnym, nieogrzewanym wagonie, nieraz bez szyb.. No i jecha ło się Bóg wie jak długo.

— „Co było a nie jest, nie pisze się w rejestr" — wtrąca przysłuchujący się rozmowie, starszy już mężczyzna w mundurze kolejarza. Parowozy się psuły — powiadacie, wagony bez szyb nieogrzewane — wiadomo, warsztatów było mało, nie mogły nadążyć z remontem taboru zniszczonego w czasie wojny. Ale teraz...

NAWET TELEFONICZNE ROZMOWY..

Zaczęło się tak jak u „Cegielskiego" — od telefonu. Takie już widać mam szczęście, że w którymś tam z rzędu reportażu muszę pisać o telefonie. A może to wcale nie przypadek? Bo nawet rozmowy telefoniczne, jakich byłam świadkiem i u „Cegielskiego" i w gabinecie wicedyrektora Okręgu Kolei Państwowych w Poznaniu, świadczą także o tym, że „nowy stosunek do pracy", to nie frazes, lecz prawda, która znajduje pełne pokrycie w życiu codziennym.

Dzwonił właśnie jeden z robotników Warsztatów Głównych I kl. PKP w Poznaniu do wicedyrektora DOKP, tow. Bronowskiego z alarmem, czy aby pamięta, że Wagonownia za kilka dni kończy plan i czy zabezpieczono jej wykonanie podjętych zobowiązań?

— Dostaniecie towarowe, nie bójcie się, towarzyszu. Myśmy już o tym pomyśleli.

Tow. Bronowski, niegdyś kolejarz, pomocnik maszynisty, w czasie okupacji — **dziś dyrektor**, dumny jest z tego, że robotnicy Warsztatów Kolejowych myślą nie tylko o tym, jaka będzie wypłata, ale liczą dni i godziny pozostałe do wykonania planu i kalkulują codziennie, czy też w czynie przedkongresowym zdołają zająć pierwsze miejsce.

— Żeby nas tylko Bydgoszcz nie prześcignęła — powiadają. Ale nie, nie damy się! **Miesiąc w miesiąc 110 — 115 proc. planu, to coś znaczy, nie?**

Po tym „nie" wtrącanym co chwila, poznać można poznaniaka na końcu świata. **A tow. Jan Maciejewski — drugi sekretarz Komitetu Fabrycznego PPR** i zarazem kierownik robót Oddziału Parowozowego, jest nie tylko zagorzałym miłośnikiem Poznania, ale i Warsztatów, w których pracuje już 27 lat. Gdybyśmy jednak chcieli wyliczyć tu wszystkich „patriotów" warsztatowych, nie starczyłoby nam miejsca. Bo trzebaby wspomnieć i o tych, co to w 1945 roku, jeszcze w czasie działań wojennych, pod obstrzałem, zbierali leżące na torach części maszyn, porzucone gdzieś obrabiarki, jak wszystko na własnych plecach znosili do warsztatów i potem całymi dniami, o głodzie i chłodzie majstrowali póki nie uruchomili. Trzeba by wspomnieć o tych, co stanęli do roboty nie myśląc o zapłacie w zniszczonych, zdewastowanych budynkach fabrycznych...

O tym zresztą już dziś niemal że zapomnieli. Teraz są inne zagadnienia.

TERAZ SĄ INNE ZAGADNIENIA...

O tych „innych" zagadnieniach mówi nie tylko **5.000 pracowników** warsztatów. Mówią o tym wiszące w każdej hali tablice z nazwiskami i fotografiami przodowników pracy i procentem wyrabianej przez nich normy. **Wacław Potemski**, pracujący na dwu obrabiarkach (179 proc.), **Idzi Biegański** (179 proc.), **Kazimierz Kurczewski** (175 proc.), **Jan Dahlke** (173 proc.), **Andrzej Kołecki** — to przodownicy indywidualnego współzawodnictwa. W zespołowym współzawodnictwie najbardziej wyróżniają się drużyny: **Rajewskiego, Łysiaka, Nowaka, Pawlaka, Gohla, Motyla, Ratajczyka, Damke, Kachela i Kaczmarka.**

Niełatwo jest z kimkolwiek zacząć rozmowę. Każdy się spieszy. Pośpiech nie objawia się tu co prawda taką „gorączką" w robocie jak u śląskich „pionierów", ale widać go w tym choćby, że nie znajdzie się nikogo stojącego z rękami w kieszeni, czy prowadzącego pogawędki z sąsiadem.

— Trzeba się spieszyć, żeby do Kongresu jak najwięcej zrobić, nie? — powiadają mi robotnicy w przerwie między jednym uderzeniem młotka a drugim.

Czy łatwo będzie im wywiązać się z podjętych zobowiązań?

CZY WIESZ, ŻE...

Nim jednak odpowiemy ci Czytelniku na to pytanie, powiedz nam wpierw czy wiesz co znaczy remont główny parowozu czy wagonu? Czy wiesz, że wagon przygotowany do remontu to właściwie kupa szmelcu, jakichś, zdawałoby się, niezdatnych do niczego zardzewiałych śrub, kawałków blachy, tajemniczych szkieletów drewnianych, podziurawionych niemiłosiernie przez kule; że z tego szmelcu trzeba na nowo zbudować te piękne wagony, który mi będziesz potem jeździł z Warszawy do Łodzi, Poznania, czy Bydgoszczy?

Czy wiesz, że w warsztatach remontowych nie wolno wyrzucić ani jednej części, nadającej się do odnowienia, że to odnawianie trwa dłużej, niż produkcja nowych, ale opłaca się, bo zaoszczędza nam surowiec?

O tym wszystkim trzeba wiedzieć, żeby zdać sobie sprawę z tego, co znaczy podjęcie dodatkowych i to poważnych zobowiązań. Zobowiązań tym poważniejszych, że uwzględniających nie tylko ilość ale i jakość. Bo od tego, jaki będzie ten remont, zależy właśnie, czy pociągi będą kursować normalnie, czy parowozy nie będą się w drodze psuć, czy nie będzie katastrof.

I tow. **Antczczak** — sekretarz Komitetu Fabrycznego PPR, i tow. **Kujawa** — instruktor z odlewni i tow. **Kaczmarek** — przodownik pracy i tow. **Piątek** — kierownik działu wagonów osobowych, zdają sobie z tego doskonale sprawę.

Na dzień 30 listopada podjęli się pracownicy Warsztatów Kolejowych z Poznania wykonać 110 proc planu rocznego. Już dziś możemy powiedzieć, że termin zostanie przyspieszony. Gwarancją jest dla nas praca naszej organizacji partyjnej, praca tysiąca pepeerowców biorących jak jeden mąż udział we współzawodnictwie i stanowiących większość przodowników pracy.

Chodząc po zakładach z dyrektorem tow. Bronowskim, słyszę jak mu meldują:

„Towarzyszu dyrektorze, plan będzie wykonany przed terminem".

I. SOLSKA

PIERWSZA w POLSCE KOBIETA

przewodniczącą Woj. Rady Narodowej

W Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu odbyło się posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Obie partie robotnicze na stanowisko przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej postawiły kandydaturę **tow. Hetmańskiej Wiktorii**, córki robotnika rolnego. Tow. Hetmańska ma duże zasługi w dziedzinie obrony interesów klasy pracującej. Pracując przed wojną jako robotnica rolna w majątku obszarniczym, a następnie jako pracownica fabryczna, tow. Hetmańska rozwijała równocześnie ożywioną działalność na terenie związków zawodowych, za co spotkała się z represjami ze strony władz sanacyjnych. W czasie okupacji prowadziła pracę społeczną z ramienia organizacji demokratycznych.

Po wyzwoleniu kraju, **jako członek Polskiej Partii Robotniczej, przystąpiła do organizacji kół terenowych PPR w Wielkopolsce i na Ziemi Lubuskiej.** Wobec **znacznych rezultatów** w pracy organizacyjnej i **osiągnięć** na odcinku samokształceniowym tow. Hetmańskiej powierzono funkcje **kierownika Wydziału Kobiecego Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Partii Robotniczej.**

Obecnie, jako pierwsza kobieta w Polsce, została przewodniczącą Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu.

Przykład chłopów z gminy Sokoły

Jako jedni z pierwszych zareagowali na apel Komitetu Obchodu „Tygodnia Studenta" małorolni chłopi z gminy Sokoły powiatu Wys. Mazowieckie (woj. białostockie). W dniu otwarcia „Tygodnia" przesłali oni pierwszą listę ofiarodawców oraz czek na 2.860 zł. Wysokość składek pieniężnych zadeklarowanych przez chłopów z gminy Sokoły waha się od 20 do 200 zł. Zbiórkę przeprowadził sekretarz Koła Kom. Gmin. PPR — tow. Stanisław Jaroszewski.

Ta krótka wiadomość zawiera w sobie głęboką treść, stanowiąc jeszcze jeden dowód ofiarności najbiedniejszych warstw społeczeństwa. To nie jest tylko przypadek, że właśnie mało rolni chłopi, mimo ciężkich warunków, w jakich sami się znajdują, jako pierwsi zadeklarowali pomoc studentom. Mieliśmy już niejednokrotnie przykłady, świadczące, że właśnie wśród robotników i biednych chłopów największe jest zrozumienie dla potrzeb naszego Państwa Ludowego, że właśnie oni wykazują największą ofiarność na różne cele społeczne. Tak było ilekroć zorganizowano u nas jakąś zbiórkę pieniężną, że wymienimy tylko zbiórkę na odbudowę Warszawy.

Czyn chłopów z gminy Sokoły świadczy ponadto o głębokim zrozumieniu przez nich, jak doniosłą jest sprawą kształcenia nowej ludowej inteligencji, jak wielką wagę ma stworzenie przez społeczeństwo odpowiednich warunków dla naszych studentów. Niechaj czyn chłopów z gminy Sokoły będzie przykładem dla najszerszych kół społeczeństwa w okresie organizowanego obecnie „Tygodnia Studenta".

ZACIEŚNIA SIĘ WSPÓŁPRACA

polskich i czechosłowackich specjalistów gospodarki rybnej

W Polsce przebywali czechosłowaccy specjaliści rybaccy, w celu zapoznania się z osiągnięciami polskiej gospodarki rybnej.

Na wspólnych konferencjach, odbytych w czasie wycieczek do poszczególnych ośrodków rybackich w kraju, uzgodnione zostały formy współpracy na polu rybactwa między Polską a Czechosłowacją.

Uchwalono rezolucję, w której uczestnicy odbytych konferencji postanawiają opracować zagadnienie ochrony rzek przed zanieczyszczeniem, a w szczególności otoczyć opieką rzekę Odrę i jej dopływy, zacieśnić współpracę na odcinku zarybiania oraz zagospodarowania rzek i stawów, leżących przy granicy polsko - czechosłowackiej, zwrócić baczną uwagę na zwalczanie chorób ryb, a szczególnie zwalczanie tzw. posocznicy karpi, która wyrządza duże straty w gospodarce rybnej, tak w Polsce, jak i w Czechosłowacji.

W celu sprawnego zorganizowania współpracy w tej dziedzinie polscy i czechosłowaccy specjaliści uważają za konieczne podjęcie między obu krajami wymiany naukowców, fachowców i studentów, wymiany pism i publikacji naukowych oraz zorganizowanie wzajemnej pomocy w zaopatrzeniu i korzystaniu z aparatury naukowej i rybackiej.

Postanowiono udostępnić wzajemnie sportowe tereny wędkarskie w obu krajach oraz zapoczątkować wymianę doświadczeń w celu podniesienia sportu wędkarskiego w Polsce i Czechosłowacji.

W zakończeniu rezolucji polscy i czechosłowaccy specjaliści rybactwa zwracają się do sekcji rybackiej Polsko - Czechosłowackiego Komitetu Hodowlano - Weterynaryjnego z wnioskiem o podjęcie przez rządy obu państw kroków w celu zwołania **Wszechsłowiańskiego Zjazdu Rybackiego** oraz zorganizowania **Wszechsłowiańskiej Wystawy Rybackiej.**

15 BRYGADA SP

zaoszczędziła Państwu 19 milionów zł

15 brygada Powszechnej Organizacji **„Służba Polsce"** pracująca w okresie trwania trzech turnusów „SP" w **Szczecinie** przy odbudowie zniszczonego w czasie wojny portu **na Odrze**, zaoszczędziła państwu 19.176 tys. zł. Średnia wydajność pracy junaków wynosiła 153 proc. ponad przewidzianą normę.

Przodownikami brygady byli junacy: **Przybała, Nowak, Brol, Garncarczyk, Burek, Blicher, Antoniewicz i Bartak.** Przodownicy pracy „SP" jako premie otrzymali rowery, płaszcze i ubrania.

Studenci Akademii Górniczo-Hutniczej

rozpoczęli budowę Domu Akademickiego

Studenci **Akademii Górniczo - Hutniczej w Krakowie** rozpoczęli budowę domu akademickiego pracując na zmianę po kilka godzin dziennie przy kopaniu fundamentów. Akademia Górniczo - Hutnicza otrzymała **30 mil. zł kredytów na ten cel.**

Ogólne koszty budowy wyniosą 360 mil. zł. Już w przyszłym roku akademickim **jedno skrzydło budynku zostanie oddane do użytku.** Zbiórki uliczne zorganizowane **w woj. krakowskim i śląsko - dąbrowskim** na cel budowy przyniosły ponad 500.000 zł.

Współzawodnictwo pracy

przy budowie osiedli robotniczych

Murarze, cieśle i pomocnicy, zatrudnieni w przedsiębiorstwach budowlanych okręgu **katowickiego**, uzyskali poważne wyniki w zapoczątkowanym w lipcu br. współzawodnictwie pracy przy budowie osiedli robotniczych z tzw. **domków fińskich.**

W **Bytkowie** współzawodnictwo pracy trwało przez 3 miesiące. Brało w nim udział 9 zespołów murarskich i 5 zespołów ciesielskich. Liczba współzawodniczących objęła 50 proc. załogi. Uzyskane przekroczenie normy dochodzi do **170 proc.** Współzawodnictwo przyczyniło się do ukończenia robót murarskich i ciesielskich 6 tygodni przed terminem. Przeciętny zarobek współzawodniczących wynosił 25.000 zł miesięcznie, oprócz premii specjalnej.

W zespołach murarskich pierwsze miejsce zajęła grupa **Tarnowskiego Piotra**, drugie miejsce grupa **Skiby Stanisława**, trzecie **Godzika Pawła.**

Przy budowie domków fińskich w **Hołdunowie**, gdzie we współzawodnictwie pracy udział brało 10 grup ciesielskich zatrudnionych przy montażu domków fińskich, robotnicy osiągnęli do 225 proc normy.

Robotnicy zatrudnieni w **Chorzowie** gdzie współzawodniczyło 8 grup ciesielskich, wykonując od 122 — 172 proc normy, wykończyli budowę domków fińskich na 4 tygodnie przed terminem

ROZBUDOWA URZĄDZEŃ

wodno-melioracyjnych w Wielkopolsce

Z zaplanowanych na rok bieżący prac w dziedzinie odbudowy i rozbudowy urządzeń wodno - melioracyjnych dla potrzeb rolniczych w Wielkopolsce zostało **już wykonanych dotychczas 80 proc.**

Województwo poznańskie posiada około 450 tys. ha gruntów ornych zdrenowanych w ramach 800 spółek wodnych. Drugie tyle wydrenowano gruntów ornych poza zasięgiem spółek wodnych. W bieżącym roku na inwestycje w urządzeniach wodno - melioracyjnych, jak obwałowanie rzek, urządzenia od — i nawadniania łąk oraz drenowania, uruchomiono specjalny kredyt bankowy w wysokości **30 milionów złotych.** Z sumy tej rozprowadzono już 20 milionów złotych. Od początku roku **przeprowadzono drenowanie 870 ha gruntów.**

Do końca roku **w województwie poznańskim** projektuje się zdrenować 1.200 ha. Ponadto odbudowano 10 stacji pomp, które będą odwadniały 50 tys. ha. Wybudowano nowe rowy na długości 35 km, przeprowadzono konserwację rowów na długości 1.800 km. **nad Wartą wybudowano 6 km nowych wałów, uregulowano rzeki i kanały na długości 190 km.**

Przemysł chemiczny zaopatruje wieś

Dzięki znacznie zwiększonej produkcji środków do zwalczania szkodników roślinnych, przemysł chemiczny dostarczy rolnictwu około **1.400 ton preparatów owadobójczych,** wartości około 135.000.000 zł.

Ulice ŁODZI

otrzymują nowe nawierzchnie

Zarząd Miejski w Łodzi prowadzi prace w celu uporządkowania dróg w mieście. Na konserwację ulic w 1948 r. przeznaczono około 80 milionów zł.

W śródmieściu i na arteriach wylotowych prowadzi się przebudowę nawierzchni z kamienia polnego na asfaltową. Położono już 1.5 km nawierzchni asfaltowej. Na peryferiach miasta zostały przedłużone ulice o łącznej długości ok. 7 km.

Kostkę i brukowiec na pokrywanie ulic produkuje się w kamieniołomie miejskim, który dał miastu w 1948 r. ogółem 16.240 ton materiału nawierzchniowego.

W okresie zimy projektuje się w konserwacji dróg zatrudnienie stałe 1,200 robotników.

UWAGA!!! UWAGA!!!

Znakomita powieść amerykańskiego pisarza Uptona Sinclaira

p. t.

»Król Węgiel«

wyd. III, tłumaczyła Antonina Sokolicz, okładka Wł. Stańczykowskiego.

Celem udostępnienia kupna książki jak najszerszym masom czytelników ustalono rewelacyjnie niską cenę

zł 170.—

(cena poprzednich wydań wynosiła zł 500.—).

Kto chce otrzymać tę książkę powinien wpłacić w najbliższym urzędzie pocztowym z podaniem dokładnego adresu i nazwiska na konto w PKO Nr VII-5754 Spółdzielnia Wydawnicza „Książka", Oddział Księgarski, Łódź Al. Kościuszki 39.

Kosztów przesyłki nie doliczamy.

Spółdzielnia Wydawnicza »KSIĄŻKA«

3459 K

KRONIKA KULTURALNA

ODCZYT WANDY WASILEWSKIEJ DLA PEDAGOGÓW

Na zaproszenie Ministerstwa Oświaty przybyła do Centralnego Ośrodka Doskonalenia Kadr Pedagogicznych w Otwocku Wanda Wasilewska. Wybitna pisarka wygłosiła na kursie kuratoryjnych pracowników pedagogicznych referat o życiu człowieka radzieckiego.

Referat oparty na bezpośrednich przeżyciach i wspomnieniach literackich wzbudził duże zainteresowanie wśród uczesników kursu.

TALENTY LITERACKIE WŚRÓD ROBOTNIKÓW

Wrocławski Wojewódzki Wydział Kultury i Sztuki zajął się wyławianiem talentów pisarskich wśród robotników. Największe uznanie zdobył dramat historyczny Józefa Fornalskiego pt. „Bunt", obrazujący walkę ludu polskiego we Wrocławiu przeciw niemieckim władzom miejskim.

KONCERT MUZYKI POLSKIEJ W BUDAPESZCIE

Z inicjatywy Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Węgierskiej odbył się w Budapeszcie koncert muzyki polskiej, w którym wzięli udział śpiewak Jan Trybus, śpiewaczka Tatiana Dubnowska i skrzypaczka Wanda Wilkomirska.

Koncert wzbudził żywe zainteresowanie w kołach artystycznych.

SCENARIUSZE FILMOWE O SZOPENIE

W Warszawie odbyło się pod przewodnictwem Leona Kruczkowskiego posiedzenie jury konkursu ogłoszonego przez PP „Film Polski" na scenariusz filmowy dla uczczenia pamięci Fryderyka Szopena w setną rocznicę jego śmierci.

Drugą i trzecią nagrodę otrzymali Stanisław Hadyna za scenariusz pt. „niezatarte ślady" oraz Hanna Ogulowicz za scenariusz pt. „Brzask sławy".

Dnia 29 listopada odbędzie się uroczyste wręczenie nagród laureatom.

MUZEUM LUDOWE IM. EMILA ZEGADŁOWICZA

Staraniem Wojewódzkiego Wydziału Kultury i Sztuki przystąpiono do urządzenia Muzeum Ludowego w domu Emila Zegadłowicza w Gorzeniu Górnym k. Wadowic. Muzeum to będzie obejmować słynne świątki gorzeńskie, obrazy i wyroby ludowe. Osobny dział poświęcony będzie rękopisom, książkom i pamiątkom, pozostałym po Emilu Zegadłowiczu.

KONCERTY SZOPENOWSKIE W OŚRODKACH PRZEMYSŁOWYCH

W Łodzi powstał Komitet Roku Szopenowskiego, który organizować będzie w województwie łódzkim obchody, koncerty i poranki szopenowskie. Specjalną uwagę komitet zwróci na upamiętnienie setnej rocznicy zgonu wielkiego muzyka.

W Łodzi i w innych ośrodkach przemysłowych obchody połączone będą z akcją popularyzacji utworów Szopena wśród rzesz robotniczych.

Nowa szkoła dla aktywu rolnego

W Gliwicach otwarta zostanie w dniu 25 listopada pierwsza w woj. **śląsko-dąbrowskim** szkoła dla aktywu rolnego, obliczona na 100 uczestników. W szkole tej przeprowadzonych zostanie 5 kursów dla kierowników świetlic, przewodniczących i członków komitetów zespołowych w majątkach, 1 kurs dla aktywu kobiecego i 1 kurs dla młodzieżowego aktywu wiejskiego. Razem przeszkolonych zostanie 600 aktywistów związkowych.

Akcja pomocy zimowej w pełnym toku

Miejski Komitet Pomocy Zimowej w **Łodzi** rozpoczął już rozprowadzanie żywności, węgla i odzieży wśród podopiecznych. Otwarta została również bezpłatna stołówka dla akademików.

Dla racjonalnego rozdziału darów, w ramach akcji zimowej, został powołany specjalny aparat kontrolny.

Coraz więcej bibliotek na wsi

W województwie **rzeszowskim** nastąpi niedługo otwarcie 95 bibliotek gminnych, zorganizowanych z państwowych funduszów inwestycyjnych.

Kursy dla przyszłych bibliotekarzy już się odbyły. Oprócz prac czysto fachowych, zapoznali się oni w czasie nauki z nowoczesnymi metodami propagandy czytelnictwa dzieł ideologicznych i popularno-naukowych.

Doskonałe zbiory na poletkach junackich

Z okazji zamknięcia roku w szkole rolniczej, urządzono w **Lubaniu** wystawę zbiorów ziemiopłodów z poletek junackich przysposobienia rolniczego. Najlepsze wyniki w zbiorach osiągnęła gmina **Sulików**, w której na poletkach junackich zebrano do 840 q buraków pastewnych z ha, a ziemniaków do 317 q z ha.

Zbiory tegoroczne na poletkach są około 70 proc. wyższe niż w roku ubiegłym.

Z notatnika Warszawy

W PRZEDEDNIU

Robotnicza Warszawa natychmiast odpowiedziała na apel górników Zabrza, manifestując swą postawę wobec Zjednoczenia ruchu robotniczego czynem przedkongresowym. Pisaliśmy o zobowiązaniach, uroczyście podejmowanych przez załogi fabryk, większych i mniejszych zakładów pracy, przez zespoły robotników budowlanych. Już teraz napływają komunikaty o realizacji zobowiązań, o wzmożonym wysiłku robotników, którzy robią wszystko, aby te zobowiązania wypełnić, o atmosferze gorączkowego napięcia i szlachetnej ambicji załóg, aby nie pozostać w tyle w wielkim współzawodnictwie, które ogarnęło całą klasę robotniczą.

Są fabryki w Warszawie, gdzie wystarczy przekroczyć próg, aby zauważyć ich niecodzienny wygląd. Tak jest u „Marciniaka", gdzie tablica wywieszona na widocznym miejscu informuje o codziennych osiągnięciach produkcyjnych, tak jest w „Rygawarze", gdzie świetle lampek elektrycznych nad tablicą przykuwa wzrok do zobowiązań powziętych przez załogę dla uczczenia Kongresu.

Ale nie wszędzie tak jest. Wina bezsporna rady zakładowej i komitetów partyjnych, które nie zainteresowały się popularyzacją czynu przedkongresowego swoich załóg. Trzeba, aby wszyscy robotnicy widzieli, jakie są zobowiązania, aby wiedzieli, jak postępuje realizacja tych zobowiązań w skali ogólno-fabrycznej i na każdym odcinku.

Tablice powinny przejrzyście informować o tym, co każdy oddział zrobił dla wykonania planu, mało tego, co zrobili poszczególni ludzie. Trzeba popularyzować przodowników pracy, przez wywieszanie ich portretów, trzeba doprowadzać do wiadomości całej załogi, jakie są osiągnięcia współzawodniczących zespołów.

Dużą pomocą w tym względzie mogą być ścienne gazetki, napisy w świetlicach i halach fabrycznych.

Wygląd zewnętrzny naszych fabryk powinien mówić o tym, że jesteśmy w przededniu wielkiego święta polskiej klasy robotniczej.

Zobowiązania przedkongresowe będą dotrzymane

TRZECH DELEGATÓW WYSYŁA „RYGAWAR" NA KONFERENCJĘ WARSZAWSKĄ

Zaczyna się od najzwyczajniejszych kubłów, w których leżą przeróżne, według specjalnej recepty przygotowane, mieszanki. To „odważalnia". A tuż obok na niezliczonej ilości wałców mieszanki te miesza się, „tłamsi", walcuje, póki nie powstanie z nich normalna, zdatna do użytku guma. Bo znajdujemy się w fabryce wyrobów gumowych „Rygawar" przy ul. Gocławskiej.

„Jeśli nie chcesz mieć kataru, noś śniegowce z „Rygawaru" — śpiewało parę tygodni temu Radio podczas poranku, poświęconego tej właśnie fabryce.

INNE PIEŚNI

Ale w „Rygawarze", począwszy od walcowni, przez przykrajalnię, pełną oparów i zapachu gumy „konfekcję", aż do tropikalnej „wulkanizacji", aż do wykańczalni, inną dziś słyszymy piosenkę.

Już u samego wejścia do fabryki, nad bramą wielką, dwoma lampami oświetlona tablica głosi, że załoga „Rygawaru" zobowiązała się wykonać na cześć Kongresu tyle to a tyle par śniegowców, kaloszy, butów roboczych itd. ponad plan. I w całej fabryce, w każdym dziale wiszą wielkie napisy, przypominające: **„Wykonaj, coś obiecał Kongresowi"**, **„Przez pracę do dobrobytu"** itd. Ale nawet nie czytając tych napisów, wszędzie, na każdym kroku czuje się, że załoga żyje tą jedną myślą.

W „konfekcji" przy długich stołach pracują kobiety. Dwa zespoły 6 i 7, które pierwsze jeszcze latem przystąpiły do usprawnionej produkcji, dając razem o sto par obuwia dziennie więcej, teraz podwajają wysiłki, **gdyż w ramach czynu przedkongresowego wyrabiają jeszcze prócz zwykłej normy po 60 par śniegowców.**

— Czy pracujecie dłużej niż przedtem?

Zobowiązano się wykonać ponad miesięczny plan listopadowy:

śniegowców	6.500	par
kaloszy	1.800	par
deszczówek	1.200	par
butów roboczych	3.500	par
płyt podeszwowych	5.000	kg
nici gumowych	1.000	kg

Ponadto z 30 par specjalnych butów, które „Rygawar" zobowiązał się wykonać dla Elektrowni, wykonano już 11 par.

GODNIE POWITAMY KONGRES

— Potrafimy godnie powitać Kongres — z dumą mówią towarzysze z „Rygawaru".

— Nasi przedstawiciele na Konferencji Warszawskiej nie będą się za nas wstydzić.

— Ale skądże! — pada odpowiedź— Zaraz będzie syrena i koniec pracy. Pracujemy jakeśmy pracowały, tylko sprawniej troszkę.

— U nas nie trzeba było nikogo namawiać do przyjęcia zobowiązań — mówi dyr. tow. **Pałasz** — wszyscy przyjęli to z entuzjazmem i pracują z entuzjazmem.

ENTUZJAZM W CYFRACH

— Entuzjazm w działam i dzisiaj w fabryce i na naradzie wytwórczej, na której zobowiązania zostały przyjęte, ale chciałabym wiedzieć, jak są one wykonywane.

— Tu już cyfry będą wymowniejsze niż słowa — i kierownik produkcji tow. Bednarczyk podaje mi tabelkę:

Na 10 listopada wykonano:

śniegowców		3.088 par
kaloszy		514 par
deszczówek		880 par
butów roboczych		1.015 par
płyt podeszwowych		1.594 kg
nici gumowych		230 kg

— A dużo od was wybrano?

— Na konferencji dzielnicowej przeszło trzech „rygawarczaków": młody robotnik, aktywista, sekretarz Kom. Fabr. tow. **Frąckiewicz**, tow. **Skowrońska** i tow. **Pałasz**.

Aż do przystanku tramwajowego odprowadza mnie głos syreny fabrycznej, obwieszczającej koniec dnia roboczego i gwar wychodzących z pracy robotnic.

Z. KWIECIŃSKA

ROBOTNICY SPB dotrzymują zobowiązań

Robotnicy SPB Przedsiębiorstwa nr 5 zabudowani przy budowie baraku dla Państw. Przeds. Robót Energetycznych i Elektrycznych dotrzymując zobowiązań powziętych ku uczczeniu Kongresu Zjednoczeniowego Partii Robotniczych przyśpieszyli tempo prac i oddali budynek do użytku 15 bm. zamiast 1 grudnia.

Przybyli na uroczystość przekazania budynku dyrektor PPRE inż. PIRÓG i dyrektor SPB tow. inż. DUBIŃSKI, dziękując robotnikom zaapelowali do nich o propagowanie na innych budowach SPB haseł rzuconych przez górników Zabrza. (j.m.)

PONAD 100 MILIONÓW zł ukryła przed Skarbem inicjatywa prywatna

Lustratorzy społeczni mogą się pochwalić ostatnio poważnym sukcesem. Oto w ubiegłym miesiącu, po przeprowadzeniu kontroli u przedstawicieli inicjatywy prywatnej, sporządzili oni 4.350 protokołów.

Kontrolerzy społeczni stwierdzili, że kupcy warszawscy nie wykazywali rzeczywistych zarobków i skradli tym samym Państwu w ciągu ostatniego czasu na sumę przekraczającą 100 milionów złotych. (w.b.)

20 bm mija termin rozprowadzenia formularzy komornianych

Przypominamy, że zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Miasta Warszawy 20 listopada br. mija termin rozprowadzenia przez wynajmujących, między lokatorów i sublokatorów, pobranych formularzy (wzór Nr 1-A i Nr 1-B) dotyczących wymiarów czynszu lokalowego.

Zainteresowani, którym przysługuje ulga i zwolnienie od nowego wymiaru czynszu, obowiązani są zwrócić wynajmującemu poświadczone przez pracodawcę formularze w terminie do dnia 27 grudnia 1948 roku.

Za małe tablice

MZK przechrzciły kilka linii autobusowych nadając im numery z miast liter.

Linia „D" od wczoraj zamieniła się na „101", „H" na 102 itd. Numery

mają być podobno praktyczniejsze, bowiem jest ich więcej niż liter i nie ma obawy, że ich kiedyś i braknie. Niestety mają też jedną wadę.

Trzy cyfry z trudem mieszczą się na niewielkich pięciokątnych tabliczkach zainstalowanych na wozach, skutkiem czego numery mogą wymiary mikroskopijne i z pewnej odległości trudno je rozpoznać.

Dobrze by było, gdyby MZK zrezygnowało z estetyki na rzecz wygody pasażerów i zrobiły tablice może mniej ładne, ale za to dużo większe. (jm)

—o—

Muzykalne słuchawki

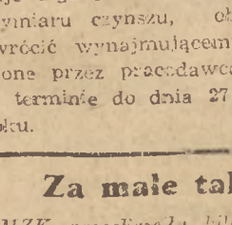

Od pewnego czasu telefony w naszej redakcji ulubionie się radio fonizują. Pół biedy, jeśli w słuchawce, zamiast suchego głosu starosty, słyszy się skoczne dźwięki „Lekkiej kawalerii", choć i to nie zawsze pomaga w załatwieniu pilnych spraw, gorzej, kiedy trzeba wysłuchiwać wcale nienajciekawszych pogadanek.

A może by jednak podłączać kable Polskiego Radia od telefonów!

—o—

Tylko dalekie kursy

Przed Dworcem Głównym sznur taksówek.

— Wolny?

— A dokąd?

— Na Plac Unii.

Szofer najpierw się krzywi, potem odpowiada.

— Nie, już zamówiony na Pragę.

Z następnym szoferem taka sama rozmowa.

Dopiero trzeci zdecydował się jechać. Sprawa jasna: po co jeździć bieskoro na pewno zaraz zjawi się ktoś, na kim się więcej zarobi?

Numery samochodów tak rozumujących taksówkarzy: 641 i 405.

—o—

Dzieci warszawskie na wczasach zimowych

Na zaproszenie Kuratorium Okręgu Szkolnego Wrocławskiego, w dniu 1 grudnia br. wyjedzie z Warszawy 25 dzieci na miesięczny pobyt wypoczynkowy w miejscowości Bardo Śląskie.

WZOROWA GAZETKA ŚCIENNA

Pracownicy Elektrowni redagują własne pismo

Pisaliśmy niedawno o pierwszej gazetce ściennej Miejskich Zakładów Komunikacyjnych.

Pracownicy Elektrowni Warszawskiej już od 13 miesięcy wydają swoją własną gazetkę ścienną pod nazwą „PRĄD". Gazetka ta — wychodzi na czdobnym kartonie, urozmaicona rysunkami i dużą porcją humoru. Czyta się ją nie tylko z przyjemnością, ale i z dużym zainteresowaniem. Pobieżny nawet rzut oka pozwala zorientować się w życiu Elektrowni.

Są w tej gazetce notatki pod adresem rady zakładowej, że niby zupy zbyt cienkie, że stołówka w niedopowiednim miejscu, bo dwa piętra pod ziemią itd. Dowiadujemy się, że w domu pracowników Elektrowni dotychczas nie założono odpowiedniej sieci elektrycznej (!?).

Obok felietonu i notatek, omawiających sprawy wewnętrznego życia pracowników, w gazetce znajdziemy zawsze artykuł poważny, omawiający historię ruchu robotniczego, zagadnienie przyjaźni polsko-radzieckiej itp.

Gazetka „Prąd" jest wzorową gazetką wewnętrzną. Informuje i cieszy, radzi i zapobiega niedociągnięciom, wzmacniając łączność między całą załogą.

Na zdjęciu fragment gazetki nr 13. Od lewej: Napis pod rysunkiem głosi: „Tow. tow. Lenczewski i Jędrzejczak w akcji przeciwpandrakowskiej, znajdują u spekulanta zapasy".

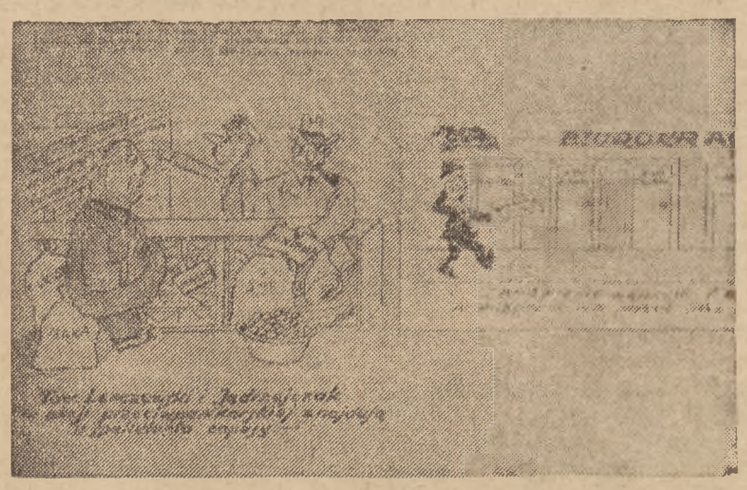

Z prawej karykatura, przedstawiająca biurokrację. Pod rysunkiem napis: „Zamówienie wędruje 7 dni, a robotnik na materiał czeka".

(w.b.).

Z życia organizacji warsz. PPR

KOMUNIKAT STOŁECZNEJ KOMISJI WSPÓLNEGO SZKOLENIA PPR I PPS

W lokalu KW PPR (Al. Jerozolimskie nr 23, 4 piętro) odbędą się instruktcyjne zebrania wykładowców na następujące tematy:

1) dn. 19.11 (piątek) godz. 17 — „Partia czołowy oddział klasy robotniczej i narodu".

2) dn. 20.11 (sobota), godz. 17 — „Dwa nurty w międzynarodowym ruchu robotniczym".

3) dn. 22.11 (poniedziałek), godz. 17 — „Z dziejów polskiego ruchu robotniczego".

Obecność obowiązkowa.

NOWINY TYGODNIA

Z WARSZAWY-POŁUDNIE

CORAZ WIĘCEJ BIBLIOTEK

Dzielnicowa Rada Narodowa Warszawa — Południe postanowiła w listopadzie dołożyć jak najwięcej wysiłków, by powiększyć stan bibliotek w dzielnicy. Następny miesiąc natomiast przeznaczony będzie na przygotowanie boisk dla zimowego sportu.

ROBOTNIKÓW I INWALIDÓW OTOCZYĆ SPECJALNĄ OPIEKĄ

Między ulicami Podchorążych, Czerska i Sukcesorską buduje się nowe domy dla świata pracy. W związku z tym zachodzi konieczność wyburzenia domów, nawet częściowo zamieszkałych. Mieszkańcy tych domów przesiedleni będą do miejscowości podwarszawskich. Dla niektórych mieszkańców jednak, np. dla inwalidów, którym dojazd do miejsca pracy sprawiać będzie specjalne trudności, przekwaterowanie oznacza utratę środków zarobkowania.

Dzielnicowa Rada Narodowa jest zdania, by inwalidom i pracującym lokatorom zarezerwować jakieś mieszkania w stolicy. Dałoby się to zrealizować wtedy, gdyby notorycznych spekulantów, karanych przez Komisję Specjalną przesiedlić do miejscowości podwarszawskich, a obszerne ich mieszkania przeznaczyć dla robotników.

RADIOFONIZACJA DZIELNICY

Polskie Radio przeprowadza obecnie radiofonizację dzielnic robotniczych. Głośnik kosztuje 3.000 zł. Najniezamożniejszym Polskie Radio przyznaje 50 proc. zniżki. W związku z tym Komitety Blokowe dzielnicy Warszawa — Południe sporządzają wykazy pracowników, którym warunki nie pozwalają na zapłacenie całej kwoty. W najbliższych dniach przewidziane jest w tej sprawie zebranie Komitetów Blokowych. (m).

—o—

NIE BĘDZIE BŁOTA w Al. Jerozolimskich

Trudno było przejść w kierunku Dworca Głównego prawą stroną Al. Jerozolimskich, szczególnie w słotny dzień, kiedy się grzęzło w błocie. Wszystkiemu winien był brak chodników.

Obecnie trwają tam wzmożone prace. Wydział Drogowy układa płyty chodnikowe, zaniedbane zaś trawniki ogradza betonowymi krawężnikami.

Wkrótce bez obawy o całość butów będzie się można dostać pieszo na Dworzec Główny. (ar)

TEATRY

Teatr POLSKI (Karasia 2) Pan Jowialski, godzina 19.

KLASYCZNY (Mokotowska 112) „Kobieta we mgle".

MAŁY (Marszałkowska 31) godz. 19 „Faryzeusze i grzesznik, czyli Dama z Winogronem".

POWSZECHNY (Zamojskiego 20) o godz. 19 „Podróż pana Perrichon".

KOMOEDIA (Szwedzka 2) premiera „Szczęście Frania".

Teatr PLACÓWKA „Wszyscy synowie" A. Millera.

NOWY (Pulawska 38) „Dom otwarty".

WROBELEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8), codziennie rewia pt. „Konferencja ONZ" z udziałem duetu Zadejki i Izy Wolskiej, pocz. przedstawień o godz. 17.15 i 19.15.

Teatr ROZMAITOŚCI godz. 19 „Szelmostwa Scapina".

Teatr DZIECI WARSZAWY (YMCA) „Budowali most" codziennie o godz. 12-ej. —

KINA

ATLANTIC (Chmielna 32) „Wielkie nadzieje", pocz. seansów o godz. 12.15, 14.30, 16.45, 21.15, zw. zaw. 19.00.

PALLADIUM (Złota 7-9): „Dzieci ulicy" Początek seansów o godz. 13, 15, 19 i 21, zw. zaw. o g. 17.

POLONIA (Marszałkowska 112): „Zakazane piosenki". Początek seansów o godz. 12.30, 14.45, 19.15, 21.30 i zw. zaw. o 17-ej.

STYLOWY (Marszałkowska 112): „Młodzi idą" prod. czeskiej. Początek seansów o godz. 13, 15, 17 i 21, zw. zaw. 19.

SYRENA (Inżynierska 2) „Decyzja prof. Milaja". Pocz. seansów o godz. 15, 17, 21, zw. zaw. 13.

TĘCZA (Żoliborz. Suzina 4): „Bolita tańczy". Początek seansów godz. 15, 17, 21, zw. zaw. 19.

AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112): Program Nr 47, pocz. seansu codz. o godz. 11.

AKTUALNOŚCI Nr 2 (w Syrenie Inżynierska 2) nieczynne.

—o—

RADIO

CZWARTEK, dnia 18 listopada 1948 roku

5.10 Sygnał czasu. 5.15 Streszczenie wiad. por. 5.20 Konc. por. dla świata pracy transmisja z Czechosłowacji. 6.10 Dz. por. 7.00 Wiad. dz. por. 7.20 Muz. por. z płyt. 8.30 „Ulicznik Klasztorna" powieść 9.30 Wszechnica Radiowa. 11.40 Aud. dla przedszkoli. 11.50 D. c. muz. por. z płyt. 12.04 Wiad. połudn. 12.20 Utwory fort. w wyk. Lucji Drege - Schielowej. 12.45 Aud. dla wsi. 15.30 Audycja dla dzieci „Śpiewajmy piosenki". 16.00 Dz. popołudn. 16.30 Audycja dla młodzieży. 16.50 Pog. naukowa. 17.00 „Album dla młodzieży" — audycja słowno - muzyczna. 17.45 Pog. z cyklu „Historia ruchu robotniczego w Polsce". 18.00 „Dla każdego coś miłego" w wyk. Małej Orkiestry P. R. pod dyr. S. Rachonia. Romualda Zambrzycka — sopran, Robert Sauk — bas — baryton. 19.00 „Jak zostałem pisarzem" felieton. 19.15 Recital wiolonczelowy Kaz. Wiłkomirskiego. 19.40 Wszechnica Radiowa. 20.00 Dz. Wiecz. 20.45 Pieśni w wyk. Chóru P. R. pod dyr. Jerzego Kołaczkowskiego. 21.00 „Biada temu kto ma rozum". 22.00 „Dawna muzyka". 23.00 Ostat. wiad. 23.10 Muz. Tan. z płyt. 23.20 Hymn.

Mój (!) genialny pomysł

Jak długi jest dzień pracy Warszawianina?. Osiem, siedem godzin? Nieprawda! Dwanaście godzin dziennie. Skoro świt Warszawianin stacza 17 rund boksu, starając się dostać do autobusu, trolleybusu lub tramwaju. Gdy po dwóch godzinach walki dotrze do miejsca pracy, musi niekiedy odpoczywać jeszcze parę godzin po trudach tych bojów i zebrać siły do następnego starcia w drodze powrotnej. Wieczorem, już w domu, leczy swoje lżejsze i cięższe kontuzje.

Trzy razy w tygodniu skarży się małżonce, że ktoś mu na rękę nadepnął. Kiedy indziej trzeba koniecznie uzupełnić braki w guzikach. Do tego dochodzi nieobywatelski stosunek M. O. wobec pasażerów. Nie pozwalają siedzieć na dachu autobusu, lub też strącają tych nieszczęśliwców, którzy usadowili się okrakiem na karku kierowcy. Natomiast pasażer nie ma prawa poskarżyć się, kiedy konduktor wesprze się mu lewą nogą na prawym ramieniu.

Jak temu zaradzić? Dopóki nie zakupimy jeszcze paruset wozów auto lub trolleybusowych, widzę tylko jedno wyjście. Gdyby zarządzono, że część urzędów rozpoczyna pracę o godzinie 7.30, druga część o ósmej, „Czytelnik", „Wiedza", „Książka" i RSW „Prasa" o 9-ej, dalej — że fryzjerzy damscy otwierają swe zakłady o 13-ej popołudniu, ale fryzjerzy męscy o 10-ej przed południem, że spółdzielnie i sklepy spożywcze zaczynają pracę o 7-ej, ale magazyny galanteryjne o 11-ej i wreszcie że Ministerstwo Odbudowy otwiera swe podwoje o 7.45 (tym przecież powinno się spieszyć), ale Ministerstwo Kultury i Sztuki o 9-ej (bo im się i tak nie spieszy) — wówczas będziemy do wszelkich środków komunikacji spokojnie wchodzić i spokojnie wychodzić, nie zajmując się popularyzacją boksu.

Naprawdę — odrobinę planu. Pas z kulturą fizyczną dla mas. „Powiedz mi, kiedy rozpoczynasz pracę, powiem ci kim jesteś",

Zapewne dopiero wówczas na konkursie uprzejmości pracowników Z. M. pierwszą nagrodę dostanie konduktor. Jeżeli zaś mój pomysł zostanie odrzucony, wówczas zawsze postać konduktora kojarzyć się będzie z tym wyjątkiem z „Powrotu taty".

„Wzrok dziki — suknia plugawa..."

Mariusz

Konserwatyści

Czyżby dyrekcja Uniwersytetu Warszawskiego nie dostrzegała zmian jakie zaszły w naszej powojennej rzeczywistości?

Bo proszę — orzeł na okrągłej pieczęci Uniwersytetu Warszawskiego nosi do dziś (1948 r.) królewską koronę. Orzeł z koroną ozdabia indeksy akademickie i legitymacje. Orła z koroną umieszczono na książce ze spisem wykładów na rok 1948-49.

Umyślnie, czy z przyzwyczajenia?...

—o—

Za jajka - wapniaki płacimy 20 zł

Jak się dowiadujemy, urzędowa cena na jajka-wapniaki, sprzedawane ostatnio w spółdzielniach warszawskich, wynosi 20 zł sztuka.

Żaden sklep spółdzielczy nie ma prawa pobierać ceny wyższej.

W razie stwierdzenia przestępstwa, klient obowiązany jest natychmiast zawiadomić o tym Centralę Mleczarsko-Jajczarską.

Nowe latarnie gazowe w dzielnicach robotniczych

Dla uczczenia kongresu zjednoczeniowego partii robotniczych — pracownicy Gazowni Miejskiej postanowili wykonać prace związane z instalowaniem latarń gazowych w terminie o trzy tygodnie wcześniejszym, tj. do 8 grudnia rb.

Fakt ten zasługuje tym bardziej na uwagę, gdyż zamiast projektowanych 200 latarń Warszawa otrzyma ich do 8 grudnia — 400.

Nowe latarnie zainstalowane są w dzielnicach robotniczych, głównie na Pradze i Woli.

KRONIKA ODBUDOWY

MECHANIZACJA BUDOWNICTWA W PPB

Dążąc do usprawnienia i obniżenia kosztów budownictwa, Państwowe Przedsiębiorstwa Budowlane przystępują w najbliższym czasie do maksymalnej mechanizacji pracy.

W tym celu PPB utworzy przy każdym zjednoczeniu własną komórkę produkcyjno - prefabrykacyjną. Komórki te będą przygotowywały gotowe elementy budynków. W ten sposób rola wykonawcy ograniczy się jedynie do montażu budynków z gotowych elementów prefabrykowanych.

Skróci to do minimum czas trwania pracy obniżając jednocześnie koszty budowy.

W planach PPB na rok 1949 leży przede wszystkim: całkowita mechanizacja budownictwa mieszkaniowego, zorganizowanie zakładów prefabrykacji i przygotowanie ich do produkcji gotowych elementów budowlanych, zatrudnienie robotników w okresie zimowym w wyżej wymienionych zakładach, oparcie budownictwa wyłącznie na budowaniu z elementów zastępczych (gruz, odpadki itd).

PŁYTY CHODNIKOWE Z GRUZOBETONU

Wydział Dróg i Mostów Zarządu Miejskiego zastosował przy układaniu i naprawie chodników, nowy typ płyt gruzobetonowych.

Przeprowadzone badania i obserwacje dały pozytywne wyniki. Zastosowanie tych płyt obniży znacznie koszty robót. Płyty gruzobetonowe mają nieco mniejszą wytrzymałość od używanych dotychczas płyt betonowych i dlatego stosuje się je przy naprawie ulic o mniejszym natężeniu ruchu pieszego.

Kronika Stolicy

AUTOKAREM PO WARSZAWIE

Stołeczne Biuro Obsługi Turystycznej urządza w niedzielę dnia 21 listopada 2-godzinną wycieczkę autokarem po Warszawie.

Trasa wiedzie przez arterię W—Z, Stare Miasto i Getto. Odjazd sprzed Stołecznego Biura Obsługi Turystycznej, Al. Jerozolimskie, barak vis a vis hotelu „Polonia" o godz. 11.

Bilety do nabycia w Stołecznym Biurze Obsługi Turystycznej w dniu 19 i 20 bm. od godz. 8 do 15 i dnia 21 bm. od godz. 10.30 do 11.

3.000 NOWYCH MIESZKAŃCÓW

Stan ludności w stolicy w dniu 1.11 rb. wynosił 600.051 mieszkańców z czego w Warszawie lewobrzeżnej 388.206 osób na Pradze zaś 211.845.

Biorąc pod uwagę, że w październiku przybyło do Warszawy 3.415 osób, a 5.813 wymeldowało się ze stolicy, ponadto zanotowano 925 urodzeń i 358 zgonów, stan ludności Warszawy zwiększył się ogółem o 2.986 mieszkańców.

WIELKI BAL NA RZECZ STUDENTÓW

W sobotę, dnia 20 bm. odbędzie się w salach Domu Akademickiego (Plac Narutowicza 5) o godz. 21 wielki bal reprezentacyjny p. n. „Stolica swoim studentom" urządzony staraniem Komitetu Obchodu „Tygodnia Studenta".

Redakcja ul. Smolna 12. Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60; Red. nocna i zagran. 8-82-25; Sekret. Red. 8-82-29; Dział Miejski 8-82-27. Dział listów i interw. 8-51-04. Tel. centrali redakcji: 8-82-28, 8-62-05, 8-51-04, 8-57-62, 8-57-64. Kolp. 8-71-30, Administracja ul. Smolna 13, tel. 8-29-84. Dział ogłoszeń 8-50-23.

Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA", Warszawa, Smolna 10. B-64912

Z KRAJU

DOM KULTURY W JAKSICACH

Mieszkańcy wsi Jaksice pod Inowrocławiem budują wspólnymi siłami Dom Kultury robotniczo - chłopskiej, w którym prócz zespołów świetlicowych, teatralnych, biblioteki i czytelni znajdą pomieszczenie wszystkie organizacje miejscowe. W dniu 20 listopada nastąpi otwarcie biblioteki gminnej, liczącej 600 tomów.

PREWENTORIA DLA DZIECI

W poniemieckim pałacu w Głuchowie otwarte zostało, urządzone przez wydział zdrowia pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego nowe prewentorium dla zagrożonych gruźlicą dzieci robotniczych i chłopskich. Nowoczesne urządzenia zakładu, położonego w pięknym obszernym parku, gwarantują dzieciom najlepsze możliwości poprawy zdrowia.

DEWIZY Z BAGIEN

W Sławoszynie, w powiecie morskim, przystąpiono do budowy fabryki płyt izolacyjnych i ściółki. Materiału do produkcji dostarczają znajdujące się w okolicach tej miejscowości bagna torfowe tzw. bagna bielawskie.

Centrala rolnicza ZSCh, która jest posiadaczem i eksploatatorem bagien, otrzymała już zamówienia z zagranicy na dostawę płyt i ściółki.

MASZYNISTA KOLEJOWY USPRAWNIA PRACĘ

Maszynista kolejowy, Kamil Jackowski z Dzierżoniowa zgłosił do skrzynki pomysłów racjonalizacji pracy, projekt automatycznych urządzeń smarowniczych w parowozie. Po studerdzeniu przez Ministerstwo Komunikacji możliwości zastosowania i rentowności projektowanego urządzenia, pomysł Jackowskiego został zaaprobowany, a autor otrzymał premię w wysokości 45 tys. zł.

„KODEKS DYPLOMATYCZNY ŚLĄSKA"

Zespół naukowy Towarzystwa Miłośników Historii we Wrocławiu opracował pod kierownictwem prof. Karola Meleczyńskiego „Kodeks dyplomatyczny Śląska", ciekawy zbiór dokumentów i listów do historii ziem śląskich.

„TYDZIEŃ STUDENTA"
W CAŁYM KRAJU

„Tydzień Studenta" rozpoczął się w **Krakowie** inauguracyjnym przemówieniem radiowym wojewody **dr Pasenkiewicza.**

Z kolei odbyła się uroczystość otwarcia centralnej wystawy prac studentów **Akademii Sztuk Pięknych**, którego dokonał rektor, **prof. Eibisch.**

W ramach „Tygodnia" odbył się również wieczór recytacyjny polonistów i reportaż żeglarski **Akademickiego Związku Morskiego** w Collegium Nowodworskiego U.J. W godzinach wieczornych w teatrze „Scala" odbyła się premiera rewii akademickiej.

*

We **Wrocławiu** „Tydzień Studenta" zainaugurowany został wieczorem artystycznym **Wrocławskiego Teatru Akademickiego** w wielkiej stołówce Bratniej Pomocy Uniwersytetu i Politechniki. Tegoż dnia odbyła się we **Wrocławiu** i w innych miastach **Dolnego Śląska** zbiórka pieniężna na rzecz młodzieży studiującej.

W dalszym ciągu „Tygodnia" odbyły się imprezy artystyczne, zabawy ludowe oraz zawody sportowe.

Na zakończenie „Tygodnia" wrocławski oddział Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych przekaże studentom odbudowaną część nowego domu akademickiego, **w którym znajdzie pomieszczenie 280 studentów.**

*

W **Poznaniu** w zorganizowanej w związku z „Tygodniem Studenta" uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz, partii politycznych i Związku Akademickiego Młodzieży Polskiej.

Przewodniczący Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych woj. Brzeziński, w przemówieniu swym podkreślił konieczność zwiększenia pomocy ze strony społeczeństwa na rzecz studiującej na wyższych uczelniach młodzieży **robotniczo - chłopskiej.** Poznań ma dziś 4 uczelnie typu wyższego, skupiające ok. 15 tysięcy młodzieży, podczas gdy przed wojną posiadał ich tylko dwie.

Na ulicach Poznania odbył się pochód młodzieży w charakterystycznych ubiorach poszczególnych kół naukowych. Na transparentach, niesionych przez młodzież, widniały aktualne hasła **młodzieżowego ruchu demokratycznego.**

*

„Tydzień Studenta" rozpoczął się w **Toruniu** barwnym pochodem młodzieży akademickiej. Studenci przemaszerowali z Domu Akademickiego Nr 1 pod pomnik **Mikołaja Kopernika**, gdzie nastąpiło tradycyjne udekorowanie pomnika białą czapką akademicką.

Wielkie zainteresowanie społeczeństwa wzbudziła premiera rewii akademickiej pt. **„Białe czapki z pienią i humorem"**, która odbyła się w **Teatrze Ziemi Pomorskiej.** Na program rewii złożyły się dowcipne skecze, występy 50-osobowego chóru akademickiego, żeńskiego tria śpiewaczego, akademickiego zespołu baletowego oraz szopka pt. „Zakazane piosenki", przedstawiająca wszystkie znane osobistości Torunia w świetle beztroskiej satyry. Rewia akademicka wystawiona będzie we wszystkich większych miastach Pomorza.

*

W związku z rozpoczęciem „Tygodnia Studenta" społeczeństwo województwa gdańskiego pospieszyło z pomocą studiującej młodzieży. Gdański Oddział Wojew. ZNP ufundował dla studentów Wybrzeża jedno stypendium. Drugie ufundował Oddział Morski Zw. Zaw. Dziennikarzy RP. Stypendium to wynosi 4 tys. zł miesięcznie.

Związek Pracowników Stoczniowych ufundował stypendium dla jednego studenta Politechniki w wysokości 5 tys. miesięcznie.

W ramach „Tygodnia Studenta" dyrekcja państwowego teatru „Wybrzeże" w Gdyni ofiarowała Tow. Przyj. Młodz. Szkół Wyższych 100 biletów dla akademików na sztukę **Czechowa „Wiśniowy Sad".**

W pierwszym dniu zbiórek ulicznych zebrano w **Gdańsku, Oliwie i Sopocie** 300 tys. zł.

*

Na konferencji OKZZ w **Szczecinie** Zarząd Okręgowy Z.Z., pragnąc uczcić „Tydzień Studenta" ufundował trzy stałe stypendia w wysokości po 5 tys. złotych dla studentów — **dzieci robotników rolnych**, studiujących na uczelniach szczecińskich: **Akademii Lekarskiej, Akademii Handlowej i w Szkole Inżynierii**, wzywając inne związki zawodowe w Szczecinie do przyjęcia podobnej uchwały.

FILHARMONIA STOŁECZNA ● Nowogrodzka 49 „ROMA"

KONCERT SYMFONICZNY

Piątek dn. 19. XI. o godz. 19

Orkiestra Filharmonii Stołecznej ● Dyrygent: Zygmunt Latoszewski

SOLISTA: DANIEL SZAFRAN (WIOLONCZELA)

PROGRAM: SCHUMAN — Koncert — a-mol ● CZAJKOWSKI — Wariacje „Rococo" ● SPISAK — Toccata

3457-K

I na nieuczciwego młynarza jest sposób

Na próżno biedni rolnicy przyjeżdżali wynajętymi wozami z odległych wsi do młyna w **Przedborzu** — współwłaściciel młyna **Tadeusz Cielecki** nie chciał wydawać należnej im mąki i otrąb choć był do tego obowiązany w myśl postanowień Państwowych Zakładów Zbożowych.

Cielecki postanowił sam się wzbogacić na tych 40 tonach żyta, które na tę pomoc były przeznaczone i jakie po żniwach rolnicy mieli zwrócić Związkowi Samopomocy Chłopskiej. Cielecki pod pozorem naprawy rozebrał walce w młynie i blisko 30 ton żyta sprzedał miejscowym spekulantom. Biedacy wiejscy zostali w ten sposób pozbawieni pomocy, a Skarb Państwa oszukany na 640 tys. złotych.

Ale nawet takiemu spryciarzowi jak Cielecki urwało się wreszcie ucho u przysłowiowego dzbana i zawędrował przed Rejonowy Sąd Wojskowy, który skazał go na konfiskatę majątku i 12 lat więzienia.

UWAGA! Czyj chłopiec?

Dnia 20.VIII.1948 r. został znaleziony w pobliżu szkoły powszechnej przy ul. Potockiej w Poznaniu, chłop-

czyk lat około 6-ciu, wzrost 106 cm, włosy blond, oczy szare, w dolnej szczęce brak jednego zęba, ubrany w sweter biały, płaszcz szary, sandałki i brązowe pończochy oraz białe skarpetki.

Znaleziony chłopczyk twierdzi, że nazywa się Rysio Walter i do Poznania przyjechał pociągiem wraz z nieznanym mężczyzną, który go zostawił w wyżej opisanym miejscu.

Spółdzielcy pomagają górnikom
w przedterminowym wykonaniu planu

W związku z zadeklarowanym przez górników wałbrzyskich przedterminowym wykonaniem planu rocznego, dla uczczenia **zjednoczenia polskiej klasy robotniczej**, pracownicy Wałbrzyskiej Spółdzielni Spożywców zobowiązali się udzielić górnikom pomocy przez **dostarczenie im wszelkich towarów pierwszej potrzeby.**

Podczas gdy w październiku sklepy spożywcze Spółdzielni rozprowadziły wśród górników, w ramach wolnej sprzedaży rynkowej, 35 ton tłuszczów, to w pierwszej połowie listopada br. rozprowadzono już 27,8 ton tłuszczów. Rozprowadzenie tłuszczów w ramach sprzedaży reglamentowanej przedstawia się jeszcze lepiej. Wobec zapotrzebowania na listopad 51.900 kg. tłuszczów, rozprowadzono do dnia 13 bm. — 44.700 kg., co stanowi 85,9 proc. Spółdzielnia wszczęła ponadto starania o przydział z Rolniczej Centrali Mięsnej w Radomiu 10.000 kg. smalcu w puszkach.

Spółdzielnia czyni nadto starania w Centrali Handlowej Mięsnej we Wrocławiu o przydział dla górników wyłącznie wieprzowiny.

Akcja zaopatrzenia górników w ziemniaki przeprowadzona została przez Spółdzielnię do dnia 1 listopada br. Ze sprowadzonych 500 ton ziemniaków, zaopatrzono w całości wszystkich górników kopalni „Zabrze — Wschód", 500 ton ziemniaków Spółdzielnia magazynuje jako rezerwę. Spółdzielnia dopomogła w pokryciu zapotrzebowania na ziemniaki wielu przedsiębiorstwom nie związanym z przemysłem górniczym.

Wałbrzyska Spółdzielnia Spożywców powstała w dniu 1.X.br. przez połączenie **wszystkich dotychczasowych** spółdzielni **górniczych.** W październiku obroty jej wyniosły o 6 milionów zł. więcej niż wszystkich pojedyńczych spółdzielni w miesiącu poprzedzającym unifikację. Spółdzielnia dysponuje obecnie 68 sklepami spożywczymi, 18 mięsnymi, 3 tykstylnymi, 3 kioskami na kopalniach. 21 piekarniami i 3 wytwórniami wód gazowych. Obsługuje ona ok. 80.000 osób.

CAŁA MŁODZIEŻ POWINNA KUPIĆ

„KALENDARZ UCZNIOWSKI"

„KSIĄŻKI"

na rok 1948/49

str. 374 ● zł 200

Przyjaciel i informator w szkole i życiu codziennym, „Kalendarz Uczniowski" składa się z 6 części: Część pierwsza zawiera kalendarz terminowy, wiadomości o rachubie czasu oraz przypomnienie najważniejszych rocznic. Część druga — wiadomości o Polsce Współczesnej. Część trzecia informuje o organizacjach młodzieżowych i szkolnictwie. Część czwarta stanowi małą encyklopedię rozmaitych dziedzin wiedzy i techniki. Część piąta poświęcona jest sportowi i rozrywkom. Część szósta stanowi informator o urzędach, instytucjach, szkołach itd. Kolorowa mapka Polski uzupełnia część geograficzną. Na końcu kalendarza ogłoszony jest konkurs z cennymi nagrodami.

3447 KW

GŁOS SPORTOWY

SZTAFETA 8 GRUDNIA — Maratonem Czynu Kongresowego

Nie jest przypadkiem, że organizacje gigantycznej sztafety, która uczci pamiętny dzień 8 grudnia, dzień Zjednoczenia Polskiej Klasy Robotniczej — powierzono Związkowi Młodzieży Polskiej. Głębokim bowiem symbolem będzie fakt, że właśnie młode pokolenie sportowe weźmie udział w sztafecie.

Katowicki „Sport", w artykule pt. „Maraton czynu Kongresowego", pisze:

„Z dniem 8 grudnia również i sport polski wejdzie na nowe tory rozwoju i w dniu tym otworzą się przed nim nowe możliwości i nowe perspektywy. Proces przebudowy naszego kraju w kraj socjalistyczny będzie od 8 grudnia dokonywał się szybciej i sprawniej. Siły, które dotąd pracowały obok siebie równolegle, wykonując nieraz podobną pracę — będziemy mogli skoncentrować i planowo poprowadzić do wypełnienia nowych, wielkich zadań. Te siły, to przede wszystkim klasa robotnicza. Ostateczna likwidacja organizacyjnego rozbicia klasy robotniczej wzmocni i ustokrotni jej możliwości we wszystkich dziedzinach życia, a więc i w dziedzinie kultury fizycznej i sportu.

Byliśmy ostatnio świadkami, jak inicjatywa komórek organizacyjnych PPR doprowadziła w szeregu wypadków do uzdrowienia stosunków w kilku gałęziach sportu w skali regionalnej. Była to inicjatywa raczej doryw-cza. Wierzymy, że po 8 grudnia akcja uzdrowienia stosunków w sporcie polskim będzie odbywała się w skali ogólnokrajowej. Powiedzmy sobie szczerze, że na tym polu pozostanie jeszcze bardzo dużo do zrobienia.

...Kardynalnym błędem byłoby sądzić, że wystarczy zmienić nazwę klubu przez dodanie do niej dwóch czy trzech literek — by klub ten, oparty na tradycjach sportu przedwojennego — zmienił się w organizację, która spełni zadania, wyznaczone jej w ogólnym planie przebudowy sportu polskiego. Tak nie jest! Klub wtedy spełni swą rolę, gdy potrafi na swoim odcinku wychować członków w duchu demokratyzacji i umasowienia sportu i kultury fizycznej.

...Młodzi uczestnicy sztafety, którzy wbiegną na metę w Warszawie, przyniosą ze sobą dla Kongresu Zjednoczenia dobrą wieść o gotowości sportowców polskich do wypełniania zadań, jakie im przyszła Zjednoczona Partia Klasy Robotniczej powierzy. Przyniosą zapowiedź zwycięstwa, a od Zjednoczonej Partii otrzymają zapewnienie zrozumienia, opieki i wszelkiej pomocy na przyszłość.

„Sztafeta czynu kongresowego, to pierwszy etap wielkiego Maratonu Przyszłości, którego metą będzie sport w służbie socjalizmu".

Ze sportu w ZSRR

Tegoroczny sezon piłkarski został w ZSRR definitywnie zamknięty rozgrywkami o puchar „Dynamo". Rozgrywki zakończono w Tbilisi (z okazji 25-lecia miejscowego „Dynamo") i brały w nich udział drużyny „Dynamo" z Moskwy, Leningradu, Kijowa, Mińska i innych miast Związku Radzieckiego. Puchar zdobył jeden z najlepszych zespołów piłkarskich ZSRR — moskiewskie „Dynamo".

Sezon piłkarski 1948 r. wykazał dalszy intensywny wzrost i rozwój radzieckiej piłki nożnej. W porównaniu z rokiem ubiegłym, w mistrzostwach wzięło udział 3 razy więcej zespołów. Mistrzostwo II Ligi zdobyła charkowska drużyna „Lokomotiv", która pokonała w finale „Metalurg" (Moskwa). Mecze II Ligi wykazały, że piłkarstwo radzieckie ma olbrzymie rezerwy doskonałych graczy. Prawie wszystkie zespoły zademonstrowały wysoką technikę i taktykę.

Tegoroczny mistrz piłkarski ZSRR — CDKA Moskwa, jak wiadomo, zdobył również puchar ZSRR na rok 1948. Uzyskał on 41 pkt. na 52 możliwe. Z I Ligi wypada drużyna „Skrzydła Sowietów", zajmująca ostatnie miejsce w tabeli. Na jej miejsce wchodzi mistrz II Ligi — „Lokomotiv" Charków.

Minister Szkolnictwa Wyższego ZSRR Kaftanow wyraził uznanie rektorowi uniwersytetu w Tartu za doskonałe osiągnięcia studentów tego uniwersytetu na polu sportowym.

Klub sportowy przy uniwersytecie w Tartu zdobył w bieżącym roku mistrzostwa Republiki Estońskiej w piłce wodnej, piłce koszykowej, gimnastyce i narciarstwie.

Najpopularniejszym sportowcem uniwersytetu jest Helno Lipp, który dwukrotnie pobił w ub. sezonie rekord ZSRR w dziesięcioboju (7.730 pkt.) oraz rekord w rzucie dyskiem (52.18 m) i pchnięciu kulą (16,73 m).

Ministerstwo Wyższego Szkolnictwa w dowód uznania udzieliło większej dotacji pieniężnej na potrzeby sportowe uniwersytetu.

POLSKA—WĘGRY
w gimnastyce

W ramach Tygodnia Polsko - Węgierskiego (22 — 28 bm.) oprócz pięściarzy Budapesztu, którzy walczyć będą 24 bm. z reprezentacją Warszawy, zobaczymy również w stolicy doskonałych gimnastyków węgierskich cieszących się doskonałą opinią na terenie międzynarodowym.

W Warszawie projektowany jest mecz gimnastyczny Polska — Węgry. Spotkanie to odbyłoby się 23 bm. w sali Polskiej YMCA.

Węgrzy potwierdzili już definitywnie swój przyjazd w składzie 15 osób.

Ze względu na bardzo wysoki poziom jaki reprezentują gimnastycy węgierscy, zawody zapowiadają się interesująco.

Polski Zw. Gimnastyczny powołał do reprezentacji następujących zawodników: Pawła Gacę (mistrza Polski), Henryka Gacę, Betynę, Radojewskiego, Kirkickiego, Szlosarka, Kulik, Kuciasa i Sobala. Wszyscy ci zawodnicy zostaną zgrupowani na krótkim obozie przygotowawczym, który odbędzie się w Akademii WF na Bielanach w dniach 19 — 22 bm.

Zawody będą rozegrane tylko w konkurencji męskiej i obejmą następujące ćwiczenia: poręcz, kółka, drążek, koń z łękami i skoki przez konia.

Po meczu warszawskim Węgrzy wystąpią jeszcze w Krakowie, 25 lub 26 bm.

—o—

Z KRAJU i ZE ŚWIATA

Katowice.

Skład reprezentacji Śląska na mecz z Pragą (21 bm.) został przez kpt. Śl. OZB ob. Ćwiklińskiego zestawiony następująco: musza — Gumowski, kogucia — Grzywocz, piórkowa — Bazarnik, lekka — Rodak, półśrednia — Sznajder, średnia — Nowara, półciężka — Urbaniak, ciężka — Paterok. Skład Pragi: Pospisil, Francik, Taubenek, Petrina, Kondela, Prihoda, Rademacher, Livansky.

Warszawa.

Sekcja pięściarska „Polonii", wobec trzykrotnego oddania meczów walkowerem automatycznie wypadnie z mistrzostw drużynowych kl. A WOZB.

Wydział Gier i Dyscypliny PZPN ukarał ostatnio półroczną dyskwalifikacją 125 zawodników za podwójne podpisanie kart zgłoszeń. W sumie kary wynoszą — 82 i pół lat dyskwalifikacji...

Praga.

„Sparta" zajęła pierwsze miejsce w turnieju hokeja lodowego, rozgrywanym przy udziale szwedzkiej drużyny AIK (Sztokholm) i wiedeńskiego WEG. W ostatnim spotkaniu WEG niespodziewanie pokonał AIK 4:3 (0:1, 1:2, 3:0). Ostateczna punktacja turnieju: 1) „Sparta" — 5 pkt., 2) WEG — 4 pkt., 3) AIK — 3 pkt.

Rewanż Szymura - Livansky

Na zaproszenie poznańskiej „Warty" przybędzie do Poznania drużyna bokserska SK „Pardubice" i stoczy w nadchodzącą niedzielę 21 bm. spotkanie z „Wartą". W ramach tego meczu dojdzie do rewanżu w wadze ciężkiej między Livanskym („Pardubice") i Szymurą, który zasili drużynę „Warty". Drużyna czechosłowacka przybędzie do Poznania w swym najsilniejszym składzie (od wagi muszej do ciężkiej): Mikes, Blazek, Linhart, Kralicek, Novak, Prochaska, Roboch i Livansky.

„Warta" wystąpi w swoim najsilniejszym składzie: Liedtke, Dominiak, Szymański, Ratajczak, Szkudlarek, Białecki, Franek i Szymura.

Drużyna czechosłowacka stoczy jeszcze jedno spotkanie w Gdańsku lub z poznańskimi kolejarzami.

Włocławskie Zakłady Papiernicze

poszukują:

KSIĘGOWYCH

ze znajomością księgowości finansowej i planu jednolitego kont.

Zgłoszenia kierować do Działu Personalnego wyżej wymienionych Zakładów we Włocławku, ul. Legska Nr 4. 3422K

PRZETARG NIEOGRANICZONY
WYDAWNICTWO „PRASA WOJSKOWA"
ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY

na oprawę 170.000 książek formatu A, 6, o objętości 20 arkuszy i wkładki,

Po bliższe dane, szczegóły i wzory proszę zgłaszać się w Wydziale Prod. Technicznym Wydawnictwa Al. Jerozolimskie 55, pokój 183 do dnia 24. 11. 48 r. Oferty należy składać do dnia 25 listopada 1948 r. do skrzynki ofertowej umieszczonej w biurze Wydawnictwa „Prasa Wojskowa" Warszawa, Al. Jerozolimskie 55, III. piętro, pokój Nr 178. Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 2 proc. od sumy oferowanej.

Wadium wpłacić na konto Wyd. Prasa Wojskowa PKO. I — 8000 Warszawa, Wydawnictwo „Prasa Wojskowa" zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta jak też unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia z tego tytułu odszkodowań. 3455K

Przedsiębiorstwo Państwowe „POLSKIE UZDROWISKA"

Warszawa, ul. Chocimska 24_1.

przyjmie niezwłocznie do Działu Finansowego

1 **KSIĘGOWEGO BILANSISTĘ,**

2 **KSIĘGOWYCH SAMODZIELNYCH**

wymagania: dobra znajomość jednolitego planu kont i księgowości przebitkowej

oraz 1 **MASZYNISTKĘ.**

Zgłoszenia osobiste z podaniem życiorysu przyjmuje Wydział Personalny Warszawa, ul. Chocimska 24_1 w godzinach od 9-ej do 12-ej. 3456K

Fabryka „STOMIL"

WYTWÓRNIA Nr 2 W DĘBICY —

zatrudni natychmiast:

2-ch techników budowlanych, ewentualnie obznajmionych z pracami kosztorysowymi.

Warunki wg. umowy zbiorowej. Zgłoszenia kierować do Oddziału Osobowego Wytwórni Nr 2 w Dębicy". 3450_K

POLSKIE LINIE LOTNICZE „LOT"
Dyrekcja ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY
na dostawę maszyn biurowych

1. **Maszynę do pisania z długim wałkiem — szt. 2.**
2. **Maszynę do pisania z wałkiem normalnym — szt. 1.**
3. **Arytmometry z najmniej 11-ma odlegsami — szt. 2.**

Maszyny winny być nowoczesne w bardzo dobrym stanie.

Oferty firm rejestrowanych należy składać w zalakowanych bezfirmowych kopertach do skrzynki ofertowej znajdującej się na I-szym piętrze budynku Dyrekcji — Hoża 39, do dnia 29 listopada 1948 r. godz. 10. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz 11. w Referacie Zakupów Krajowych, pokój 215. Polskie Linie Lotnicze „LOT" zastrzegają sobie prawo dowolnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania powodu i jakichkolwiek odszkodowań. 3454K

Spółdzielnia Spoż. „OSTOJA"

W KĘTRZYNIE woj. olsztyńskie

przyjmie

BUCHALTERA bilansistę

z płacą na okres próbny wg grupy VII upos. spółdzielców, mieszkanie zapewnione, objęcie pracy **natychmiast** po zgłoszeniu się kandydata. 3458K

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

BRYLANTY — biżuteria, złoto — srebro — zegarki. Kupno — sprzedaż. Nowy Świat 48, Nowak. 847

MASZYNY biurowe — kasy rejestracyjne — remonty. Numeratory — kasy — kasetki — taśmy — filce — pokrowce. Jan Jaworski, Warszawa ul. Chmielna 36. 823

RÓŻNE

RADIOAPARATY różne typy, ceny przystępne, polecam Nowogrodzka 44-4. 874

SKRADZIONO legitymację członkowską PPR Nr 701226 Krystyny Gorodeckiej. 905

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Gliwiak Józef, Zgoda 10. 907

LEGITYMACJE PPR na nazwisko Pacińska Petronela Nr 112483 zgubiono. 909

LUSTRATORA Społecznej Kom. Kontr. Cen ob. Filipiaka Mariana za incydent w dniu 8.11.48 r. — przepraszam Szczęsna Michalina. 910

MIESZKANIE 5-cio pokojowe, luksusowe w Sopocie, zamienię na 2—3 pokojowe w Warszawie. Oferty pod „Sopot" Impet Sikorskiego 42. 908

Z DALEKA i Z BLISKA

UNIEWINNIONY MORDERCA „BEZCZELNEGO“ MURZYNA

Sąd Najwyższy stanu Georgia w USA uniewinnił pana M.A. Johnsona, oskarżonego o zabójstwo Murzyna, Ihia Nixona. Nixon był jedynym Murzynem w Montgomery County, który ośmielił się brać udział we wstępnych wyborach prezydenckich.

Ciekawy jest argument, jaki

przytoczył Johnson na swoją obronę. Twierdził on mianowicie, że „miał wrażenie jakoby Nixon nosił rewolwer w kieszeni.

Jak wynika z wyroku, Sąd Najwyższy uznał tę przyczynę za wystarczającą do zabicia Murzyna, szczególnie takiego, który był tak bezczelny, by korzystać z należącego mu się prawa wyborczego.

NUDYŚCI... I KONSTYTUCJA

Obrońca sądowy klubu nudystów w Bloomington (stan Indiana, USA), twierdził przed trybunałem tego miasta, że konstytucja amerykańska gwarantuje każdemu obywatelowi i każdej obywatelce wolność publicznego paradowania w stroju Adama i Ewy.

Obrońca wyraził się m. in. następująco:

„Konstytucja pozwala Amerykanom na gromadzenie się w celach pokojowych. Nie zawiera ona zastrzeżenia co do ilości ubrań, które obywatel powinien na sobie nosić.

SAMOLOTY AMERYKAŃSKIE CIĄŻĄ KU ZIEMI

W ubiegłą niedzielę wydarzyły się dwie dalsze katastrofy amerykańskich samolotów transportowych, kursujących między Berlinem a strefami zachodnimi. W pobliżu miejscowości Fassberg w strefie brytyjskiej spadł czteromotorowy samolot typu „Eskymaster“. Trzech członków załogi odniosło ciężkie rany. Drugi samolot typu „E-43“ spadł w pobliżu Dachau.

Z DNA MORSKIEGO

W Świnoujściu przystąpiono do wydobycia na powierzchnię wody statku pasażerskiego „Andros“, który w czasie wojny zatonął od bomb lotniczych. Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, pomimo kilkumiesięcznych przygotowań statek udało się tylko nieznacznie wydobyć z wody. W czasie tych prac w zamulonej części dna odkryte zostały nowe przetoki, które uniemożliwiają wypompowanie wody i wydobycie statku, spoczywającego na dnie.

ROZMOWA Z ALEKSANDREM FADIEJEWEM

Aleksander Fadiejew, sekretarz generalny **Związku Pisarzy Radzieckich**, jest autorem „Młodej Gwardii“ — epopei o bohaterstwie młodzieży radzieckiej.

Zwracamy się do znakomitego pisarza z pytaniem, jak wyobraża sobie możliwości rozwojowe polsko - radzieckich stosunków kulturalnych.

— Najważniejszą rzeczą — odpowiada Fadiejew — jest zorganizowanie wzajemnej akcji przekładowej, która by objęła zarówno klasyków, jak i pisarzy współczesnych. Akcja ta jednak powinna być zaplanowana i przemyślana. Często bowiem tłumaczy się utwory, które nie są u nas uważane za dobre — wyświadczając tym niedźwiedzią przysługę rozwojowi wzajemnych stosunków kulturalnych, gdyż daje się fałszywy obraz literatury naszego kraju.

Co należy robić, żeby tego rodzaju niepożądane zjawiska nie zdarzały się więcej?

— Powinniśmy się częściej spotykać, gdyż kontakt bezpośredni — człowieka z człowiekiem — przynosi najwięcej pożytku. Poza tym w wydawnictwie naszego Związku Pisarzy „Sowietskij Pisatiel“ — („Pisarz Radziecki“) ukaże się seria wybranych utworów rosyjskiej prozy i poezji ostatnich 30 lat. Seria ta, która obejmie wszystko, co było w tym okresie w naszej literaturze wartościowego, może być świetnym drogowskazem dla akcji przekładowej w Polsce.

Uważam, że szczególną uwagę trzeba zwrócić na przekłady poezji, które wymagają wysokiego kunsztu i znajomości przedmiotu. Nasi poeci mają pod tym względem duże doświadczenie, bo u nas tłumaczy się wzajemnie poezje wszystkich narodów radzieckich. Wkrótce ukaże się w Związku Radzieckim obszerna antologia poezji polskiej do czasów najnowszych. Naczelną redakcję antologii objął Mikołaj Tichonow.

Czy nie należałoby nawiązać bliższych stosunków między związkami pisarzy radzieckich i polskich?

— Ależ oczywiście. Przy Związku Pisarzy Radzieckich istnieje Komisja Zagraniczna, na której czele stoi Konstanty Simonow. Do niego więc należy się w tej sprawie zwrócić. Możnaby np. zawrzeć umowę o wymianie wydawnictw związkowych.

Przechodząc do zagadnień twórczości literackiej, zapytuję, co najbardziej charakteryzuje współczesną literaturę radziecką?

— Najważniejszą cechą literatury radzieckiej — mówi Fadiejew — jest umiłowanie klasycznej tradycji, przy równoczesnym odrzuceniu formalizmu i dekadentyzmu. Przyczyna tego zjawiska leży zapewne w tym, że zarówno literaturę klasyczną jak i radziecką wytworzyły wielkie ruchy społeczne, a nie kierunki indywidualistyczne. W dziedzinie formy można zaobserwować u nas rozmaite nastawienia — wszystkich łączy jedna wspólna tendencja do osiągnięcia prostoty środków artystycznego wyrazu.

A jakie, w ostatnim czasie ukazały się interesujące książki radzieckie, które warto przyswoić polskiemu czytelnikowi?

— Wiem, że niektóre z nich już są przetłumaczone albo znajdują się w tłumaczeniu. Za najbardziej interesujące wydawnictwa uważam z prozy: „Nawałnicę“ Erenburga, „Szczęście“ Pawlenki, „Gwiazdę“ Kazakiewicza, „Współtowarzyszy podróży“ Panowej i „Niezwykłe echa“ Fiedina, które drukują się w miesięczniku „Nowyj Mir“.

— W dramacie mamy więcej ciekawych pozycji. Moskiewski Teatr Artystyczny „MCHAT“ wystawił nową sztukę Surowa, której treść zaczerpnięta jest z życia współczesnej, powojennej wsi radzieckiej. Popularne są u nas jeszcze następujące sztuki: „Wielka siła“ Romanowa (wystawiona przez Teatr Mały) i „Prawo czci“ Steina (grana w Moskiewskim Teatrze Dramatycznym Ochłopkowa). Najlepszą komedią jest „Wyspa pokoju“ Pietrowa, napisana jeszcze w 1939 roku, ale aktualna i dziś.

Jacy pisarze polscy są w Związku Radzieckim najbardziej znani?

— Z klasyków ukazały się u nas dwa piękne wybory Mickiewicza i jeden Słowackiego. Stara proza polska jest w Związku Radzieckim znana, szczególnie w kołach inteligencji. W naszych bibliotekach znaleźć można wszystkich waszych pisarzy, od dekadentów do realistów, od reakcjonistów do pisarzy rewolucyjnych, a więc: Sienkiewicza, Orzeszkową, Konopnicką, Żeromskiego, Tetmajera, Przybyszewskiego i in. Z nowszą prozą jest dużo gorzej — należy ją właśnie tłumaczyć. Z poetów najbardziej znany jest Tuwim, którego wybór poezji odniósł w Związku Radzieckim duży sukces; poza tym Broniewski, znany jednak tylko z poszczególnych wierszy.

— Na polu zbliżenia kulturalnego między naszymi krajami — kontynuuje Fadiejew — jest jeszcze dużo do zrobienia. Trzeba nawiązać jak najliczniejsze i jak najściślejsze kontakty, ażeby tę olbrzymią pracę w możliwie krótkim czasie wykonać.

Na pytanie, nad czym obecnie pracuje i jakie są jego zamierzenia pisarskie, Fadiejew odpowiada:

— Przede wszystkim uzupełniam bliski mi utwór — „Młodą Gwardię“, w której rozbudowuję partie odnoszące się do podziemnej organizacji dorosłych. Przyznaję bowiem rację krytyce radzieckiej, która mi zarzuciła, że zbyt wiele miejsca poświęciłem młodzieży, która przecież nie mogła pracować sama, bez ścisłego kontaktu z organizacją dorosłych.

Poza tym chcę zakończyć powieść o wojnie domowej na Dalekim Wschodzie pt. „Ostatni z Udege“. Udege — to wymierający naród, który zamieszkuje Ussuryjski kraj. Nad powieścią tą pracuję już od kilku lat.

— Jeżeli idzie o moje plany na przyszłość, to zamierzam napisać dwie powieści dla młodzieży, jedną o uczniach rzemieślniczych szkół fabrycznych, drugą o młodzieży wiejskiej. W pierwszej chciałbym wykazać, że szlachetny trud przemysłowy jest poetyczny. Dotychczas tylko przyroda uznawana była za poetyczną, a fabryka — nie. Tymczasem w pracy fabrycznej jest dużo romantyzmu i poezji. W drugiej książce chciałbym rozwiać przesąd, jakoby wieś była głuchą, zapadłą prowincją. Młodzież wiejska, która kończy średnią szkołę, przeważnie nie chce pozostać na wsi. To jest niesłuszne. Poziom kulturalny wsi powinien być tak wysoki, żeby nie trzeba było z niej nigdzie uciekać, żeby można było znaleźć cel życia i piękno w podnoszeniu kultury rolnej, w ulepszaniu wszystkich stron życia wiejskiego. Są już zresztą u nas tacy entuzjaści wsi, tak, że nie muszę niczego wymyślać — mogę się opierać na realnych zjawiskach i faktach.

Rozmowa schodzi na temat Wrocławskiego Kongresu Intelektualistów, o którym Fadiejew mówi, co następuje:

— Kongres wykazał, po czyjej stronie stoją intelektualiści, którzy gotowi są bronić pokoju. Fakt, że ludzie różnych poglądów znaleźli wspólny język, dowodzi, że w narodach żyje troska o losy pokoju i kultury. Inteligencja właśnie troskę tę wyraża. W odróżnieniu od kongresów przedwojennych, Kongres Wrocławski ściśle określił, co to jest podżeganie do wojny. Kongres wykazał, że czołowa inteligencja całego świata uznaje Związek Radziecki za najdonioślejszy czynnik postępu.

Jest rzeczą godną podkreślenia, że na Kongresie, zwołanym z inicjatywy polskiego społeczeństwa, inteligencja polska grała wybitną rolę. Jest to niewątpliwie wynik głębokich przemian społecznych, jakie zaszły w Polsce.

Inteligencja polska nie jest już dziś zależna od reakcyjnych sił, w których niewoli pozostawała przed wojną. Społeczeństwo polskie stało się poważnym czynnikiem postępu. Kongres pokazał światu, że kultura polska jest samodzielna i, że naród polski ma dostateczne możliwości, a z każdym rokiem będzie ich miał więcej, żeby tę wielką kulturę rozwijać nadal w oparciu o nowe, demokratyczne zasady. Świadomość tego winna być źródłem szlachetnej dumy narodowej polskich twórców i polskiej inteligencji.

Rozmowę przeprowadził
LEOPOLD LEWIN

ALEKSANDER FADIEJEW
Art. mal. PIOTR KONCZAŁOWSKI

Cenne archiwalia czekają na badaczy

Archiwum Miejskie w **Szczecinie** przystąpiło do porządkowania uratowanych dokumentów źródłowych, dotyczących historii Pomorza.

Dotychczas uporządkowane i udostępnione zostały zbiory kartograficzne zawierające 2.000 pozycji, a mające olbrzymią wartość historyczną. Najcenniejszym jednak zbiorem źródłowym dla badaczy naszych dziejów są archiwalia z XIV, XV, XVI, XVII i XVIII wieku, dotyczące różnych spraw pomorsko - polskich, załatwianych przez poselstwa, przymierzy królów polskich z książętami Pomorza, traktatów handlowych, spraw lennych, poselstw wysyłanych z Pomorza do Polski, historii wielu miast pomorskich z czasów wojny 30-letniej itd. Zabezpieczono również ok. 2.000 dokumentów pergaminowych (od XIII do XX stulecia). Uporządkowano 1 175 map, wiele oryginalnych pieczęci miast pomorskich oraz nieznaczną zaledwie część biblioteki archiwalnej, która liczyła przeszło 12 tys. dzieł. W skład biblioteki szczecińskiej, liczącej obecnie zaledwie ok. 5.000 woluminów włączone zostały także książki o wartości naukowo - historycznej.

Z bogatych niegdyś zbiorów biblioteki pomorzoznawczej pozostała w archiwum nieznaczna zaledwie część, reszta zaś znajduje się w **Bydgoszczy, w Warszawie** oraz w Rzeszy. Obecnie czyni się starania, aby biblioteka **Towarzystwa Pomorzoznawczego**, która włączona została do zbiorów szczecińskich jeszcze w 1856 roku, wróciła do **Szczecina**.

Ostatnio archiwum w Szczecinie przystąpiło do opracowania **bibliografii Wielkiego Pomorza**, do której wchodzą wszystkie dzieła wydane do 1948 r.

Począwszy od przyszłego roku archiwum szczecińskie przystępuje do ogłoszenia drukiem uporządkowanych zespołów archiwalnych.

Z teatru kukiełek Obrazcowa

Bajka o Kopciuszku

Górnik skonstruował nową prasę hydrauliczną

Duże zyski osiągnie polski przemysł węglowy dzięki wynalazkowi byłego robotnika warsztatu mechanicznego, a obecnie sztygara maszynowego kopalni **„Barbara - Wyzwolenie“, Jerzego Potyki**. Skonstruował on mianowicie prasę hydrauliczną do prostowania na zimno stropnic żelaznych, które dotychczas musiały być wydobywane na powierzchnię, obecnie zaś będą mogły być prostowane na dole kopalni.

Zastosowanie tego aparatu da kopalni do ok. pół miliona zł oszczędności rocznie, jeśli zaś przemysł węglowy wprowadzi ten wynalazek na wszystkie kopalnie — zysk roczny sięgnie sumy 37 milionów zł.

KSIĄŻKI NADESŁANE

SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „WIEDZA“ 1948 r.

Remarque Erick Marie — „Łuk triumfalny“, str. 389.

Rychliński J. B. — „Kulawy Bosman“, str. 262.

Karin Michaelis — „Dzieci z Nyhayn“, str. 201.

Arski Stefan — „Cień nad Ojczyzną Roosevelta“, str. 190.

Max Dalreaux — „Kulisy zacnego żywota“, str. 254.

Brandstaetter — „Powrót syna marnotrawnego“, str. 262.

Capek Karol—„Hordubal“, str. 148.

Engels Fryderyk — „Rozwój socjalizmu od utopii do nauki“, str. 123.

Krasowski Stanisław — „Watykan a Polska“, str. 54.

Victor Hugo — „Rok 1793“, str. 433.

Emil Zola — „Germinal“ tom I i II, str. 448.

Halina Górska — „O księciu Gotfrydzie — rycerzu gwiazdy wigilijnej“, str. 144.

Olga Kuźniecowa — „Wróg pod mikroskopem“, str. 243.

Adam Mickiewicz — „Dziady Wileńsko - Kowieńskie“, str. 202.

Margaret Storm Jameson — „Po drugiej stronie“, str. 162.

WYDAWNICTWO „PRASA WOJSKOWA“ Warszawa, 1948 r.

A. Fadiejew — „Młoda Gwardia“, str. 671.

Niemcow — „Niewidzialne drogi“, str. 152.

Niemcow — „Sportr w ZSRR“, str. 273.

Zygmunt Wieliński — „Pływanie Cravlem“, str. 112.

Ilia Erenburg
BURZA
Tłum. St. Strumph-Wojtkiewicz

38)

Natalka i śmiała się i wstydziła, kiedy bywała w teatrze z ojcem—doktór wzruszał się jak dziecko, podczas akcji zapytywał:

„Czy sądzisz, że ona zrozumie?...“ Obawiał się, że bohaterka zbyt późno wykryje podstęp bohatera albo że nieprzytomny zazdrośnik nie opamięta się we właściwym czasie. Wyjeżdżając gdziekolwiek, Kryłow gwarzył ze wszystkimi, zachwycał się i oburzał: „Ach, cóż za jabłka!“, godzinami bajdurzył z zasiedziałymi mieszkańcami; nie umiał odejść od maszyny, zanim nie zrozumiał jej zasady. Pierożki albo kołduny jadał oblizując się i mrucząc z zachwytem: „Uch, co za kraj, co za kraj posiadamy!...“

Oto dlaczego przyszła do Kryłowa Walunia Steszenko, która nie chorowała ani na nos, ani na gardło i która wciąż jeszcze marzyła o zostaniu gwiazdą filmową, chociaż nikt w Instytucie nie wykrył w niej szczególnych uzdolnień. Zobaczywszy Dymitra Aleksieejwicza, Walunia zmieszała się. Wyobrażała sobie Kryłowa jako malutkiego jegomościa w okularach; tymczasem stał przed nią sążnisty mężczyzna, z furią przedmuchujący cygarniczkę. Doktór wrzasnął:

— Co tam macie? Wykładajcie prędzej kawę na ławę, aby najkrócej — już spóźniam się do szpitala.

— Doradziła mi Gołubiewa, żebym zwróciła się do pana. Pan może pamięta — Antonina Gołubiewa?

— Nie pamiętam. Dlaczego mam pamiętać? Jeżeli Gołubiewa, to niechże będzie Gołubiewa. A może by tak krócej?...

Walunia obmyśliła sobie zawczasu, co powie, ale teraz straciła kontenans.

— Pan doktór ją leczył, miała zapalenie zatok, pan wyjednał dla niej.

— Nie pamiętam! Gołubiewych jest na świecie sto tysięcy, z zapaleniem zatok tyleż... No co, nie chcą jej dłużej trzymać?

Nie, z nią jest wszystko w porządku, to tylko ona poradziła mi... Proszę nie myśleć, że zdecydowałam się od razu, pisałam do gazety, z działu listów do redakcji odpowiedzieli, że sprawę przesłali znów do Siemipałowa...

— Na miłość ludzką proszę mi powiedzieć — czy pani skończy te słowo wstępne przed wieczorem, czy też nie? A może to pani zamiast mnie będzie przyjmować chorych? Proszę mówić od razu, co nadnaturalnego przydarzyło się pani?

— To nie mnie... Tylko proszę dosłuchać do końca! Ona jest absolutnie uczciwa. Głazkow kazał jej wydać ze składu sześćdziesiąt metrów, chciała dostać na piśmie, ale on krzyczał na nią: „Kierownikowi nie dowierzacie?...“. Przedtem pracowała zaledwie dwa miesiące. Ma dziewiętnaście lat, matka — inwalidka. Wszystko mu uszło, ma szwagra prokuratora. A jej dali trzy lata. Matka w okropnym stanie ducha...

— Nic nie rozumiem!

— A to łatwo zrozumieć: całe życie zniszczone...

— Proszę milczeć! Proszę odpowiadać tylko na pytania! Jak nazywa się ta obywatelka, która gwizdnęła materiał?

— Ukradł zarządzający, Głazkow, a ona jest absolutnie niewinna.

— Proszę odpowiadać na pytania! Jak się nazywa, no ta, niewinna.

— Karnauchowa, Nadia.

— Siostra?

— Nie, co też pan! Ja jestem z Kijowa. To sąsiadka, tam mi dano mieszkanie. Czasem pomagałam jej matce, bo to zupełna kaleka. A Nadia brała u mnie książki do czytania...

Walunia uśmiechnęła się z wyrazem przepraszającym. Jej zwykła, mało wyrazista twarz stała się od razu tak pociągająca, że Dymitr Aleksiejewicz przestał wydzierać się.

— A więc nawet nie kuzynka?... A dlaczego pani jest przekonana, że ta wasza Nadia nie jest wmieszana w tę paskudną historię?

— Bo przyszła do mnie wtedy w rozpaczy, że wydała bez pokwitowania. A ja jeszcze bardziej ją nastraszyłam, poradziłam jej zaraz zgłosić sprawę. No i razem z nią ułożyłyśmy... A Siemipałow przesłał papier do Głazkowa. A ten postanowił ją pogrążyć, bo sam ma szwagra — prokuratora. Przyniosłam tu wszystkie dokumenty... Obrońca mówił mi kilkakrotnie, że ona jest absolutnie niewinna, ale zbieg okoliczności jest straszny — on ma szwagra...

— Wielka mi figura, rejonowy prokurator! Cóż to u nas — dżungla? A pani już się rozkleiła, wstyd! W pani wieku należy atakować... Dobrze, zajmę się. Teraz proszę się wynosić. Muszę się jeszcze przebrać, jasne, co?

Kryłow zużył dwa miesiące na tę, jak sam mówił „trzykroć przeklętą Karnauchową“. Barbara Eliaszówna dogadywała: „Jestem przekonana, że to ona sama buchnęła, wszystkie one buchają... A ty koniecznie chcesz się wzruszać! Z magazynierki Dreyfusa robisz!... „Jednak mąż nie słuchał jej. Najpierw skierował się do Łabazowa, którego poznał u Natalki.

— Wypadek woła o pomstę do nieba! Potrzebna tu jest pomoc wasza — głos prasy!

Zaczął dokładnie opowiadać o wszystkich okolicznościach sprawy. Szymon Iwanowicz ponuro słuchał, a potem popatrzył na Kryłowa swoim sennym wzrokiem i rzekł:

— Niepotrzebnie, Dymitrze Aleksiejewiczu, przyjmujecie to tak blisko do serca. Dali jej trzy lata? Dali, to znaczy, że było za co... I nie ma wtym nic strasznego, odpracuje — i wyjdzie na ludzi. Wiecie co? dajmy temu spokój.

Kryłow wybiegł od niego w furii. Natalce powiedział: „Twoja Olga wyszła za mrożonego sandacza, rozumiesz?“

Ale Dymitr Aleksiejewicz nie był człowiekiem który się cofa. Trwał w przekonaniu, że Karnauchowa jest niewinna; wreszcie osiągnął swoje: prokurator kazał z urzędu sprawę zrewidować. Wkrótce potem, Karnauchowa była zwolniona, Głazkow został oskarżony, a komisja kontrolna zajęła się Siemipałowym. Kryłow promieniał i nawet wysłuchał w spokoju westchnień Barbary Eliaszówny: „Wszystko to może i dobre, ale ty siebie nie oszczędzasz...“

— Pomyśl tylko, Basiu, urodzić człowieka nie tak łatwo, sama wiesz, dziewięć miesięcy nosiłaś Natalkę, a potem krzyczałaś jak zarzynana. A później! Ile lat pracy i trosk poszło na nią? To ząbki, to odra, to fantazje, to zawodu nie może sobie obrać. No, a zgubić człowieka — to żadna sprawa, trzy minuty, pióro umaczać w kałamarzu. Może myślisz — mamy dużo ludności, a więc ludźmi wolno poniewierać? Czasy, rzecz jasna, trudne. Ci biało-Finowie — to rozpoznanie, próbują, jakie mamy mięśnie... Ja rozumiem — pilnuj materiału, to jasne. Niektórzy pępka czym przykryć nie mają... Jabym tego Głazkowa na dziesięć lat wpakował, niech łajdak ziemię kopie albo las rąbie. Ale powiedz sama — czy nie warto było dziewczynę ratować? Cóż ona — gorsza, niż ten materiał?

(d. c. n.)